

W 35 rocznicę powołania MO i SB

Spotkanie E. Gierka z kierownictwem MSW i zasłużonymi funkcjonariuszami

Z okazji 35 rocznicy powołania MO i SB, I sekretarz KC PZPR Edward Gierka spotkał się z kierownictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz szczególnie zasłużonymi funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, kadra dowódczą Wojsk Ochrony Pogranicza i nadwiślańskich jednostek wojskowych oraz straży pożarnych. W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

Minister spraw wewnętrznych gen. dyw. Stanisław Kowalczyk poinformował I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierkę o działaniach resortu zapewniających bezpieczeństwo i porządek w kraju. Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska coraz skuteczniej zwalczają i eliminują negatywne zjawiska godzące w interesy naszego kraju. We wszystkich płaszczyznach pracy resortu przywiązuje się dużą wagę do przedsięwzięć profilaktycznych, w których aktywnie uczestniczą coraz szersze kręgi społeczeństwa. Następnie

min. Kowalczyk poinformował, że w ostatnich latach podwyższono kryteria doboru kandydatów do służby w MO i SB, rozwinęto proces doskonalenia zawodowego oraz system wyższego szkolnictwa resortowego. W pracy ideowo-wychowawczej zwrócono szczególną uwagę na kształtowanie zaangażowanych postaw wśród funkcjonariuszy.

Minister zapewnił, że funkcjonariusze resortu dolażą wszelkich starań, aby stojące przed nimi zadania wykonać jak najlepiej i jak najefektywniej.

Z kolei uczestnicy spotkania poinformowali I sekretarza KC PZPR o problemach i osiągnięciach w swej codziennej służbie. Witamy nasze święto — mówiono — nie małym dorobkiem, w którym najbardziej liczy się ogólna praca poczucia bezpieczeństwa obywateli. Wiele uwagi poświęcono niezmiennie ważnym wychowawczym działaniom milicji wśród młodzieży. Szeroko pojęta profilaktyka zapobiega demoralizacji i prze-

stępcości nieletnich; resocjalizacja przywraca ich do normalnego życia w społeczeństwie. W tej pracy milicja współdziała ściśle ze szkołami, ze wszystkimi instytucjami i organizacjami opiekuńczymi, z samorządami mieszkańców.

W trakcie spotkania zwrócono również uwagę na znaczenie działalności MO związanej z prawidłowym funkcjonowaniem gospodarki narodowej, zwalczaniem przestępczości gospodarczej i różnego typu drobnych nadużyć, które są szczególnie dokuczliwe dla społeczeństwa.

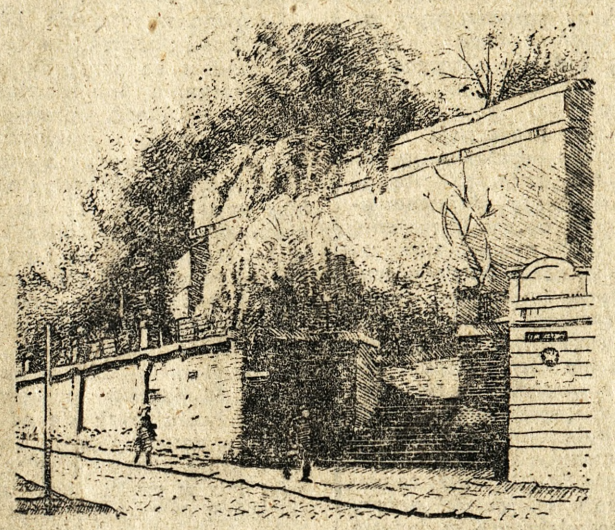
Zabierając głos Edward Gierka przypomniał, że do powołanych przed 35 laty organów bezpieczeństwa publicznego i milicji partia kierowała ludzi najbardziej ofiarnych w walce i pracy. Były to lata trudne, lata walki o utrwalenie rodzącego się ustroju. Funkcjonariusze MO i SB ponieśli w tamtym okresie wielkie ofiary, mogli tych, którzy oddali swe życie w początkach ludo-

Dokończenie na str. 2

Zaulek na Górze Przemysława

Malowniczym zakątkiem Poznania jest spawita zielenią, pełna spokoju i ciszy Góra Przemysława. Wzgórze o stromych zboczach panowało nad miastem średniowiecznym. W 1280 roku książę Przemysław II wznosił tutaj gotycki zamek. W roku 1341 odbył się na zamku ślub Kazimierza Wielkiego z Adelajdą. Na Górze Przemysława bywał także Władysław Jagiełło z Jadwigą. Zamek spłonął w wielkim pożarze miasta w 1536 roku. Obecnie w budynkach na górze mieści się Muzeum Rzemieślnicze i Muzeum Artystyczne. Na rysunku — zaulek na Górze Przemysława od strony ulicy Zamkowej. (bran)

Rys. — Krystyna Popiak



Radziecka propozycja na forum ONZ

3 bm. Zgromadzenie Ogólne ONZ akceptowało propozycję Związku Radzieckiego w sprawie włączenia do porządku obrad bieżącej sesji punktu o niedopuszczalności polityki hegemonizmu w stosunkach międzynarodowych. Jedyne obiekcje w tej sprawie zgłosiły wczyniejszej Chin na forum Komitetu Generalnego sesji.

Tego samego dnia Zgromadzenie kontynuowało debatę generalną. Przemawiali m. in. ministrowie spraw zagranicznych Laosu, Indii, Kataru, Senegalu i Albanii. (PAP)

Papież Jan Paweł II przebywał w Filadelfii

Papież Jan Paweł II spędził przedpołudnie 4 bm. w Filadelfii, gdzie przybył poprzedniego dnia. W kazaniu, jakie wygłosił w tym mieście w nocy ze środy na czwartek wg czasu polskiego Papież zdecydowanie wypowiedział się za utrzymaniem obowiązku celibatu księży, a także skrytykował rozluźnienia obyczajowe, a przede wszystkim seksualne panujące głównie wśród młodego pokolenia Amerykanów, wyrażając pogląd, że wolność człowieka nie może być pojmowana jako dowolność nie od wszelkich hamulców obyczajowych i etycznych.

W czwartek o 8 rano wg czasu amerykańskiego (o 13 czasu polskiego) Jan Paweł II odwiedził katedrę obrządku greckokatolickiego znajdującą się w Filadelfii. W wygłoszonym tam kazaniu Papież mówił o uniwersalizmie Kościoła, który

pragnie jednak zachować i chronić indywidualne tradycje poszczególnych kościołów lokalnych.

Również w Filadelfii, podobnie jak na poprzednich etapach swej podróży, Papież przyjmowany był bardzo serdecznie przez miejscową ludność. Katolicy, stanowiący trzecią część tego, blisko dwumilionowego miasta tłumnie uczestniczyli w uroczystościach religijnych z udziałem Jana Pawła II.

O godz. 17.30 czasu warszawskiego Papież pożegnany na lotnisku przez burmistrza miasta Franco Rizzo i członków miejscowej hierarchii z kardynałem Johnem Krolem, pochodzącym spod Zakopane, udał się do miejscowości Des Moines w stanie Iowa, stanowiącej centrum jednego z wielkich ośrodków rolniczych USA. (PAP)

Protest Ambasady PRL

Dziennik „Chicago Tribune” opublikował w środę 3 bm. komentarz Jeffa Lyona omawiający przebieg wizyty Papieża Jana Pawła II w USA, a w szczególności przemówienia Papieża wygłoszone na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. W komentarzu tym znalazło się zdanie: „Nie zawahał się on (Papież) przed nawiązaniem do Oświęcimia, hańby jego kraju rodzinnego”.

W związku z tą publikacją

Polsce, zawierającą w równej mierze obraźliwe, jak i kłamliwe sugestie wzmiarką w komentarzu ambasador PRL w USA Romuald Spasowski złożył w dniu 4 bm. demarche na rece asystenta sekretarza stanu George Vesta.

W Chicago natychmiast po ukazaniu się zawierającego oszczerstwa wobec Polski artykułu konsul generalny PRL w tym mieście Juliusz Biły złożył protest w redakcji „Chicago Tribune”. (PAP)

Nowy rok akademicki w Poznaniu

„Gaudeamus” w Akademii Ekonomicznej i Akademii Medycznej

Inauguracja nowego roku akademickiego odbyła się wczoraj w dwóch poznańskich uczelniach.

Na spotkanie w Akademii Ekonomicznej przybyli przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa współpracujących z uczelnią m. in. członek Sekretariatu KW PZPR w Poznaniu — Stanisław Komorniczak oraz konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Tarnawski, delegacja innych poznańskich uczelni, nauczycieli, młodzież akademicka.

Działalność uczelni w ubiegłym roku akademickim i minionym 35-leciu omówił rektor — prof. dr hab. Ryszard Domański.

Przypomniat on, że Akademia Ekonomiczna, która w nowym roku kształcić będzie około 5000 studentów, a na pierwszy rok studiów przyjęła ponad 700 osób, opuściła po wojnie prawie 14 500 absolwentów, a wartość prac na rzecz gospodarki narodowej wyniosła w ubiegłym roku 20 200 000 zł. Największe dokonania zanotowała uczelnia w zakresie teorii funkcjonowania handlu, teorii procesów przestrzennych oraz wyznaczania metod międzynarodowego podziału pracy. Zebrani wysłuchali także przemówień przedstawicieli młodzieży akademickiej i absolwentów.

Podsumowaniem grupy studentów pierwszego roku wręczono odznaczenia państwowe Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Halina Bogacka. Wykład inaugu-

Dokończenie na str. 4

D. Mazankowski u P. Jaroszewicza

4 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce ministra transportu Kanady Donalda Mazankowskiego.

W toku spotkania omówiono niektóre zagadnienia polskokanadyjskich stosunków gospodarczych ze szczególnym uwzględnieniem współpracy w dziedzinie transportu i przemysłu lotniczego. Omawiano także sprawy związane z podpisaną umową na dostawę kanadyjskiego zboża do Polski. W rozmowie uczestniczył minister handlu zagranicznego i gospodarki Jerzy Olszewski.

Obecny był ambasador Kanady w Polsce Robert Parke Cameron. (PAP)

ZMIANA USTAWY O URZĘDZIE MINISTRA ENERGETYKI I ENERGII ATOMOWEJ ORAZ MINISTRA PRZEMYSŁU MASZYN CIĘŻKICH I ROLNICZYCH A MIANOWANIE AMBASADORA PRL W NIKARAGUI

Posiedzenie Rady Państwa

4 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa rozpatrzyła wystąpienie rządu wskazujące, że zachodzi pilna potrzeba przyspieszenia tempa rozwoju produkcji energii elektrycznej i ciepłej w drodze koncentracji istniejącego w różnych resortach potencjału produkcyjnego i budowlanego, pracującego głównie na rzecz energetyki oraz podporządkowania ministrowi energetyki i energii atomowej zarówno budowy, eksploatacji i remontów sieci elektro-energetycznych, elektrowni i elektrociepłowni, jak też produkcji podstawowych urządzeń energetycznych. Uznając zasadność powyższych przesłanek, Rada Państwa wydała dekret zmieniający ustawy o urzędzie mi-

nistra energetyki i energii atomowej oraz urzędzie ministra przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych.

Wobec podniesienia stosunków dyplomatycznych między Polską a Nikaragwą do rangi ambasador Rada Państwa mianowała ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Nikaragui — Józefa Klasę, który od 15 marca 1976 r. zajmował w tym kraju stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rada Państwa powołała na stanowisko sędziego sądu wojewódzkiego 17 osób, sędziego okręgowego oraz sądu pracy i ubezpieczeń społecznych 3 osoby oraz sędziego sądu rejonowego 96 osób. (PAP)

Delegacja ZSRR z L. Breżniewem przebywa w NRD

Na zaproszenie władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Berlina przybyła z oficjalną wizytą przyjaźni z okazji 30-lecia NRD radziecka delegacja partyjno-rządowa, na której czele stoi Leonid Breżniew. Na lotnisku delegację powitał Erich Honecker wraz z innymi osobistościami.

Na lotnisku moskiewskim delegację zegnali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych ZSRR.

W czwartek Erich Honecker udekorował Leonida Breżniewa najwyższymi państwowymi odznaczeniami NRD — Złotą Gwiazdą Bohatera NRD i Orderem Karła Marksa. Uroczysta ceremonia odbyła się w obecności przywódców Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności oraz czołowych działaczy państwowych i społecznych NRD, a

także członków radzieckiej delegacji partyjno-rządowej.

Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew w drodze z Moskwy do Berlina wystosował z pokładu samolotu do polskich przywódców depeszę, w której przekazał polskim komunistom, całemu bratniemu narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia i życzenia rozwoju i zjednoczenia polskości.

Leonid Breżniew wyraził przekonanie, iż braterska przyjaźń i wszechstronna współpraca między obu krajami będą nadal pomyślnie się rozwijać dla dobra narodów radzieckiego i polskiego, w interesach dalszego umocnienia jedności i zwartości całej wspólnoty socjalistycznej. (PAP)

Prezes Rady Ministrów przyjął przedstawicieli Bank of America

4 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz z udziałem wiceprezesa Rady Ministrów Mieczysława Jagielskiego — przyjął prezesa i przewodniczącego Kolegium Wykonalczego Bank of America Aldena W. Clausena i towarzyszących mu wiceprezesów banku Mont. Mc Milena i Willama Younga.

Tematem rozmów były sprawy współpracy gospodarczej ze Stanami Zjednoczonymi oraz finansowej z bankami amerykańskimi, w tym z czołowym bankiem USA Bank of America. Współpracę z tym bankiem oceniono pozytywnie i podkreślono pozytywne perspektywy jej rozwoju. (PAP)

Obrady państw neutralnych Przygotowania do spotkania w Madrycie

W Sztokholmie zakończyło się w środę 2-dniowe spotkanie przedstawicieli krajów neutralnych i niezaangażowanych, sygnatariuszy aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Omawiali oni problemy związane z przygotowaniem do zbliżającego się spotkania państw sygnatariuszy tego aktu, które odbędzie się w Madrycie w 1980 r. W spotkaniu w Sztokholmie uczestniczyli delegacje Austrii, Cypru, Finlandii, Jugosławii, Lichtensteinu, Malty, San Marino, Szwajcarii oraz Szwecji. Ustalono, że następne spotkanie krajów neutralnych i niezaangażowanych odbędzie się wiosną 1980 roku w stolicy Lichtensteinu.

ODGŁOSY

Codziennie komunikaty radiowe, ogłaszające któryś tam stopień zasilania — brzmiały prawie jak alarm energetyczny. Czy dostatecznie mobilizują ludzi, którzy w tym momencie powinni wyłączyć jakiś agregat czy zespół maszyn — to inna sprawa. Owe komunikaty są natomiast dla wszystkich codziennym przypomnieniem, że nasza energetyka nie nadąża, że może poddać zapotrzebowaniu gospodarki i ludności na prąd, w ograniczonym na ten dzień zakresie.

Na pytanie: dlaczego takie kłopoty ma nasza energetyka, można odpowiedzieć propozycją baczniejszego czytania gazet. Nie ma przecież miesiąca, aby nie informowały one o przekazywaniu do użytku nowych turbozestawów, coraz bardziej wydajnych (mamy już swoją „pięsetkę”), o budowaniu nowych elektrowni. Energetyka nie cierpi więc z powodu stagnacji w rozwoju. W minionych ośmiu latach przybyło jej dziesięć tysięcy megawatów i dzisiaj ma ich łącznie 24 000! Takie tempo rozwoju energetyki należy do największych w świecie — stwierdził w środę Edward Gierka wobec dziennikarzy. Jeśli mamy mimo tego tempa liczne kłopoty z zasilaniem fabryk i miast, to także dlatego, że równie intensywnie (a nawet bardziej rozwijają się właśnie owe fabryki i miasta.

Nowoczesność tak pożądana i wdrażana w przemyśle, w gospodarstwach domowych — pochłania wiele energii. Nowoczesności nie będziemy się wyrzekać, toteż budujemy nadal nowe elektrownie. A póki co — pracę ich wszystkich musimy oszczędzać. Lepiej wyłączyć zbędne oświetlenie czy maszyny, niż wytaczać potem całe fabryki i dzielnice. Bo te wyłączenia są już wyrazem determinacji energetyków, smutną koniecznością wobec niezbilansowanych aktualnie możliwości i potrzeb.

ZS

Plenum CRZZ

Potrzeba popularyzacji prawa pracy

4 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych poświęcone założeniom dalszego stosowania i przestrzegania przepisów prawa pracy. Obradami kierował członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek.

Zarówno w referacie, jak i w dyskusji podkreślano, że co raz rzadsze są przypadki nie przestrzegania lub niewłaściwej interpretacji przepisów prawa pracy, praktyczny wpływ prawa pracy na kształtowanie się pożądanego stosunków w zakładach i instytucjach zależy m. in. od znajomości jego przepisów i postawienia wśród ogółu zatrudnionych i kadry kierowniczej.

O potrzebie ciągłego popularyzowania prawa pracy świadczy m. in. fakt, że rozszczenia 50 procent pracowników, odwołujących się od decyzji o wypowiedzeniu umowy o pracę uznawane są w całości lub w części jako uzasadnione. Jednakże koszt finansowy nieprzemysłowych i

bezpodstawnych decyzji ponosi gospodarka narodowa. Niemierne lecz niemniej dotkliwie są straty moralne a czasem również materialne pracowników z tytułu nietrafnych decyzji.

Kodeks stanowi również o tak istotnej dziś sprawie jaką jest właściwe, racjonalne organizowanie pracy, tworzenie warunków umożliwiających optymalne wykorzystanie potencjału technicznego oraz wiedzy i kwalifikacji wszystkich zatrudnionych. O istniejących niedostatkach w tej dziedzinie świadczy m. in. nie uzasadniony wzrost godzin nadliczbowych. Równocześnie obserwuje się przypadki niepełnego wykorzystywania czasu pracy, zwiększa się liczba płatnych przestojów itp. Tylko w części wytłumaczyć to można okresowymi brakami energii elektrycznej, lub nierytmicznością dostaw.

Zadaniem każdej instancji i organizacji związkowej — mówiono — jest troska o to, aby wszelkie decyzje podojmo

wane na różnych szczeblach zarządzania były zawsze zgodne z literą i duchem socjalistycznego prawa, by odpowiadały sprawiedliwości społecznej. Dotyczy to szczególnie problemów związanych z decyzjami dotyczącymi podziału pracy i wynagrodzenia, zwolnień, nagród i awansów, rozdziałów mieszkań, przywilejów i świadczeń społecznych. W tych dziedzinach w sposób najbardziej widoczny urzędującej się zasady socjalistycznej sprawiedliwości. Działalność związków musi energicznie i nieustannie występować przeciw tym praktykom, które powodują niesprawiedliwy podział dóbr i świadczeń.

Oceniając okres, który upłynął od wprowadzenia w życie przepisów kodeksu, dyskutanci stwierdzili, że stanowi on niezwykle ważny instrument umacniania praworządności i socjalistycznej demokracji. Na dalsze jednak konieczne jest stale wyjaśnianie i upowszechnianie treści prawa pracy. Podkreślano to uchwałą podjętą na plenum CRZZ. (PAP)

Sekretarz KC KPCZ gościł na Ziemi Poznańskiej

Przebywający w Polsce zastępca członka Prezydium, sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Milos Jakes, gościł wczoraj na Ziemi Poznańskiej. Towarzyszyli mu: sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski. I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada i sekretarz KW — Czesław Gałgan.

Podczas pobytu w Iwnie informacji na tematy związane z rozwojem produkcji, udziałem dyrektora stacji — Zbigniew Kiszczurko.

Kolejnym etapem wizyty była wieś Libertowo, gdzie znajduje się ojcownia z tysiącem owiec. (sc)

Wybory w Ugandzie

Przywracanie rządów demokratycznych

W środę odbyły się w Ugandzie pierwsze po wojnie domowej wybory pośrednie do Narodowej Rady Konsultatywnej (NCC), pełniące rolę tymczasowego parlamentu. NCC, która dotychczas składała się z 30 członków, zostanie w wyniku wyborów rozszerzona do 90 członków. Jak wiadomo, Narodowa Rada Konsultatywna została utworzona w marcu br. na konferencji w Moshi (Tanzania), w której uczestniczyli działający na emigracji opozycyjni wobec reżimu Aminu ugrupowania, zrzeszone w Narodowym Frontie Wyzwolenia Ugandy (UNFL).

Wybory do NCC zostały ocenione przez obserwatorów jako posunięcie mające na celu przywrócenie w Ugandzie rządów demokratycznych. Okres przejściowy, po obaleniu reżimu Idi Amina, ma obowiązywać dwa lata. W ramach przygotowań do wyborów powszechnych, przewidzianych na rok 1981, w końcu tego roku odbędzie się spis powszechny. Nowe władze ugandyjskie podjęły już kroki w celu opracowania nowej konstytucji, która ma być proklamowana w przyszłym roku. (PAP)

Nowym odbiorcą — Szwecja

„Telkom-Teletra“ rozszerza eksport

Wielkopolskie Zakłady Teleelektroniczne „Telkom — Teletra“ w Poznaniu pomyślnie realizują tegoroczne zadania eksportowe. Plan trzech kwartałów zakłada sprzedaż za granicę wyrobów za 11,7 mln zł dewizowy, a został wykonany z nadwyżką wartości 2,3 mln zł. Załoga „Telkom-Teletry“ zobowiązała się przekroczyć również roczny plan eksportu.

Zakłady sprzedają m. in. do

Francji elementy do central elektronicznych E-10, do ZSRR urządzenia sterujące dla energetyki, do Rumunii, urządzenia do przesłania sygnałów w kolejnictwie. Pod koniec roku zostanie przekazana odbiorcom z Czechosłowacji centrala elektroniczna E-10, budowana pod Pragę. Z CSRS uzyskano zamówienie na następną taką centralę. W najbliższym czasie nowym odbiorcą urządzeń „Telkom-Teletry“ będzie Szwecja. (gra)

Spółeczeństwo Indii przeciwnie bazom USA na Oceanie Indyjskim

Spółeczeństwo Indii przyjęło z oburzeniem decyzję Stanów Zjednoczonych o skierowaniu na Ocean Indyjski dalszych dwóch okrętów wojennych — oświadczyła przewodnicząca Krajowej Federacji Kobiet Indyjskich, Aruna Asaf Ali.

Pentagon — stwierdziła Aruna Asaf Ali — uparcie dąży do przekształcenia Oceanu Indyjskiego w „jezioro amerykańskie”. Nie licząc się z bezpieczeństwem ponad miliarda ludzi — mieszkańców krajów leżących w rejonie tego oceanu — Pentagon zbudował tam sieć baz. (PAP)

Telefony

● Na ul. Kasprzaka w Rawiczu przewróciła się do góry kołami „Skoda”. Z chwilą gdy przechodziła ją kierowca uruchomił silnik i podczas dalszego rajdu wjechał na ul. Wojska Polskiego na chodnik, gdzie potrafił mężczyznę i wózek z 15-miesięczną dziewczynką. Przechodnia z ciężkimi obrażeniami i dziewczynkę przewieziono do szpitala, a kierowcę, który — jak się okazało — jechał w stanie nietrzeźwym zatrzymali funkcjonariusze MO do dyspozycji prokuratora.

● U zbiegu polnych dróg w Runo wie w pobliżu Wągrowca zderzyła się rowerzystka z „Tarpanem”. Rowerzystka, której stan jest ciężki, została przewieziona do szpitala.

Spotkanie E. Gierki z kierownictwem MSW i zasłużonymi funkcjonariuszami

Dokończenie ze str. 1

wej państwowości rozrzucone są po całej polskiej ziemi. Podobnie jak przed laty również i teraz funkcjonariusze MO i SB są w pierwszym szeregu walki o bezpieczeństwo kraju, o ład i porządek, o umocnienie dyscypliny społecznej, o uczciwość i sprawiedliwość w życiu społecznym.

Służba narodowi stwierdził I sekretarz KC PZPR wymaga od funkcjonariuszy MO i SB określonych walorów osobistych i szczególnie wysokiego poziomu świadomości społecznej oraz wiedzy ogólnej i specjalistycznej, a także bezwzględności przestrzegania zasad socjalistycznej praworządności.

Organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości właściwie realizują wytyczne partii. W rezultacie, następuje ograniczenie szkodliwych i niepożądanych zjawisk. Szczególnie cieszny trwała tendencja spadku przestępczości, a zwłaszcza najgroźniejszych kategorii przestępstw takich jak: zabójstwo, uszkodzenie ciała, bójki i pobięcia, rozbój. Nastąpiła również znaczna poprawa bezpieczeństwa na drogach i bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Czynnikami mającym istotne znaczenie w poprawie stanu bezpieczeństwa publicznego było doskonalenie działalności zapobiegawczej. Szczególnie ważne miało zacieśnianie więzi organów MO i SB, prokuratur i sądów ze społeczeństwem oraz coraz lepsze ich współdziałanie z radami narodowymi oraz organami administracji państwowej i gospodarczej. Coraz większą rolę w ochronie porządku odgrywa 400 tysięczna Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej oraz komisje indywidualnej profilaktyki, działające od 1977 r. przy komitetach samorządu mieszkaniowym, które sprawują nadzór oraz udzielają niezbędnej pomocy społeczno-wy-

chowawczej dla 60 000 zagrożonych rodzin.

Umiejętne łączenie funkcji represyjnej wobec sprawców przestępstw z działalnością profilaktyczną nadal stanowi winny zasadniczy kierunek postępowania dla funkcjonariuszy MO i SB oraz organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Szczególnie ważnym zadaniem resortu spraw wewnętrznych jest przeciwdziałanie sprzecznym z prawem poczynaniom, które godzą w jedność naszego narodu. Główną drogą widzimy w umacnianiu pracy politycznej i ideologicznej. Ale nie rezygnujemy z niezbędnej praworządnej ochrony interesów naszego społeczeństwa i naszego ustroju przed działaniem antypolskich i antysocjalistycznych ośrodków.

Na zakończenie spotkania I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przekazał w imieniu Komitetu Centralnego PZPR serdeczne życzenia dla wszystkich funkcjonariuszy MO i SB oraz ich rodzin, a także podziękował za ofiarną służbę.

W spotkaniu wziął udział kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR Teodor Palimaka.

W całym kraju trwają uroczystości z okazji 35-lecia działalności Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa.

W Warszawie odbyło się 4 bm. uroczyste spotkanie najstarszych stażem służby funkcjonariuszy MO i SB. W spotkaniu udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC Stanisław Kania i minister spraw wewnętrznych gen. dyw. Stanisław Kowalewski. Podczas uroczystości 380 zasłużonych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa udekorowanych zostało odznaczeniami państwowymi i resortowymi. (PAP)

Pod patronatem „Głosu“

Pociągiem Przyjaźni do ZSRR

Drugi w tym roku poznański Pociąg Przyjaźni do Związku Radzieckiego wyjedzie za osiem dni, 14 października br. Do Brześcia, Kijowa i Moskwy uda się ponad 400 mieszkańców Poznania, przedstawicieli środowisk wiejskich, zakładów produkcyjnych, instytucji, organizacji społecznych. Uczestnicy wytypowani zostali przez organizację Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, związkowe, społeczne i młodzieżowe.

Program dziesięciodniowego pobytu w Związku Radzieckim przewiduje — poza turystycznym programem zwiedzania miast — także imprezy przyjaźni, spotkania z aktywnymi Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej oraz złożenie

nie przez delegację uczestników Pociągu Przyjaźni wieńców, m. in. w Mauzoleum Lenina w Moskwie.

Organizatorem Pociągu Przyjaźni do Brześcia, Kijowa i Moskwy są: Zarząd Województwa w Poznaniu, Oddział Okręgowy Ogólnopolskiej Spółdzielni Turystycznej „Gromada” w Poznaniu, a patronat nad nim sprawuje redakcja „Głosu Wielkopolskiego”.

Organizatorzy informują, że karty uczestnictwa odbierać należy w siedzibie ZW TPPR w Poznaniu, przy ul. Ratajczaka 37. Zbiórka uczestników wyznaczona na niedzielę, 14 października br. o godz. 17 w poznańskim Pałacu Kultury. (tk)

KRONIKA DNIA

DZIENNIKARZE EKONOMICZNI W GNIEZNI

Klub Publicystów Ekonomicznych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Poznaniu zorganizował wczoraj w Gnieźnie sesję wyjazdową. Dziennikarze zwiedzili Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Polanex” i Wielkopolskie Zakłady Obuwia „Polania”. Podczas spotkania z kierownictwem tych przedsiębiorstw zapoznano się z problemami produkcyjnymi i warunkami socjalnymi załóg oraz omówiono perspektywy rozwoju przemysłu lekkiego w Gnieźnie. (gol)

PLENUM KW PZPR W PILE

Problemom wyższego poziomu efektywności i jakości produkcji w gospodarce Pileńskiej poświęcone były obrady wojewódzkiej instancji partyjnej w Pile. Debacie przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Alfred Kowalski. Obecny był zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR — Franciszek Kubiś. (wis)

NAUKOWCY I PRAKTYCY O ALKOHOLOWIZMIE

W Ślesinie pod Koninem rozpoczęła się wczoraj — zorganizowana przez Instytut Prawa Karnego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — dwudniowa, ogólnopolska sesja naukowa pn. „Polityka wobec pijanstwa i alkoholizmu w Wielkopolsce”. W obradach uczestniczyli około 300 teoretyków i praktyków (m. in. prawa, medycyny, psychologii i pedagogiki), którzy dyskutowali nad materiałami, wydanymi w postaci książkowej. Cel sesji to ukazanie rozmiarów oraz następstw pijanstwa i alkoholizmu, a nadto ocena przeciwdziałania tym zjawiskom. (ak)

Siedmiu górników poniosło śmierć

3 bm., wieczorem w kopalni „Nowa Ruda” nastąpił gwałtowny, niespodziewany wyrzut mas skalnych i dwutlenku węgla. W strefie objętej wyrzutem pracowało 53 górników. Dzięki natychmiast podjętej i sprawnie przeprowadzonej akcji ratowniczej wycofano 43 górników, którzy nie odnieśli żadnych obrażeń. Dalszych trzech górników znajduje się w szpitalu pod troskliwą opieką

lekarzy. Ich zdrowiu i życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Niestety, nie udało się uratować pozostałych siedmiu górników, którzy znajdowali się w bezpośredniej strefie wyrzutu.

Rodziny zmarłych i poszkodowanych górników otoczono troskliwą opieką.

Okoliczności wypadku bada specjalna komisja. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie przeważnie umiarkowane.

Temperatura minimalna od plus 3 do plus 5 stopni maksymalna od plus 13 do plus 15 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-wschodni.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu plus 13 stopni, w Kaliszu plus 14 stopni, w Koninie i Pile plus 12 stopni, w Lesznie plus 15 stopni; ciśnienie 751,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718 Sekretariat red. naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

L-4

35 lat MO i SB

W społecznej służbie

Tak, jak każda również i ta, szczególna, 35 rocznica powołania organów MO i SB skłania do refleksji. Okres 35 lat w wymiarze historii naszego kraju — to czas krótki. Każdy z nas jednak mierzy go najbardziej dla siebie bliskimi i najbardziej komunikatywnymi kategoriami — własnymi przeżyciami, pracą, własnym wkładem dla wspólnego dobra. 35 lat temu, w ramach organizowania administracji państwa, partia po wolała również organy ładu, bezpieczeństwa i porządku publicznego — resort Bezpieczeństwa Publicznego i Milicję Obywatelską.

Zadaniem tych organów było i jest zapewnienie społeczeństwu spokojnej pracy i takiego po niej wypoczynku, po szanowaniu prawa i ustalonych norm współżycia obywateli. Wykonanie tego obowiązku, podejmowanego w imię społeczeństwa, nigdy nie było łatwe i pozostaje nadal złożone. Trzeba było wielkie go samozaparcia, bezgranicznego wprost oddania sprawie, aby nie bacząc na piętrzące się trudności bronić zdobytych, młodej, socjalistycznej państwowości.

Tych, którzy w pierwszych trudnych latach stanęli w szeregu zbrojnego ramienia Polskiej Partii Robotniczej pełnić służbę w organach Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej nie przeraziły straty, jakie ponosili w pracy i walce. Bratobójczo przelewana krew umacniała wolę wytrwania, przekonywała o słuszności obranej drogi.

Oddając należny hołd tym, którzy polegli w walce o młodą władzę ludową, chciałbym podkreślić, że ich zmagania pozostały nie tylko kartą historii naszych organów. Funkcjonariusze dnia dzisiejszego, jako młode pokolenie, przejęli od nich hart i upór w realizacji nałożonych na nich zadań, a także pełne oddanie partii i narodowi. Z pionierów lat czterdziestych pracują bowiem tylko nieliczni, pojedynczy funkcjonariusze. W zmieniających warunkach, kiedy skrytobójcze strzały należą do przeszłości, a śmierć na posterunku jest zjawiskiem zdecydowanie odosobnionym — hart, upór i wytrwałość w pracy oraz pryncypialność przekonania nie straciły na aktualności.

Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej nie tylko chlubią się tym, że wyrosli z szeregu tej klasy, która w Polsce Ludowej przejęła ster władzy państwowej. Każdy z nas nadal utożsamia się z tą klasą, z ludźmi pracy — miast i wsi, z partią, która tej klasie przewodzi. Nie jest więc nam i nie będzie nigdy obojętne, czy i w jakim stopniu kraj nasz, nasz region, będzie miał zapewnione należyte warunki bezpieczeństwa i spokojnego rozwoju. Stwierdzenie powyższe nie straciło na aktualności od dnia powołania naszych organów — do 35 rocznicy tego wydarzenia, mimo zdecydowanego odmłodzenia się naszych szeregów.

Rozgromienie wrogiego podziemia nie było jednak równoznaczne z eliminacją wszystkich szkodliwych społecznie zjawisk. Stabilizacja życia po

litycznego i społeczno-gospodarczego wprowadzie w znaczny stopień zjawiska te ogranicza ale przecież ich nie likwiduje. Społeczeństwo musi posiadać aparat, który je ochrania przed niepożądanymi postawami i sposobem bycia niektórych, społecznych jednostek i grup. Ponadto Polska pozostająca w gronie państw socjalistycznych narażona jest ustawicznie na oddziaływanie wrogich służb specjalnych oraz szeregu ośrodków antykomunistycznych krajów kapitalistycznych. Tym ostatnim nie na rękę jest przyznanie się do poniesionej porażki. Kłuje je w oczy zarówno fiasko ich poczyniń w pierwszych latach po wyzwoleniu, jak i fakt, że nie mogli zahamować naszego rozwoju społeczno-gospodarczego w późniejszym okresie. Tym właśnie zjawiskiem, godzącym w istotne interesy państwa i jego obywateli — przeciwstawia się Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska.

Szybkie tempo przeobrażeń i technizacja naszego życia stwarzają szereg problemów, wpływających na stan ładu, bezpieczeństwa i porządku publicznego. Nie wyczerpując tej, rozległej problematyki, chciałbym zwrócić uwagę na niektóre tylko jej aspekty. W toku rozwoju polskiej myśli naukowo-technicznej powstał szereg nowych rozwiązań liczących się w Europie a nawet w świecie. Wiąże się to zarówno z możliwością rozwoju gospodarki narodowej jak i stwarzaniem odpowiednich warunków dla coraz szerszego uczestnictwa w międzynarodowej wymianie handlowej. Nie trzeba nikogo przekonywać, że wejście w posiadanie wiadomości z tych dziedzin przez niektóre firmy i przedsiębiorstwa Zachodu, to wysoce szkodliwe dla naszej gospodarki uszczuplenie naszych możliwości.

Dla wrogich nam ośrodków, usiłujących prowadzić totalne rozpoznanie naszego kraju, ważne są nie tylko wiadomości z dziedziny obronności lecz także cała sfera naszego życia i rozwoju społeczno-gospodarczego. Tym próbom infiltracji i penetracji skutecznie przeciwstawia się Służba Bezpieczeństwa, kładąc odpowiednią tamę wrogim, szpiegowsko-dywersyjnym poczynaniom.

Oprócz zagrożenia zewnętrznego istnieje rozległa gama innych, ewidentnie odczuwalnych dla każdego obywatela zjawisk społecznie szkodliwych, których ograniczanie i zwalczanie pozostaje naszym codziennym obowiązkiem. Przystępstwa kryminalne przeciwko życiu i zdrowiu oraz przeciwko mieniu — zarówno społecznemu, jak i prywatnemu — to kompleks działań prewencyjno-profilaktycznych i postępowań represyjnych organów milicji.

Nie bez satysfakcji podkreślam, że jednostki Milicji Obywatelskiej Poznania i województwa poznańskiego mogą w roku swego 35-lecia przedłożyć społeczeństwu liczące się wyniki swej służby. Za pierwszych półrocze 1979 roku wskazać wykrywalności wzrósł o ponad 4 procent, a liczba czynów przestępczych zmalała o

1,3 procent, przy czym w kategorii przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu — 9,3 procent.

Mimo rosnącej liczby pojazdów mechanicznych stan bezpieczeństwa na naszych drogach nie uległ pogorszeniu. Liczba zanotowanych przestępstw i wypadków drogowych za pierwsze półrocze roku bieżącego wyraża się 4-procentowym wskaźnikiem spadku, a liczba śmiertelnych wypadków uległa zmniejszeniu o 35,8 procent w stosunku do roku ubiegłego. Zaznaczyć trzeba, że tendencja spadkowa w tym względzie występuje w ciągu kilku ostatnich lat.

Ta odczuwalna poprawa stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego jest także wynikiem coraz ściślejszego współdziałania Milicji Obywatelskiej z szerokimi kręgami wielkopolskiego społeczeństwa, a w tej liczbie współdziałania ze zorganizowanym Zespołem Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, tymi członkami naszej społeczności, którzy nie szczędzą wysiłków na rzecz likwidowania sytuacji mogących rodzić przestępstwo, jak i pomocy w ściganiu przestępców.

Słowa podziękowania kieruję jemu pod adresem samorządów mieszkańców, które wykonały operatywne Komisje Indywidualnej Profilaktyki Społecznej. Pod adresem zakładów pracy i instytucji, które w swych działaniach szeroko uwzględniają przedsięwzięcia na rzecz ładu i porządku publicznego. Współdziałanie ze społeczeństwem to jeden z istotnych i wypróbowanych czynników, oddziałujących na rezultaty pracy naszych organów. Milicja Obywatelska — czynnik profesjonalny powołany do ścigania przestępstw nie może pracować w warunkach społecznej izolacji. Dobrze się więc stało, że samo społeczeństwo było i jest zainteresowane w likwidowaniu przestępczości i innych zjawisk patologii społecznej.

Korzystnie kształtująca się statystyka przestępstw nie może przesłaniać istnienia jeszcze wielu zjawisk, wpływających negatywnie na stan bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego na naszym terenie. Do takich zaliczyłbym: alkoholizm, pasożytnictwo społeczne, przypadki demoralizacji wśród młodzieży, niegospodarności i marnotrawstwo mienia społecznego oraz zbyt częste jeszcze nieporządkowanie się dyscyplinie społecznej zarówno w miejscu pracy, jak i zamieszkania. Dalszej poprawie ulec musi także dyscyplinowanie użytkowników dróg publicznych zarówno kierowców, jak i pieszych.

Oceniając dotychczasowe rezultaty pracy jednostek Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa województwa poznańskiego mogę zapewnić społeczeństwo naszego regionu, że wykorzystamy wszystkie możliwości organizacyjne i techniczne, by ochrona obywatela, jego życia i mienia była coraz skuteczniejsza.

plk mgr
HENRYK ZASZKIEWICZ

Komendant Wojewódzki
Milicji Obywatelskiej
w Poznaniu

Konieczność zahamowania wyścigu zbrojeń — to główny motyw wystąpienia polskiego ministra spraw zagranicznych Emila Wojtaszki i szefa dyplomacji radzieckiej Andrieja Gromyki w roku debaty generalnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Wystąpienia te, przyjęte z dużym zainteresowaniem przez światową opinię publiczną, wyrażają wspólną troskę krajów wspólnoty socjalistycznej o sprawę utrzymania i utrwalania pokoju na naszym globie.

Narastający w wielu regionach wyścig zbrojeń, zbyt wolne postępy rokowań rozbrojeniowych stanowią dziś główne zagrożenie światowego pokoju. „Niebezpieczeństwo wyścigu zbrojeń — podkreślił minister Wojtaszek — polega na tym, że obejmuje ono coraz więcej państw, przybiera postać wyścigu technologicznego, angażuje coraz więcej ludzi, pochłania coraz większe środki materialne, a w konsekwencji nie zwiększa, lecz podważa międzynarodowe bezpieczeństwo”.

Dlatego też obydwaj ministrowie — przedstawiciele państw wspólnoty socjalistycznej — w swych przemówieniach przypomnieli, że zarówno Związek Radziecki, jak i Polska traktują Organizację Narodów Zjednoczonych nie tylko jako forum szerokiej i otwartej dyskusji, ale również miejsce podejmowania konkretnych inicjatyw rozbrojeniowych. Szczególną rolę w tej kwestii odegrać powinna Światowa Konferencja Rozbrojenia. Warunki do przeprowadzenia takiej konferencji dawno już dojrzały i należałoby jak najszybciej doprowadzić do jej zwołania. Emil Wojtaszek przypomniał również, że propozycje praktycznych posunięć rozbrojeniowych zawierała Deklaracja Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego z listopada 1978 roku.

W wystąpieniach ministrów spraw zagranicznych Polski i Związku Radzieckiego dokonano obszernego przeglądu toczących się obecnie rozmów rozbrojeniowych. Andriej Gromyko wskazał przy tym na te z nich, które, przy dobrej woli uczestniczących w rokowaniach krajów, mogłyby się po myślnie zakończyć w niezbyt odległej przyszłości. Chodzi tu między innymi o radziecko — brytyjsko — amerykańskie rozmowy w sprawie całkowitego i powszechnego zakazu prób z bronią jądrową o-

Polski i radziecki głos w ONZ.

Powstrzymać wyścig zbrojeń

raz porozumienie o zakazie broni radiologicznej.

Radziecki minister wezwał też do wzbogacenia polityki odprężenia politycznego w Europie odprężeniem militarnym, wskazując na wielkie możliwości, jakie stwarzają na tej płaszczyźnie inicjatywy krajów socjalistycznych. Mówca przypomniał w tym kontekście propozycje zawarte w uchwalonej jesienią ub. roku deklaracji Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego oraz w komunikacie ogłoszonym w maju br. po spotkaniu ministrów Komitetu Spraw Zagranicznych tej organizacji. Zachód zbyt obojętnie traktował dotąd większość tych propozycji, włącznie z ważką inicjatywą zawarcia przez państwa KBWE porozumienia o niestosowaniu przeciwko sobie jako pierwsze zarówno broni jądrowej, jak i broni konwencjonalnej.

Związek Radziecki, jak zwykłe w takich okazjach, wystąpił też na ogólnoswiatowym forum Organizacji Narodów Zjednoczonych z nową doniosłą propozycją. Postulował on postawienie na porządku dziennym obecnej sesji i następnie uchwalenie rezolucji o niedopuszczalności hegemonizmu w stosunkach międzynarodowych. Termin ten, którym ostatnio coraz częściej posługują się wielkie mocarstwa zachodnie i Chiny jako elementem oddziaływania i manipulowania napięciami na arenie międzynarodowej, oznacza w gruncie rzeczy — stwierdził radziecki polityk — dążenie do panowania nad światem, do minacji nad innymi państwami i narodami.

„Hegemonizm — podkreślił Andriej Gromyko — jest przeciwieństwem równości państw i narodów, przeciwieństwem ideału, który ukazała światu Rewolucja Październikowa i który ONZ, zgodnie ze swym statutem, powinna ugruntowywać w stosunkach międzynarodowych”. Stosowanie zasady hegemonizmu, próby podporządkowania sobie innych państw czy grup państw, wy-suwanie nieuzasadnionych rosz-

czeń terytorialnych — wszystko to stanowi poważną przeszkodę na drodze utrwalania procesu odprężenia, narusza delikatną strukturę pokoju w Europie i na świecie.

Polską politykę rozbrojenia — stwierdził Emil Wojtaszek — określają te same zasady, które zrodziły przedłożoną na ubiegłorocznej sesji przez nasz kraj Deklarację o Wychowaniu Społeczeństw w Duchu Pokoju. Przypomnijmy, że polski projekt deklaracji (do jego współautorstwa dołączyło jeszcze 27 państw) został przyjęty ogromną większością głosów — spośród 150 członków ONZ 133 głosowało za projektem. Deklaracja ta — tak jak i wystosowane w dniu 1 września 1979 r. „Pamiętność społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata” — wyrosła z wieloletnich tradycji pokojowego działania polskiej dyplomacji, stanowiła fragment odprężeniowych i rozbrojeniowych inicjatyw, które przedstawiamy corocznie niemal na forum ONZ wspólnie ze swymi sojusznikami.

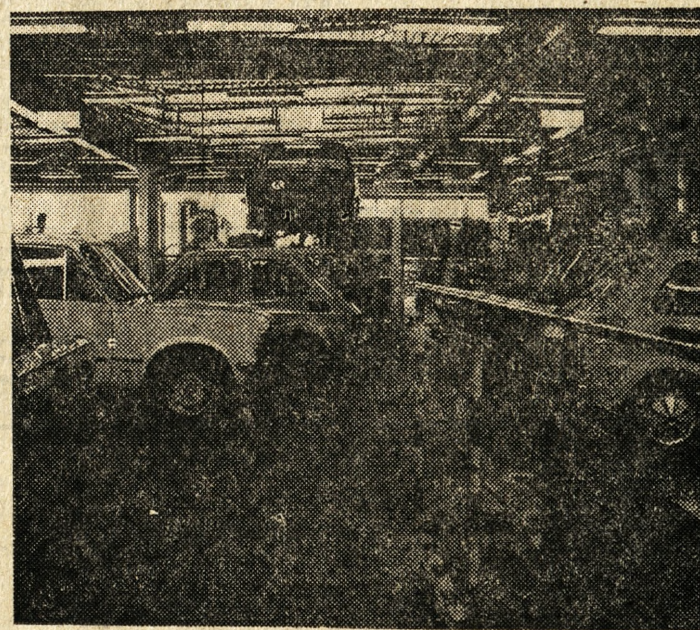
I nie jest zapewne sprawą przypadku, że na tym polu Związek Radziecki, Polska i inne kraje socjalistyczne wspólnie odgrywały w nowożytnej siedzibie ONZ i odgrywać ją nadal czołową rolę. Organizacja Narodów Zjednoczonych jest skuteczną i niezastąpioną platformą ogólnoswiatowego dialogu pokoju. Rzecz jednak w tym, by potencjał ten wykorzystywać w pełni. Podsumowując u progu nowej dekady dotychczasowe wysiłki ONZ w utrzymaniu i utrwalaniu pokoju, zarówno minister Gromyko, jak i Emil Wojtaszek walczyli na nie zawsze do końca i konsekwentnie wykorzystywane możliwości w tym względzie. Jednocześnie w wystąpieniach tych przebiegała wiara w funkcjonowanie Organizacji Narodów Zjednoczonych jako skutecznego narzędzia rozwiązywania wszystkich spornych problemów i rozwoju współpracy międzynarodowej.

JERZY MAZAN

W stacji obsługi

W niedawno otwartej stacji naprawy samochodów w Pile zawieszony panuje duży ruch.

Fot. — R. Erenski



Rodziny samotnych matek

Zróznicowany obraz

60-tym; w rodzinach niepełnych, podobnie jak wśród ogółu rodzin w naszym kraju, obserwuje się poprawę warunków bytu. Sytuacja, w której na każde chętne ręce do pracy — zwłaszcza w zawodach robotniczych i rzemieślniczych — czekają liczne oferty zatrudnienia, dla samotnych rodziców jest bardzo korzystna. Zasluguje to na podkreślenie, gdyż w tych ro-

dzinach — lek o to, co przyniesie jutro, że zrozumiałych względów jest silniejszy niż w innych. Nie tylko zresztą z uwagi na wymierne zlotówki, ale ze względu na wyeliminowanie obaw, że np. choroba zrobi trudną do nadrobienia wyrwę w normalnym budżecie. Dla kobiet samotnie wychowujących dzieci niezmiernie istotne było zrównanie zasiłków chorobowych pracowników fizycznych

z umysłowymi. Z kolei dzięki ustanowieniu w roku 1975 Funduszu Alimentacyjnego każda samotna matka może obecnie liczyć na wyegzekwowanie choćby minimalnej kwoty na utrzymanie dziecka. Uzyskanie tą drogą pieniędzy nie mających przy tym charakteru ani zapomogi, ani okazjonalnego wsparcia.

Wiele więc uczyniono, aby samotne macierzyństwo wzię-

ło rozbrat z ubóstwem i nie-pewnością losu.

Jednakże żyje w naszym kraju pewna grupa rodzin rozbitych, w których kumulują się różne negatywne czynniki. Jednym z podstawowych jest alkoholizm ojców. W takich rodzinach los kobiet i dzieci jest wręcz dramatyczny. Z badań Instytutu Problematyki Przestępczości wynika, że dzieci z takich rodzin żyją w stanie chronicznego niedożywienia i znerwicowania, nie mówiąc już o ich jakimkolwiek wyposażeniu kulturowym. Częściej też trafiają one do domów poprawczych. Można wyrazić przekonanie, że niedługo wypracuje

Dokończenie na str. 4
BOŻENA PAPIERNIK

Codzienna rodzina w Polsce jest rodziną niepełną, najczęściej taka, która składa się z matki i dzieci. Wśród około 950 000 samotnych matek z dziećmi przewagę mają rozwódki; bądź wdowy; panny to absolutny margines. Wiemy też, że zjawisko samotnego macierzyństwa nie zanika. Po części jest ono nieuniknionym skutkiem rozwodów, a po części następstwem tzw. nadumieralności mężczyzn w sile wieku, z przyczyn cywilizacyjnych na ogół, trudnych do pokonania dla medycyny.

Jak wiedzie się rodzinom po zbawionym ojcu? Czy wzrastające w tych domach dzieci mają zapewniony dostatek, pełne szanse nauki i wszystko to, co

dla ich normalnego rozwoju jest potrzebne?

Ogólny obraz bytu rodzin pozabawionych ojca byłby jednoznacznie smutny. Jedynie ciarki rodzin były to kobiety z reguły bez zawodu, bez ukończonej szkoły, niezadane. Zapomoge lub inne formy wsparcia materialnego w postaci darmowych lub ulgowych obiadów, znośzonej odzieży, traktowało się też jako jedyny możliwy rodzaj pomocy dla tych rodzin. Te przyzwyczajenia, niestety, pokutują, mimo że obraz bytu samotnych matek znacznie się zróżnicował, że zmienił się standard ich życia i stał filantropia przestaje być główną formą pomocy.

W porównaniu z latami

Prognozy „Klubu Rzymskiego”

Co czeka świat przed rokiem 1990?

Zebrany w Berlinie Zachodnim na swym dorocznym spotkaniu „Klub Rzymski” zastanawia się nad przyszłością, jaka czeka świat w najbliższej dekadzie. Zdaniem ekspertów przyszłość to determinować będą takie problemy i zjawiska, jak: niekontrolowany wzrost gospodarczy, stopniowe zaniechanie wojen i zbrojeń, dalszy wyścig zbrojeń. Eksperti spod znaku „Klubu Rzymskiego” przewidują również postępujący wzrost zanieczyszczenia środowiska naturalnego, czemu towarzyszyć będzie znaczny przyrost naturalny ludności świata.

Wskazując na te i inne problemy, przed jakimi stoi świat, prezes „Klubu Rzymskiego”, Aurelio Pacci, stwierdził w swym przemówieniu inauguracyjnym, iż nie należy mimo wszystko oddawać losów świata w ręce pesymistów. Pośród faktów, które napawają optymizmem, prezes Pacci wymienił m. in. podpisany przez rządy ZSRR i USA układ SALT II, przestępowanie przed zgubnym wpływem wyścigu zbrojeń na losy świata i ludzkości. (PAP)

Aparatura z „Tonsilu” w światowej elicie

Po zaproszeniu do udziału w niedawnym „salonie dźwięku” w Paryżu, który był przeglądem najnowszych osiągnięć w produkcji sprzętu radiowego i telewizyjnego, kolejne wyroby z „Tonsilu” w Warszawie. Wytwórcze Głośników „Tonsil” we Wrześni Ich wyroby wróciły do najbarziej liczącej się w świecie wystawy sprzętu elektrotechnicznego w Berlinie Zachodnim. Jest to ekspozycja najszerzej prezentująca to wszystko, co obecnie najlepsze w światowej produkcji sprzętu radiowo-telewizyjnego.

„Gaudeamus” w Akademii Ekonomicznej i Akademii Medycznej

Dokończenie ze str. 1

racyjny na temat paradoksu optymalizacji decyzji ekonomicznych wygłosił doktor habilitowany Edmund Ignasiak. (zr)

Także wczoraj rok akademicki 1979/80 zaczęło ponad 3500 studentów Akademii Medycznej. W inauguracyjnym spotkaniu w auli UAM uczestniczyli m. in. minister zdrowia i opieki społecznej — Marian Sliwinski, przedstawiciele władz partyjno-administracyjnych Poznania, sekretarz KW PZPR Bogdanem Wąhórskim i wojewodą Stanisławem Cozasiem oraz współpracownicy z uczelnią województwa — kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pilskiego, reprezentanci innych szkół wyższych, ZW SZSP, grono profesorów, młodzież akademicka.

W okolicznościowym przemówieniu rektor AM prof. dr hab. Roman Góral mówiąc o najważniejszych osiągnięciach naukowych i dydaktyczno-wychowawczych uczelni podkreślił różne formy jej służenia miłośnikom regionu. Mówca poinformował też o utworze-

niu nowej specjalności — analityki medycznej. Po immatrykulacji wykład inauguracyjny o 60-leciu wydziałów farmaceutycznego i lekarskiego uczelni wygłosił dr hab. Witold Głowacki. Następnie licznej grupie pracowników Akademii wręczono odznaczenia państwowe, resortowe i regionalne, a sztafeta uczelni — wyróżniono odznaką honorową „Za zasługi dla rozwoju województwa konińskiego”.

M. in. tytuły „Zasłużony Naukowiec PRL” otrzymali profesorowie: Alfons Senger i Olech Szczepski, a Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano — profesorów: Marię Kobylańską, Urszulę Radwańska, Bożenę Raszele-Wanie, Irenę Westfal, Urszulę Wrzeźnio, Sylwestra Bałoniaka, Bohdana Drożdża, Jerzego Kosowicza, Jana Pawlaczka, Ludwika Szlęzaka, Mieczysława Waleczaka, docenta Józefa Kozłowskiego oraz Alinę Bortnowską i Elżbietę Marciniak.

Tego dnia w miasteczku uczelnianym przy ul. Przybyńskiego otwarto nowy pawilon socjalny dla studentów, a w nim — nowoczesną stołówkę i pomieszczenia dla organizacji studenckiej. (wig)

Nie tylko „herbatki”

Renesans ziołolecznictwa

Lek „Arcalen”, którego recepturę opracowano w Instytucie Przemysłu Zielarskiego w Poznaniu — to prawdziwe dobrodziejstwo dla ludzi dotkniętych obrażeniami cielesnymi. Wcierany w głębię naskórki w miejscu kontuzji, przyspiesza rozkład złożeń kwasu mlekowego, a także likwiduje obrzęki powstałe z innych powodów.

Z kolei lek „Apii — Regina — Complex” — to doskonały środek odżywczy, przywracający werwę ludziom wyczerpanym psychicznie i fizycznie, a zarazem przyspieszający rekonwalescencję. To tylko dwa przykłady świadczeń o tym, że zioła — to nie tylko popularne „herbatki” do parzenia i picia jako środek na najprzeróżniejsze dolegliwości. W urzędowym spisie leków udział specyfików pochodzenia roślinnego systematycznie się zwiększa, przy czym w globalnych obrotach środkami leczniczymi udział leków roślinnych wzrasta przeciętnie o 6 procent rocznie.

Polska jest jednym z niewielu krajów, w których produkcja leków pochodzenia roślinnego zorganizowana jest kompleksowo — poczynając od uzyskiwania kwalifikowanych nasion poprzez uprawę roślin, zbiór, suszenie, przetwarzanie, aż do uzyskania gotowego specyfiku. Ta daleko posunięta specjalizacja w ogromnym stopniu wynika z wielowiekowej tradycji zielarstwa. Po okresie zafascynowania chemioterapią od pewnego czasu obserwujemy renesans ziołolecznictwa. Okazało się bowiem, że nawet najłagodniejsze i najbezpieczniejsze środki lecznicze nie mogą być stale stosowane.

Spadkobiercą wielowiekowej tradycji naszego zielarstwa jest Zjednoczenie Przemysłu Zielarskiego „Herbapol” — wyłączny producent leków i specyfików pochodzenia roślinnego.

Produkuje blisko 80 specyfików ziołowych, prawie 200 rodzajów ziół paczkowanych, 18 mieszanek ziołowych, 12 rodzajów „herbatek” z najpopularniejszych ziół oraz około 100 preparatów galenowych (nalewki, soki, wyciągi). „Herbapol” dysponuje 9 specjalistycznymi przedsiębiorstwami przemysłowymi, hurtowniami zielarskimi, kilkoma ośrodkami doświadczalnymi, plantacjami roślin leczniczych, instytutem naukowo-badawczym, rozbudowaną siecią punktów skupu ziół (1200), 80 wzorcowymi sklepami zielarskimi oraz wieloma aptekami. Skupienie w jednej organizacji wszystkich środków produkcji i aparatu handlowego niewątpliwie sprzyja uzyskiwaniu korzystnych efektów. Najlepiej świadczy o tym liczba. W 1978 roku w porównaniu z rokiem 1960 blisko 7-krotnie wzrosła wartość produkcji „Herbapolu”. W tym samym okresie skup ziół zwiększył się z ponad 9000 ton w 1960 roku, do około 22 000 ton w roku ubiegłym.

Coraz więcej ziół pochodzi ze specjalnych upraw — plantacji ziołowe zajmują już ponad 20 000 hektarów. Spośród 260 gatunków ziół używanych w produkcji „Herbapolu” około 60 gatunków pochodzi właśnie ze specjalnych upraw, reszta — to rośliny rosnące dziko, zbierane z tzw. stanu naturalnego. Tradycyjni zbieracze zasobów ziołowych pól i lasów mają jednak ostatnio wiele problemów. Coraz więcej ziół rosnących dziko traci bowiem swe lecznicze właściwości bądź ginie w wyniku postępującej mechanizacji i chemizacji rolnictwa, rozpylania środków chemicznych nad lasami, melioracji pól. Dlatego w ośrodkach doświadczalnych „Herbapolu” pracuje się intensywnie nad przystosowaniem coraz większej ilości ziół rosnących dziko do możliwości upraw na plantacjach. Jest to proces długotrwały, wymaga

kilkuletnich prac badawczych, określenia warunków glebowych, uprawowych itp.

O popularności wyrobów zielarskich, nie tylko zresztą leków, najlepiej świadczy lawinowo rosnące zapotrzebowanie na zioła. Jeszcze 12 lat temu zbierano np. rumianku tyle, że nad wyżyki można było eksportować. Obecnie zapotrzebowanie na rumianek wynosi ponad 800 ton rocznie i przekracza możliwości zbieraczy. Samej mioty (fik) wypylamy rocznie ponad 400 ton (ponad 200 mln torebek), popularnego leku żółciopędnego — Raphacholinu zużywa się około 140 ton, a bezwonny wyciąg z czosnku — Alliofil stał się jednym z podstawowych środków używanych przy wszelkiego rodzaju przebiegniach. W dużej mierze tendencję tę wspiera „Herbapol”, systematycznie opracowując nowe formy leków. Oprócz popularnych herbatek, różnego typu granulatów, esencji i maści, wyciągów suchych i w płynie mamy nawet zioła w pastylkach. Pracuje się także nad rozwinięciem produkcji leków ziołowych w ampułkach. Dużą popularnością cieszą się także ziołowe przyprawy, półprodukty używane w przemyśle spożywczym, mleczarskim, kosmetycznym.

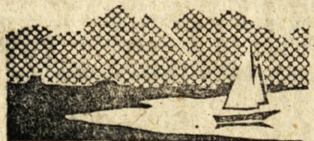
Rosnące zapotrzebowanie na zioła powoduje, że coraz mniej zasobów przeznacza się na eksport. Obecnie eksportuje się jedynie nadwyżki krajowej produkcji, średnio 15 procent ogólnej masy. Około 5 procent ziół, zwłaszcza tych, których nie da się w kraju zaaklimatyzować, importujemy z innych krajów. Podstawowym zadaniem, jakie obecnie stawia przed sobą przemysł zielarski, jest systematyczne rozwijanie upraw, tak aby można było w pełni zaspokoić popyt na zioła i specyfiki ziołowe.

ZOFIA GRABIAŃSKA

Kanada bez broni nuklearnej

Rząd Kanady postanowił nie produkować i nie posiadać na swoim terytorium żadnej broni nuklearnej. Amerykański dziennik „Christian Science Monitor” podaje, że kanadyjski minister obrony Allan McKinnon powiadomił przedstawicieli administracji USA, iż Kanada zamierza w najbliższym czasie wycofać z uzbrojenia rakiet „voo-doo” z głowicami nuklearnymi i w dalszej przyszłości nie produkować i nie nabywać zagranicznych broni nuklearnej. Im mniej państw posiada na swoim terytorium broń nuklearną, tym lepiej dla sprawy pokoju — oświadczył minister. (PAP)

Zapraszamy w góry



Bank informacji

Możliwość spędzenia jesiennego urlopu w atrakcyjnych miejscowościach wypoczynkowych oferuje, poprzez „Bank informacji”, szereg zakładów pracy.

„Remobud” zaprasza do Karpnika koło Jeleniej Góry na turnus z czynnością się 8 a kończącą 21 października. „Polfa” ma wolne miejsca w Zakopanem od 17 do 30 października. Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych zgłasza Krynicę od 16 do 23 października, do Krynicy można pojechać również w dniach 8-21 października z Wielkopolskim Przedsiębiorstwem Przemysłu Drzewnego i z Robotniczą Spółdzielnią Mieszkaniową przy

Zakładach HCP w terminie 16-29 października.

Dalsze zgłoszenia wpłynęły od: ZOZ Jeżyce, który dysponuje nad wyżkami w Zakopanem od 18 do 31 października, od Spółdzielni Inwalidów w Kaliszu, która zaprasza do Bukowiny Tatrzańskiej na turnus zaczynający się 25 października a kończący 7 listopada, od Instytutu Krajowych Włókien Naturalnych, który ma wolne miejsca w Szarym na dwóch turnusach — pierwszy od 8 do 21 października, a drugi od 17 do 30 listopada. „Energoprojekt” proponuje spędzenie urlopu w Wiśle w terminie od 21 listopada do 4 grudnia. „Cefarm” w tej samej miejscowości na trzech turnusach: 11-24 październik, 28 listopad — 11 grudzień oraz 18-27 grudzień. Poznański Kombinat Budowlany zaprasza do Jaszowca w dniach 12-25 października.

Blizszych informacji można dowiedzieć się telefonując do „Banku informacji” pod numer 696-525. (sf)

Dokończenie ze str. 3
się w tym względzie nowe środki zaradcze, gdyż problem ten, na zlecenie Rady d.s. Rodziny, znajduje się na warsztacie instytutów badawczych i w najbliższych miesiącach będzie rozstrzygany przez Radę.

Niezależnie jednak od wyników ogólnej ekspertyzy, w każdym osiedlu, wsi, dzielnicy mieszkaniowej i zakładzie pracy potrzebne jest szczegółowe rozeznanie dotyczącej sytuacji w tych domach, w których trska o rodzinę spada na barki matki. Chodzi m. in. o ustalenie bilansu dochodów, warunków mieszkaniowych, dostępu do oświaty służby zdrowia kultury.

Na pewno pozycja i warunki bytowe tych rodzin są różnicowane. Częstkowe badania Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych wskazują, że samotna matka na szczęście niekoniecznie jest dzisiaj beznadziejnie cierpiącą, że coraz częściej to kobieta samodzielnie i zaradna, która w razie konieczności umie podjąć decyzję rozstania się z mężczyzną i sprostać wynikającym z niej konsekwencjom. W strukturze kwalifikacji samotnych matek, jak

Zróżnicowany obraz

wskazują badania, zachodzą bardzo korzystne zmiany. Nie brakuje wśród nich takich, które zajmują wysoko płatne i cenne kierownicze stanowiska. Niemniej, dzieciom nawet przy dobrych warunkach bytowych trudno jest zrehabilitować brak ojca. Ponadto oczywiście jest, że znaczna część rodzin, których głowami są kobiety, nie cierpi rażącego niedostatku, ale też nie zalicza się do zbyt zamożnych, stąd ich szanse na poprawę sytuacji materialnej i mieszkaniowej nie są wielkie.

Z szeregu badań — m. in. Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych — wynika, że podanie samotnej matki o przyjęcie dziecka do przedszkola nierzadko „przegrywa” z podaniem innych znacznie lepszych sytuacji osób, które lepiej też umieją sobie radzić z zaawadzeniami, stępkami i całą papierową biurokracją, związana ze staraniami o ten przeważ.

Zdarza się także, że dzieci z rodzin niepełnych nie wyjeżdża

ją na kolonie, bo matki nie stać na kupno drewna czy waziki. Innym niedostatkiem tej pomocy jest częste ograniczanie się do doraźnych zapomóg czy udzielania pieniężnego wsparcia, podczas gdy nieporównanie cenniejsze są takie formy pomocy, które rodzinom samotnych matek pozwalają stanąć trwale „na nogi” i „ustawić się w życiu”. Nie brak zresztą działań godnych w tym zakresie popularyzacji. Oto w szeregu zakładów, głównie wielokrotnie, głównie wielokrotnie, jedyne żywicieli — zwalnia się z obowiązku pracy na kilka zmian, co pomaga im lepiej zorganizować życie. Oto w niektórych przedsiębiorstwach służba pracownicza ma na uwadze pomoc matkom samotnie wychowującym dzieci w zdobywaniu kwalifikacji. Oto w niektórych spółdzielniach pracy mają one możliwość nabywania za tanie pieniądze urządzeń gospodarstwa domowego. Takie i tym podobne działania po winny być bardziej powszechne i popularne niż dotychczas.

Odrębnym problemem jest

sprawa tzw. rewaloryzacji świadczeń socjalnych, które, raz przyznane, w miarę wzrostu kosztów utrzymania tracą na wartości w sposób bezwzględny, a w miarę podnoszenia się przeciętnego standardu życia, to znaczy w porównaniu z wzrastającymi dochodami innych rodzin, tracą na wartości w sposób względny. Dotyczy to rent rodzinnych i świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego.

Nasilenie pomocy dla rodzin pozabawionych ojca wymaga za równo zmiany metod działania środowiskowych służb socjalnych, jak i pewnych modyfikacji przepisów. Jest to jednak ze wszech miar dożądane z uwagi na interes dzieci wychowujących się w tych rodzinach. Można tu przypomnieć, że opinie znawców i wyniki badań nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że aczkolwiek czynniki materialne nie przesądają o wartości wychowania, to mają one znaczny wpływ na przyspieszenie lub hamowanie symptomów nieprzystosowania społecznego. A dzieci z rodzin rozbitych, rzeczywistość o tym najlepiej świadczy, wykazują większe ku temu skłonności.

BOŻENA PAPIERNIK

W „LITERATURZE” — relacja z dyskusji redakcyjnej zatytułowanej „Odpowiedzialność”. Zaproszenie naukowcy i publicyści przedstawiają swoje poglądy na temat związków doświadczenia politycznego i moralności, sensu polityki i świadomości etycznej, krytyki moralizatorstwa i immoralizmu, zadań polityki socjalistycznej w przezwyciężaniu tradycji ułaskawiania i nieporozumień i antynomii, warunków zżerania historycznego rozłamu między polityką a moralnością.

W „ZA WOLNOŚĆ I LUD” — Bohdan Roztropowicz w artykule „Zróżnicowanie i dorobek” przedstawia działacza Kół zakładowego ZBoWiD, przy Komendzie Wojewódzkiej MO w Kaliszu należącego do najaktywniejszych w województwie.

W „NOWYCH CZASACH” — F. Goriunow pisze o „Polowaniu na złoto”. W artykule pod tym tytułem przedstawia źródła gorączki złota, która opanowała ostatnio góry zachodnie, — „tak gwałtownego wzrostu cen tego metalu” — pisze autor — historia kapitalizmu jeszcze nie znała (...). Pierwszą przyczyną jest brak zaufania do stałej deprecjonującej się waluty amerykańskiej (...). Konkurencja ze zło-



tem nie wytrzymuje obecnie nie tylko dolar, ale i marka RFN, jen japoński i brytyjski funt szterling. — Autor zauważa, że nie przypadkowo także zachodni ekonomisci porównują obecną sytuację z wydarzeniami sprzed pół wieku, kiedy świat kapitalistyczny ogarnęła „wielka depresja”.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — kilka publikacji o problemach 30 000 sierot, półsierot i sierot społecznych znajdujących się w Polsce pod opieką domów dziecka i domów małego dziecka. Wskazuje poglądy pedagogów i przedstawicieli właściwych ministerstw (domu małego dziecka podlega ministerstwo zdrowia, a domu dziecka — ministerstwo oświaty) — redakcja uosmiana się o to, by dzieci znalazły w domach małego dziecka i w domach dziecka jak najlepsze warunki nie tyl-

ko materialne, ale również moralne, psychiczne. Ze spraw szczególnych warto odnotować postulat, by dom małego dziecka zajmowały się dziećmi tylko do pierwszego roku życia, a nie trzeciego jak dotychczas, by nie dopuszczano do rozdzielania sierołych rodzeństw bez względu na trudności natury organizacyjnej.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Barbara Brach w artykule „Rzemieślnictwo i ludność” postanowiła przywrócić się temu, czy spełnia nasze oczekiwania zielone światło dla inicjatyw rzemieślniczych stworzone przez rządowy projekt rozwoju usług i rzemiosła. Autorka zauważa, że produkcja rzemieślnicza osiągnęła już w ubiegłym roku wartość ponad 21 mld zł, rzemieślnicy robią kilkanaście tysięcy artykułów różnych branż. — Ale panuje w tej produkcji — pi-

szcze — totalny wręcz chaos jakościowy i estetyczny. — Przy sposobności autorka sygnalizuje, iż wyłonił się problem zaopatrzenia się przez rzemieślników w sklepek detaliczny. W nich to rzemieślnicy kupują trzy czwarte materiałów i surowców. — Fakt ten — stwierdza autorka — naciaga za sobą dwójaki rodzaj konsekwencji. Po pierwsze zjawisko to prowadzi — i prowadzi — do korupcji. Sprzedawcy o wiele łatwiej i przyjemniej odłożyć np. całą bele materiału dla zaprzyjaźnionej klientki niż rozmiarzać ją na 20 karpaczowych klientów. Tym łatwiej, że bielizniarka notrafi być „wzięciem” — nie koniecznie czekoladkami czy koniakami. Po drugie — zaopatrywanie się rzemieślników po cenach detalicznych odbija się na cenach ich wyrobów.

W „POLUDNIOWEJ WIELKOPOLSKIE” — rozmowa z dyrektorem i kierownikiem artystycznym Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, prodzielnikiem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Filmowej i Telewizyjnej w Łodzi — Waldemarem Wilhelmem o planach repertuarowych na bieżący sezon.

LEKTOR

DNI KSIĄŻKI
ANTYKWARYCZNEJ
2 — 10 października 1979 roku
ZAPRASZA DO:
POZNAŃSKICH KSIĘGARNI

prowadzących zakup i sprzedaż książek używanych i poszukiwanych, wydanych po 1945 roku, z różnych dziedzin wiedzy:

- | | |
|-------------------------------------|--|
| ▲ NAUKOWYCH | — ul. Czerwonej Armii 69 |
| ▲ ROLNICZYCH | — ul. Czerwonej Armii 77 (narożnik ul. Kościuszki) |
| ▲ IMPORTU z KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH | — ul. Ratajczaka 31 |
| ▲ IMPORTU z KRAJÓW ZACHODNICH | — ul. Czerwonej Armii 39 |
| ▲ TECHNICZNYCH | — ul. Faderewskiego 6 |
| ▲ MEDYCZNYCH | — ul. Dzierżyńskiego 11 |
| ▲ WYDAWNICTW RÓŻNYCH | — ul. Dąbrowskiego 35/37
— ul. Grochowska 60 (wieżowiec)
— Os. Piastowskie 74
— Os. Przyjaźni 132 |

3328-K1

Trzydzieści lat NRD

Państwo potrzebne Europie

Najmłodsze państwo starej Europy kończy trzydzieści lat. To Niemiecka Republika Demokratyczna, bez której istnienia naszego kontynentu dzisiaj nie potrafimy sobie wyobrazić. Bo to państwo jest Europie szczególnie potrzebne. Jako konsekwentny czynnik po koju, jako przekonywujący do wód, że można skutecznie przezwyciężyć własną imperialistyczną i faszystowską przeszłość. Jako dowód siły socjalizmu, za którego sprawą terytorium najbardziej w skali niemieckiej za cofane — zarówno politycznie, jak i społecznie, a także ekonomicznie — w ciągu życia jednego pokolenia przekształciło się w państwo konsekwentnie postępowe i nowoczesne.

W tych dniach nie tylko u naszych sąsiadów za Odrą często wymieniana się datę 7 października 1949, kiedy to w jeszcze zniszczonym wojną Berlinie proklamowano Niemiecką Republikę Demokratyczną. I to przypomina się tę datę nie wyłącznie dla rocznicowych wspomnień, ale przede wszystkim po to, by lepiej zdać sobie sprawę z tego, czym dla Europy i świata stały się narodziny NRD.

W Polsce zwykliśmy mówić, że powstanie NRD stanowiło punkt zwrotny w tysiącletnich dziejach polsko-niemieckiego sąsiedztwa. Wielkie to słowa, ale nie ma w nich przesady. Nigdy nie mieliśmy za zachodnią granicą tak przyjaznego i życzliwego nam sąsiada, niezależnie od tego, czy pod tym miały mamę na myśli tylko państwo czy także naród. Jest to konsekwencja wielu skutecznym i pokojowym poczynaniom Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w tym przede wszystkim uznania naszej granicy za chodniej.

To nie był przypadek, że 7 października 1949, zanim jeszcze Niemiecka Rada Ludowa podjęła w tym dniu uchwałę o proklamowaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck — syn niemieckiego woźnicy, stolarz z zawodu, działacz robotniczy z zawołania — takie wygłosił słowa:

„Jeżeli granica na Odrze i Nysie wykorzystywana jest przez podżegaczy wojennych dla siania zamiętu w narodzie niemieckim i wpędzenia go w psychozę wojenną, to my oświadczamy z całą jednoznacznością, że uważamy granicę na Odrze i Nysie, wynikłą z rozwoju i zakończenia wojny, nie za granicę, która daje powód do wrogości, do judzenia i wojny, lecz za granicę pokoju między narodami niemieckim i polskim”.

Sprawa stosunku do granicy na Odrze i Nysie nie tylko dla nas była ważnym problemem szerokości pokojowych intencji Niemców. A spośród dwóch państw niemieckich tylko NRD już dziewięć miesięcy po swoim proklamowaniu i — dla podkreślenia wagi tej kwestii — w pierwszym swoim akcie między państwowym uznała te granice w układzie zgorzelekim; by nikt nie mógł mieć wątpliwości, jaki jest stosunek NRD do tych istotnych realiów powojennej

rzeczywistości europejskiej. Pod tym względem Niemiecka Republika Demokratyczna wyprzedziła Republikę Federalną Niemiec o przeszło dwadzieścia lat, nie pozostawiając przy tym żadnego marginesu na jakiegokolwiek niejednoznaczności interpretacyjnej.

Wiarygodność swoich intencji Niemiecka Republika Demokratyczna budowała wcześniej niż sama powstała. Tak, bo na ziemiach między Odrą i Nysą a Łabą i Werą, objętych zaraz po wojnie — na mocy koalicyjnych porozumień — okupacją radziecką od razu konsekwentnie przystąpiono do wypełnienia umów poczdamskich, które nie tylko ustaliły zachodnie granice Polski, ale i przewidywały m. in. demilitaryzację, dekarlizację i denazyfikację Niemiec, ukaranie zbrodniarzy hitlerowskich.

Nie było to łatwe do przeprowadzenia w społeczeństwie, które hitlerizm skaził swą brutalną zarzą i odgraniczył od postępowych tradycji. Tym bardziej do rangi zwrotnego punktu w historii samego narodu niemieckiego urastało to, co partie klasy robotniczej — komunistyczna i socjaldemokratyczna — na terenie dzisiejszej NRD podjęły już w 1945 roku, a później, po zjednoczeniu, rozwijała Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności.

W praktyce oznaczało to przede wszystkim radykalne i ostre zerwanie ze wszystkim co było reakcyjne w niemieckiej historii — z tradycjami junkierstwa i prusactwa, z tym, co narzucał faszyzm. Nie znaczy to jednak, iż niemieckie państwo robotniczo-chłopskie powstawało w pustce. Nie, w tej części Niemiec szybko potrafiono uzmysłowić także własnemu społeczeństwu, iż to nowe państwo stanowić będzie urzeczywistnienie idei wielkich Niemców — Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. A jednocześnie wydobycie piękna i postępowe souseczne idei wielkich niemieckich humanistów — Johanna Goethego, Friedricha Schillera, Heinricha Heinego, Emanuela Kanta, Georga Hegla, a także Heinricha i Thomasa Mannów, Johanna Bechera czy Bertolda Brechta. Ożywiono wielkie tradycje niemieckiej wojny chłopskiej z 1525 roku, działalność rewolucyjną mieszczaństwa 1848, robotników i żołnierzy rewolucji listopadowej 1918, ujawniono chlubną działalność antyfaszystowskiego ruchu oporu.

Takie było to ułatwiające szybka odbudowa szkolnictwa, ale od razu bez nauczycieli, którzy spełniali takie funkcje w czasach hitlerowskich i bez starych podręczników. Nie było i nie ma tedy w NRD problemu rewizji podręczników szkolnych. Z tą samą konsekwencją w pierwszych powojennych pięciu latach wypełniono wolę umów poczdamskich w sprawie ukarania zbrodniarzy wojennych. Nie było i nie ma tedy w NRD problemu przedawnienia zbrodni hitlerowskich. Jednocześnie przeprowadzono dogłę

ną reformę organów władzy i sądownictwa. Toteż w NRD nie dopuszczono do tego, by przestępców wojennych mogli sadzić lub bronić byli hitlerowcy. Tam już w 1945 wywłaszczono właścicieli wszystkich wielkich majątków ziemskich, kładąc kres władzy reakcyjnej kasty junkrów, szczególnie silnie osadzonej na niemieckich terenach.

Na takim gruncie wyrastała Niemiecka Republika Demokratyczna, wtedy, przed trzydziestu laty, ważna samym swoim istnieniem, a dzisiaj — oprócz tego — także swym potencjałem.

Także my — wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi — nie mało uczyniliśmy, by wspierać młodą republikę zarówno politycznie, jak i ekonomicznie. Dzisiaj Niemiecka Republika Demokratyczna pośród państw świata jest na 96 miejscu pod względem powierzchni (168 178 km kwadratowych), na 36 pod względem liczby ludności (17 milionów), ale aż w pierwszej dziesiątce najbardziej rozwiniętych przemysłowo. Oto miara postępu ekonomicznego, jaki dokonał się w państwie, którego terytorium przed trzydziestu laty należało do najbardziej za cofanymi regionów Niemiec. NRD utrzymuje dzisiaj stosunki dyplomatyczne ze 126 państwami wszystkich kontynentów. Oto miara jej autorytetu w całym świecie, autorytetu osiągniętego wbrew intencjom lansowanej przez prawie ćwierć wieku doktryny Hallsteina, która wszystko co niemieckie chciała przywłaszczyć wyłącznie Republice Federalnej Niemiec.

Współczesna NRD jest istotną i tworzącą częścią świata socjalistycznego, czerpie siły z wzajemnych w nim powiązań oraz silnie zaznacza swą obecność w RWPG. Na przykład tym, że swoim sojusznikom gospodarczym i politycznym dostarcza jedną trzecią importowanego przez nich sprzętu górniczego i hutniczego, prawie trzecią część sprzętu chemicznego i czwartą część maszyn i urządzeń.

O ileż uboższa byłaby Europa bez takiego państwa, a nade wszystko o ileż mniej bezpieczna. Tym bardziej mamy więc wiele powodów, by przyznawać się do umacniania także Niemieckiej Republiki Demokratycznej — państwa socjalistycznego, nam sojuszniczego, zaprzyjaźnionego, czego głównym symbolem jest granica między narodami polskim i niemieckim. Granica, która w przeszłości zawsze kryła zarzewie niepokoiu i pożogi, a teraz jest granicą, która łączy: nasze państwa i narody, zaprzyjaźnionych ludzi — Polaków i Niemców z NRD. Oto dlaczego na jubileusz trzydziestolecia ślemy Niemieckiej Republice Demokratycznej tak szczerze i serdecznie życzenia. Takie, z jakimi zwracamy się tylko do wypróbowanych przyjaciół.

TADEUSZ KACZMAREK

Jawor
jak nowy

Tak wygląda dzisiaj rynek w Jaworze, mieście leżącym nad Nysą Szaloną w województwie legnickim — dzięki odrestaurowaniu stojących wokół zabytkowych kamieniczek.

CAF — fot. Wołoszczuk

Partia w działaniu

Zanim z małej sprawy powstanie wielki problem

Jak się czuje sekretarz komitetu zakładowego partii, gdy kilkanaście razy dziennie słyszy z dworcowego megafonu, że pociąg albo jest spóźniony, albo nie odjedzie z przyczyn technicznych lub coś w tym rodzaju?

Tak mniej więcej zacząłem rozmowę z I sekretarzem KZ PZPR przy poznańskim Węzle PKP Zdzisławem Bartolem.

Odpowiedział przykładem. — Pociąg wyjeżdżający z Poznania do Leszna około szóstej rano przybywał tam codziennie opóźniony. Dowoził on ludzi do pracy, więc różnych interwencji było sporo. Zbadaliśmy sytuację i okazało się, iż obsługująca go drużyna konduktorska nie może zdążyć na planowany czas odjazdu. Pracuje wcześniej przy obsłudze pociągu służbowego, który jeżdżąc „poza planem” często się opóźnia. Zmieniono więc drużynę konduktorską i pociąg do Leszna przybywa punktualnie. Dociekając tego, co leży w obowiązku kolejowej administracji, załatwił mi drobna, ale uciążliwa sprawa. Choć organizacja partyjna, działająca społecznie, nie może i nie chce wyrećzać tych, którzy za to biorą pieniądze, czasem musi tak czynić, gdy inni zawiodą. Szczególnie gdy chodzi o sprawy bezpośrednio dotyczące klientów kolei.

Ponad połowę rocznych zadań Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Poznaniu wykonuje poznański Węzeł. Co czwarty jego pracownik jest członkiem partii; w niektórych jednostkach, takich jak stacja Poznań — Franowo czy Lokomotywnia, proporcje te są jeszcze większe. Na dworcu osobowym Poznań — Główny co drugi zatrudniony tutaj kolejarz jest członkiem partii. A na prac tego dworca jest właśnie sporo pasażerskich utyskiwań. Partyjnej organizacji „na Węzle” nie przekonuje stwierdzenie, że wystarczy wyjechać za Poznań, by przekonać się, iż może być gorzej.

Organizacja pracy na poznańskim dworcu poprawia się systematycznie, ale partyni twierdzą, że zbyt wolno. Na przykład sprawa czystości na stacji, wokół dworca, w wagonach pasażerskich. Wiadomo, że Pomo

niocze Przedsiębiorstwo Usług Kolejowych (które z koleją ma tylko zbieżną nazwę) wykonuje swe obowiązki marnie. Pozornie jest ono poza kompetencją partyjnych kolejarzy, ale z tamtymi towarzyszami trzeba się dogadać, bo interwencje trwać będą dopóty, dopóki nie będzie tu czysto.

Sprawa obsługi podróżujących na poznańskim dworcu. Czasem chodzi o drobniaczki. Na przykład — usprawnienie telefonicznej informacji kolejowej. Potrzebny jest skrawek taśmy magnetofonowej z nagraniem tekstem, wyjaśniającym telefonującemu, że informator zajęty jest rozmową z innym klientem. Powinno o tym pomyśleć dworcowa administracja, ale skoro tego nie czyni, partyni mówią wprost: „Koniec czeka nia”. To trzeba po prostu zrobić. Mają prawo tak powiedzieć, bo od innych wymagają tyle, ile od siebie.

Ponad półtora miliona ton różnych towarów załadunku się i wyładunku na poznańskim Węzle PKP. Zima spowodowała spore zakłócenia, ale kolejarze się z nimi uporali. Nie znaczy to, że sprościli już wszystkim potrzebom klientów. W kwietniu we wszystkich 57 oddziałach organizacjach partyjnych odbyły się zebrania, na których oceniono indywidualny wkład członków i kandydatów PZPR w wykonanie zadań pierwszego kwartału. Najbardziej przebiegały one tam, gdzie stopień zawodowej aktywności partyjnych był najniższy. 96 osobom imiennie wytknięto, iż nie mogą wymagać od innych, zawodzić samemu.

Obywatelski czyn 35-lecia PRL polaczyli we wspólnym dodatkowym działaniu połowę poznańskich kolejarzy, przede wszystkim członków partii. Znów pozornie, małe sprawy, pomnożone codziennieścią, nabrały dużych rozmiarów. Na przykład na stacji Poznań — Franowo skrócono średni postój wagonu towarowego o 20 minut, jednocześnie zwiększając załadunek każdego z nich o 300 kilogramów. To tylko pozornie niewielkie liczby.

Dopiero przed rokiem powstał na Węzle samorząd robotniczy. Lepiej późno niż wcale, o czym świadczy fakt, iż w styczniu samorząd ten nie przyjął do

wiadomości 60 (!) procent wyjaśnień złożonych mu przez administrację kolei w przeróżnych sprawach. I nie będzie akceptował wszystkich tak długo, dopóki będą w nich zawarte klasyfikacyjne uniki. Samorząd ten, w którym prym wiodą członkowie partii, m. in. ocenił negatywnie realizację planów poprawy warunków pracy i bhp. Wskazał na przykład na pilną konieczność przebudowy profilu górk rozrządowej w rejonie dworca towarowego, bowiem wagony „zbiegają” z niej zbyt szybko, uszkadzając się niekiedy i stwarzając niebezpieczeństwo dla manewrowych. W Lokomotywni trzeba na przykład wyremontować hałę napraw parowozów. Na pilną przebudowę czeka sporo schronisk dla manewrowych, by mieli gdzie należycie odpocząć.

Partyjna obecność we wszystkich, co dla pracy kolejarzy istotne, decyduje o różnorodności jej zainteresowań. Czuwa się na przykład nad polityką kadrową. W ubiegłym roku Komitet Zakładowy nie zaakceptował jednej kandydatury na kierownika stanowisko; w trzech przypadkach przeprowadził do datkową weryfikację, wychodząc z założenia, że do kierowania ludźmi nie wystarczy jedynie fachowość. Kontrolne funkcje partii sprawdzają się i w tym, iż interesuje się także sposobami wyróżniania najlepszych. Nie chodzi nawet o to, by nie premiować wszystkich równo, lecz o to, by nagradzać za szczególną zawodową aktywność. Przekonał się o tym na przykład Zbigniew Cieślak, który na wniosek organizacji partyjnej za swoje racjonalizatorskie aktywności otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Różnorodność partyjnych działań na poznańskim Węzle PKP określa kolejarzka codziennie. O niej rozmawialiśmy z sekretarzem Zdzisławem Bartolem. Moją uwagę, że w jego gabinecie warto by wyciszyć okna, skomentował tak: — Zameknąć można każde okno i udawać, że się niczego nie słyszy. Ale nie o to chodzi, by nie było nic słychać, tylko by tego, co za okna dobiega, chciało się słuchać.

ANDRZEJ SKRZYPICZAK

Nachylni stocznia szczecińskiej im. Adolfa Warskiego trwa budowa statku pasażerskiego przeznaczonego dla Związku Radzieckiego. Będzie to pierwsza pełnomorska jednostka pasażerska powstała w dotychczasowej historii polskiego przemysłu okrętowego — dzieło polskich konstruktorów i stoczniovców.

Jej budowa jest już poważnie zaawansowana. Z gmatwaniny rusztowań i potężnych dźwigów nie trudno dostrzec już przyszły kształt jego kadłuba. Stanowi to zapowiedź decydującej fazy jego budowy, jaką niewątpliwie będzie wodowanie. W stocznii szczecińskiej oczekuje się tego dnia ze szczególną niecierpliwością. I chociaż praca przy montażu poszczególnych elementów przebiega nader sprawnie, stoczniovcy zdają sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa.

Pierwszy „pasażer” powstały na nachylni szczecińskiej, otworzyć może nową kartę w dotychczasowej historii tego zakładu. Wyznaczać ją będą statki pasażerskie. Specjalizacja to niezwykle trudna, ale bardzo opłacalna...

Ponadto, co również warto podkreślić, stocznia szczecińska posiada już duże doświadczenie w budowie podobnych konstrukcji. Tutaj powstała cała seria statków o unikalnej w światowym przemyśle okrętowym konstrukcji i bardzo skomplikowanych technicznie.

Dużym osiągnięciem w tym zakresie były budowane dla armatora radzieckiego jednostki naukowo-badawcze oraz tzw. hydrografy typu M/S „Mikołaj Zubow”, który nadal spełnia funkcję statku flagowego morskiej służby meteorologicznej ZSRR.

Kolejnym krokiem w rozwoju tego typu produkcji były statki

szkolno-towarowe, charakteryzujące się niespotykanym w skali światowej rozwiązaniem jednostek przystosowanych do szkolenia słuchaczy szkół morskich wszystkich specjalności, a także możliwością przewozu drobnicy, ładunków masowych, płynnych i chłodzonych.

Stoczniovcy szczecińscy wybudowali ich aż 13. Dziewięć pływają pod banderą Związku Radzieckiego, po jednym pod bande-

Czy w Szczecinie powstanie następca „Stefana Batorego”?

rami Bułgarii, Rumunii, a dwa M/S „Kapitan Ledóchowski” i M/S „Antoni Garnuszewski” służą do kształcenia oficerów polskiej marynarki handlowej. Wszystkie cieszą się znakomitą opinią armatorów i stanowią dobrą wizytówkę polskiego przemysłu okrętowego w świecie.

Obecnie w budowie znajduje się seria nowoczesnych promów pasażersko-samochodowych typu „Pomerania” zamówionych przez armatora radzieckiego.

Ostatnio natomiast zespół projektantów ze stoczniovców biura projektowo-konstrukcyjnego pod kierownictwem prof. dr. inż. Jerzego Piskorza-Nałęckiego, opracował projekt nowego statku pasażerskiego. Opracowanie to, które przygotowano zostało dla uczczenia jubileuszu 35-lecia PRL w czynie społecz-

nym, zdaniem jego twórców w całości odpowiada koncepcji przyszłego następcy „Stefana Batorego”.

Wydało się zatem, iż w ten sposób rozstrzygnięto wydłużające się dyskusje na temat losu przyszłego polskiego transatlantyku. Teraz wiadomo już, iż zbudować go mogą stoczniovcy szczecińscy.

Jak wynika ze wstępnego projektu przygotowanego przez konstruktorów szczecińskich, statek, który mógłby w przyszłości zastąpić na atlantyckim szlaku „Stefana Batorego”, a który otrzymał roboczą nazwę m/s „Polonia”, posiadać ma 175 metrów długości i 25,3 metra szerokości oraz wyporność 29 000 BRT. Dysponować ma 250 kabinami dwuosobowymi, 40 jednoosobowymi oraz 6 apartamentami klasy „lux”. Wszystkie o wysokim standardzie wyposażenia. Uwaga ta dotyczy również pozostałych pomieszczeń i urządzeń statkowych, służących do wypoczynku i rekreacji pasażerów oraz około 260-osobowej załogi.

Urządzeń tych zaprojektowano bardzo wiele. Od wielkiej, obliczonej na 600 miejsc konsumpcyjnych restauracji aż do szpitala okrętowego. Do dyspozycji pasażerów zaprojektowany został m. in. duży basen kąpielowy, sala kinowo-widowiskowa na 200 osób, pokłady słoneczne i pasaż handlowy z placówkami usługowo-handlowymi. W dolnej części statku wygospodarowano także sporo miejsca na garaże dla samochodów osobowych oraz autokarów.

Już z uproszczonej z konieczności charakterystyki „potencjalnego następcy” naszego transatlantyku, niestrudnie zorientować się, iż będzie on godny swojego poprzednika.

EDMUND KIESZKOWSKI

S P O S Ó B Ż Y C I A

Rozmowa z prof. dr. Stanisławem Widerszpilem
kierownikiem Zakładu Socjologii w Wyższej Szkole Nauk Społecznych

— Od lat zajmuje się pan naukowo przeobrażaniem społeczeństwa, które dokonało się w Polsce powojennej. Przypomnę przykładowo te tematy pańskich prac socjologicznych, które zaowocowały książkami: rodowód polskiej klasy robotniczej czy skutki industrializacji w Polsce. Ostatnio w zakładzie, którym pan kieruje przeprowadzono badania sondażowe dotyczące sposobu życia robotników przemysłowych w wieku 18—30 lat. Panie profesorze, czy istnieje już powszechnie akceptowana definicja, określająca, czym jest „sposób życia”?

— Daleko jeszcze do zgody w tej kwestii. Jest to rozumiane, zważywszy, że takie pojęcia, jak sposób czy jakość życia, dotyczą wszystkich aspektów życia człowieka, materialnych warunków jego bytu, działalności i zachowań oraz zadowolenia z tej działalności. Innymi słowy tego, jak ludzie żyją, jakie działania wypełnia ich zwykły dzień, jak pracują, odpoczywają, bawią się, do czego dążą, jakie mają pragnienia, przekonania, poglądy. Sposób życia jest systemem działalności, myślenia i odczuwania jednostek i grup społecznych. Chodzi tu o czynności i zachowania oraz postawy związane z głównymi sferami ludzkiego życia: z pracą, życiem rodzinnym i towarzyskim, z działalnością społeczną i kulturalną. Ale sposób życia nie jest zwykłym zbiorem form społecznego i indywidualnego zachowania się. Jest systemem w którym formy ludzkiego przeżyć są powiązane.

— Nie ulega chyba jednak kwestii, że sposób życia związany jest z warunkami życia społecznego i przez nie determinowany. Choćby z tego względu wiele jego cech może być wspólnych dla całych grup społecznych?

— Bez wątpliwości obiektywne, tworzone przez społeczeństwo warunki życia stanowią najogólniejsze ramy sposobu życia. A warunki te — to wiele czynników o różnym charakterze i różnym stopniu wpływu na życie ludzkie. Są to, najogólniej rzecz ujmując, zarówno warunki ogólnospołeczne, np. stopień postępu techniczno-technologicznego, jak i formacyjne — sposób produkcji, formy podziału pracy i jej produktów, struktura społeczna, panująca ideologia, warunki narodowe — tradycje i obyczaje, jak wreszcie, warunki istniejące w społecznościach lokalnych, w grupach społecznych, np. również

czym, w kolektywach pracowniczych itp. Dopiero w takim kontekście stwierdzimy, że czołowy wiek nie jest istotą odbijającą biernie istniejącą rzeczywistość, podporządkowaną w pełni warunkom, w jakich egzystuje. Realizowany przez niego wariant życia nie jest całkowicie zbieżny z zastanymi warunkami: człowiek je przekracza, zmienia, przekształca.

— Pomówmy zatem o wynikach badań prowadzonych przez Zakład Socjologii WSNS...

— Pierwszą najmłodszą badaną grupą byli robotnicy w wieku 18—20 lat, a więc legitymujący się niewielkim stażem zawodowym. Tylko nieliczni z nich włączają się w funkcjonujące w zakładzie organizacyjne formy ponadobowiązkowej aktywności zawodowej. Stosunkowo nieliczni podejmują również działalność w organizacjach społeczno-politycznych. Tę niewielką aktywność zawodową i społeczno-polityczną rekompensują sobie przez bardzo czynne spędzanie czasu wolnego. Zabawy taneczne, sport, wycieczki — oto dominujące dziedziny aktywności tej grupy. Młodzi ta, przeważnie jeszcze niesamodzielna, jest silnie związana z domem rodzicielskim. Jeśli pochodzi z miasta, z rodziny robotniczej, a zwłaszcza inteligenckiej, jest zwolniona od codziennych zajęć gospodarskich i trosk bytowych. Jeśli natomiast wywodzi się z rodziny chłopskiej, jej czas poza pracą przeznaczony jest w części na pomoc w gospodarstwie rolnym.

— W jakim stopniu aktywność zawodowa i społeczno-polityczna młodych robotników wzrasta wraz z wiekiem?

— W znacznym. Przede wszystkim w miarę podwyższania poziomu wykształcenia, a zatem dojrzywania intelektualnego. W wieku 20—24 lat robotnicy przejawiają silne dążenie do usamodzielnienia się i niezależnienia od rodziców. Starają się uzyskać samodzielne mieszkania. W ostatnich latach np. znacznie maleje liczba osób pochodzenia wiejskiego mieszkających tam, gdzie zostali wychowani i gdzie mieszkają rodzice. Większa dojrzałość sprawia, że czas wolny tej grupy wypełniony jest nie tylko zabawą i rozrywką, ale niemal w równym stopniu przez aktywność kulturalną. Oznacza to rozbudzenie zainteresowań książką, filmem, teatrem. W podejmowanych przez nich działaniach znajduje coraz częściej wyraz potrzeba doskonalenia zawodowego

przez samokształcenie. Robotnicy w tym wieku często podejmują naukę w szkołach wieczorowych. Większość z nich deklaruje chęć podwyższania kwalifikacji. W poszukiwaniu swego miejsca w społeczeństwie bardziej aktywni są ci robotnicy, którzy nie krocą drogą wytyczoną przez rodziców. Pochodzący ze wsi i małych miasteczek po przybyciu do dużych miast częściej włączają się w działalność organizacji społeczno-politycznych oraz są aktywniejsi kulturalnie niż ich mieszcowski rówieśnicy. Warto pamiętać również o tym, że wiek 20—24 lata jest przeważnie okresem zakładania rodziny. Jej posiadanie znacząco odmienia proporcje aktywności w poszczególnych sferach życia.

Idąc dalej tym tropem: robotnicy najstarsi spośród badanych, liczący 25—30 lat, z reguły założyli już swoje rodziny. Jak ten fakt wpływa na ich sposób życia?

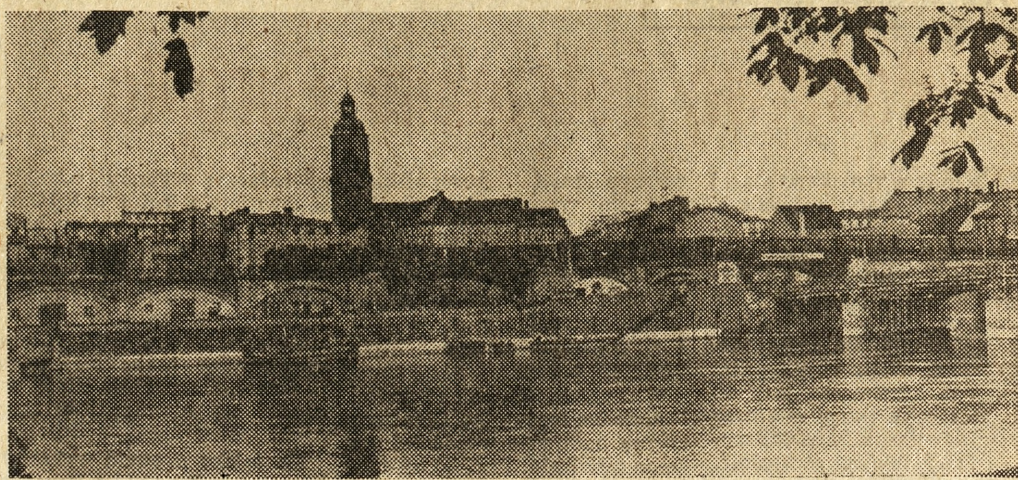
— Mówiąc najprościej wzrasta ich aktywność w domu. Zwraca uwagę fakt, że przejmowanie i dzielenie ze współmałżonkiem wszystkich domowych trudów jest częstsze u mężczyzn pochodzących z rodzin inteligentnych i robotniczych. Znaczące zaangażowanie zainteresowań i aktywności wokół spraw rodziny nie przeszkadza jednak najstarszej wiekowej grupie robotników w równoczesnym zaangażowaniu się społeczno-politycznym i zawodowym. Związki są ciekawe, satysfakcjonujące. Praca zawodowa uważana jest za niewiele tylko ustępującą wartości, jaką jest szczęście rodziny. Natomiast aktywność kulturalna tej grupy maleje, przy czym jej spadek jest tym większy, im niższy poziom życia rodzinnego.

Nasze badania — sumując w wielkim skrócie — potwierdziły tezę, że osoby działające społecznie są z reguły aktywniejsze od swych rówieśników również w innych dziedzinach życia, oraz to, iż poza bardzo nielicznymi wyjątkami rzeczywiście działalność ta jest adekwatna do przekonań i potrzeb deklarowanych przez młodych robotników. Oznacza to, że koncepcja życia ma istotny wpływ na sposób życia młodych ludzi.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała

KATARZYNA STAWISKA



Gorzów Wielkopolski — widok od strony Warty.

CAF — fot. Szyperko

List z Gorzowa

Od kultury do wykopków

W jednej z telewizyjnych „Wielkich Gier” zawodnik zapytany o największe miasta nad Wartą bez wahania wymienił Częstochowę, Poznań i Gorzów.

Warta w dziejach Gorzowa zawsze spełniała znaczącą rolę, była symbolem łączności z Polską, stanowiła szlak handlowy dla statków i barek płynących z Wielkopolski i Śląska w kierunku Szczecina. Z Wartą też związany jest najstarszy na terenie miasta zabytek budownictwa przemysłowego. Powstał w latach 90-tych XVIII wieku spichlerz, stanowiący dziś jedyny nad Wartą obiekt zabytkowy o funkcji związanej z żegluga i magazynowaniem zboża doczekał się lepszych czasów. Po wieloletnich staraniach, ekipy Szczecińskich Pracowni Konserwacji Zabytków przystąpiły wreszcie do jego renowacji. Stanowiąc nierozłączny komponent lewobrzeżnej części miasta, po zakończeniu prac konserwatorskich spichlerz wydatnie powiększy bazę lokalową Gorzowskiego Muzeum Okręgowego. Przewidywane powiązanie spichlerza z nabrzeżem i planowaną tu ekspozycją przetrzeźnia o tematyce żegluga śródlądowej uczyni niewątpliwie to miejsce atrakcją turystyczną Gorzowa. A wewnątrz budynku urządzone zostaną dwie galerie, malarstwa grupy „Arsenal” oraz tkaniny uni-katowej. Dla obu ekspozycji Muzeum Okręgowe już obecnie gromadzi eksponaty.

Skoro mowa o tkaninie artystycznej, to Gorzów staje się jednym z znaczących ośrodków inspirujących w tej dyscyplinie artystycznej w kraju. Dzieje się tak m. in. za sprawą Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex-Stilon”. W połowie września otwarto w muzeum tych zakładów wystawę tkaniny artystycznej grupy warszawskiej, w której udział bierze 14 tkaczek, wystawiając 36 prac, m. in. Anna

Buczkowska, Seweryna Gugała-Stolarek, Zofia Korwin, Krystyna Mieszkowska-Dalecka i in. W latach minionych prezentowano prace artystów tkaczy z Łodzi, Krakowa i Wrocławia. Wystawom towarzyszyły spotkania z twórcami, które ostatnio przekształciły się w Ogólnopolskie Spotkania Artystów Tkaczy „Art-Stilon”.

Mecenat dużego zakładu przemysłowego oraz wieloletnie tradycje przemysłu włókienniczego i tkackiego zdają się sygnalizować gorzowską specyfikę w działaniach plastycznych. Organizowane tu plenery dla artystów tkaczy (kolejny plener odbywał się w drugiej połowie września w Lubniewicach), stwarzają nowe możliwości twórcze, poprzez zastosowanie sztucznego włókna. (produktu ZWCH „Chemitex-Stilon”) oraz poprzez współpracę z technologami. Okazuje się, że zarówno artysta jak i technolog mogą się nawzajem inspirować i konfrontować w swych poszukiwaniach. Efekty pleneru pokazane zostaną na jesiennej wystawie. W tegorocznym, trzecim już plenierze uczestniczyło 25 artystów tkaczy z Krakowa, Zakopanego, Łodzi, Gdańska, Warszawy, Wrocławia, Szczecina, Poznania (Mieczysława Zmudzka i Anna Boduszyńska-Bak), Zielonej Góry i Gorzowa.

Z innych wydarzeń kulturalnych ostatniego miesiąca w Gorzowie wspomnieć należy o cyklu imprez pod ogólną nazwą „Książka dla dziecka”. W dniach 8—9 września Klub MPiK zorganizował liczne spotkania z twórcami literatury dziecięcej (m. in. z Poznania uczestniczył Marian Orłowski), otwarto wystawę pięknych projektów ilustracji wydawnictwa dla dzieci i młodzieży Józefa Wilkonia z Warszawy oraz zorganizowano kiermasz książek dla dzieci. Sprzedano dosłownie

nie wszystko. Autorzy byli oblegani przez małych czytelników i każdy z nich dokonał około 800 wpisów!

W Gorzowskim Teatrze im. J. Osterwy trwają przygotowania do nowej premiery sztuki Janusza Krasińskiego „Czapa” w reżyserii Bohdana Mikucia (premiera 13 października). A aktualnie teatr zgrywa repertuar ubiegłego sezonu — „Lek komyślną siostrę” Włodzimierza Perzyńskiego oraz „Wielką wygraną” Hektora Quintero. „Wielka wygrana” była prapremierą polską, a 23 września wznowiono ją z okazji jubileuszu 30-lecia pracy artystycznej odtwórczyni głównej roli — gorzkiej aktorki Elżbiety Skorynki.

W październiku (3—9) w Gorzowie spotkają się znawcy i twórcy sztuki medalierskiej na IV Ogólnopolskiej Sesji Medalierskiej. Temat tegorocznej sesji brzmi: „Medalierstwo współczesne w krajach socjalistycznych”. Udział zapowiedzieli znawcy przedmiotu z ZSRR, Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji i NRD. Sesji towarzyszyć będą trzy wystawy: „Medalierstwo współczesne w krajach socjalistycznych” ze zbiorów Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu, „Medale artysty plastyka Józefa Stasińskiego” (Poznań) oraz „Medalierskie prace dyplomowe studentów ASP w Warszawie”. O sesji napiszę szerzej w następnym liście.

Poza tym, w Gorzowie podobnie jak w Poznaniu — wielkie „wykopki” — modernizuje się tu jeden z głównych węzłów komunikacyjnych — skrzyżowanie przy katedrze. Jest to niezmiernie uciążliwe dla ruchu kołowego, gdyż skrzyżowanie znajduje się na osi międzynarodowej drogi E-14, ale stwarza to zarazem nadzieję, że zostanie terminowo zakończone. Przejazd przez Gorzów stanie się łatwiejszy.

EUGENIUSZ WIECZOREK



Przy ustawionych rzędem stołach przedszkolaki pałaszują obiad. Trzydniowy, z kompotem. Potem się jeszcze pobawia, wykonują zaczęte wcześniej figurki z ksztańców i pójda do domu. Sześciolatki, codziennie przez dwie godziny, pod opieką nauczycielki — specjalistki od nauczania początkowego, przygotowują się do nauki w klasie pierwszej. Trzeba przyznać, że chętnie się garną do przedszkola. Niektóre drepczą przez całą wieś, nie opuszczając żadnego dnia. Wiesz Tokarki jest wyjątkowo rozległa i na przejeździe z jednego krańca w drugi nie wystarczy kilometr ani dwa. Regularne chodzenie do przedszkola zasługuje więc na pochwałę, szczególnie dla tych najmłodszych.

Przedszkole w dawnej szkole podstawowej w Tokarkach jest dumą gminnych władz oświatowych. To rozumiale, bo w Konińskim liczba przedszkoli, szczególnie na wsi, nie jest imponująca, chociaż nie pominięto tu żadnej okazji, by — gdy tylko było możliwe — tworzyć te placówki w dawnych szkołach. Szkolę w tym, że nieprzejezdne drogi nie pozwalają na likwidację kolejnych małych szkół. Toteż gdy w Tokarkach zamiast pełnej szkoły podstawowej pozostała tylko filia Zbiorczej Szkoły Gminnej z klasami od pierwszej do trzeciej, zaraz zorganizowano tam przedszkole. Nie filię ani ognisko, tylko regularne przedszkole w pełnym wymiarze godzin i z dwoma posiłkami. Akurat wprowadzono dziesięciolatkę, mówiono o konieczności wyrównania startu dzieci z miast i wsi i jako jeden z warunków stawiano powoływanie przedszkoli.

To, o którym mowa, wyposażono pięknie. W dawnej izbie lekcyjnej zrobiono kuch-

nię. Wiesz początkowo zaakceptowała nowość. Przeciwdziałaniu starszych dzieci do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Kaziemierzu Biskupim nikt nie oponował, i tak dochodziło do sąsiednich szkół. Rodzice nie zgadzali się tylko, aby maszerowały te najmłodsze. Wprawdzie do Kaziemierza Biskupiego jadą autobusem, ale do przystanku — prawie dwa kilometry. Nie ma problemu, gdy pogoda jest bezdeszczowa — dzieci wiejskie nie są mieczkami i dojeżdżenie do autobusu uważają za rzecz normalną. Lecz kiedy popada deszcz, piaszczysta droga zamienia się w błotnistą jezioro. Rowernem nie przejeżdżesz. Postanowiono więc, że maluchy będą się uczyły we własnej wsi. Decyzja ta, ze wszelkim miar słuszną, skomplikowała jednak działalność przedszkola.

W szkole zabrakło po prostu miejsca. W jednym pomieszczeniu, gdy skończą zajęcia przedszkolaki, uczą się pierwszoklasiści. Drugo i trzecio-

klasiści nie mogą jednak czekać na koniec lekcji swoich kolegów. O nauce łączonej, (klasa pierwsza czyta, a klasa druga liczy po cichu, aby nie przeszkadzać młodszemu) w ogóle nie mówi się. To już przeszłość. Najprostszym rozwiązaniem wydawało się wynajęcie sali. Tym bardziej prostym, że liczba uczniów w Tokarkach jest niewielka i w bieżącym roku szkolnym utworzono z czworogłosej klasy pierwszą i z sześciorga klasą trzecią, zaś klasy drugiej nie ma wcale, bo akurat nie ma dzieci w tym przedziale wiekowym.

W Tokarkach nie lubią jednak prostych rozwiązań. Obok szkoły stoi budynek Ochotniczej Straży Pożarnej. Czysty, zadbane, otwierany niewiele razy w roku — na zebrania i zabawy. Tych ostatnich, jak się potem dowiaduję, jest mało, ponieważ zezwolenie trzeba uzyskać z mieszczyznym wyprzedzeniem. A kto może przewidzieć, czy za miesiąc, w dzień żabawy, nie będzie pa-

Gdy każdy

dało? Gdy zaś pada, mało kto odważy się przejść rozmołną drogą. Do kasy straży pożarnej wpływa więc marny grosz — żala się strażacy. W tej sytuacji propozycję wynajęcia sali na izbę lekcyjną powinni przyjąć z zadowoleniem.

Akurat! We wsi odbywały się w tej sprawie zebrania, przyjeżdżał naczelnik gminy — Henryk Sluga, dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej — Jerzy Jasiewicz. Przekonywali, prosili i — nie. Strażacy uparli się. Remiza jest ich, wybudowana w czynie społecznym. Wcześniej, przed dwudziestą laty, też w czynie społecznym, wybudowali szkołę. Kto więc im śmie zarzucić aspołeczność, no kto? — pytają. Zresztą w pomieszczeniu, które chciała wynająć szkoła, jest skrzynka rozdzielcza prądu. I to ma być

argument nie dozbicia. We wsi twierdzą, że zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej zazdrośnie strzeże swojej własności, bo problemy szkolne są im obojętne: sami mają już dorosłe dzieci, a niektórzy nie mieli ich wcale.

Nie trafiały do przekonania żadne racje — strażacy wiedzą swoje. — Przecież szkoła jest po to — mówili — aby się w niej uczyły dzieci. Przez tyle lat starczyło w niej miejsca, to i dalej musi go starczyć. Gdyby dyrektorze dać mieszkanie gdzieś indziej i zlikwidować przedszkole — dodawali — nie byłoby sprawy.

Dyrektorka przedszkola — Zofia Walendowska, zarazem kierowniczką punktu filialnego w Tokarkach, czeka na mieszka-

TEATR

Wieloznaczna i gorzka „Zabawa”

Zabawa” Sławomira Mrożka na małej scenie w Teatrze Nowym — sztuka o parobkach, którzy nie mogą się bawić chociaż bardzo chcą. Pisana oczywiście z myślą o normalnej pudełkowej scenie, gdzie poza przeżywającymi swój dramat samotnością bohaterami, nie ma nikogo. Jak wystawiać w warunkach wnętrza, w którym nie ma w ogóle żadnej sceny? Jest tylko sala teatralna, obliczona na około sto osób, są tylko jedne drzwi prowadzące do niej.

Izabella Cywińska rozegrała to tak: najpierw wraz z dobiegającymi do zamkniętego wnętrza aktorami publiczność szturmowała drzwi sali, spoza których zdają się dochodzić wyraźne odgłosy muzyki, zabawy. Potem, gdy sadowymy się już w krzesłach, w salce zabudowanej w tym samym świetlicy stołami i krzesłami, przyzadobionej tandetnymi dekoracjami z bibuły, ta kłami, jakie to ongiś na zabawach wiejskich bywały, stajemy się świadkami owego szturmowania przez parobków-aktorów, którzy wylatują wreszcie drzwi i wchodzą. Zaskakuje ich teraz to, że sala jest pusta, że nie ma w niej w ogóle żadnej zabawy. Nas, widzów, jak gdyby nie dostrzegają, ale mimo to siadają w krzesłach między nami, zwracając się do nas, zaczepiają. W takim kształcie inscenizacyjnym, jaki zaproponowała nam I. Cywińska, jest oczywiście jakaś sprzeczność. Ale, jak sądzę, sytuacyjna tylko, pozorna. Znacznie bardziej istotne wydaje się to, na ile owe odstępstwo od sugestii Mrożka o-



Na zdjęciu: jedna ze scen sztuki „Zabawa” Sławomira Mrożka. Fot. — Archiwum

twiera jakieś możliwości znaczeniowe, interpretacyjne.

„Zabawa” w twórczości scenicznej Sławomira Mrożka zajmuje miejsce dość szczególne. Wszystkie pozostałe sztuki, choć wieloznaczne i w swych treściach aluzyjne, mają jakąś tezę nadrzędną, wokół której rzecz cała się ogniskuje. W „Zabawie” jej chyba nie ma. Ta sztuka, a właściwie etiuda aktorska, właśnie przez swą wieloznaczność interpretacyjną z perspektywy lat wydaje się tak interesująca. W sensie fabularnym historia cała jest dość prosta. Parobcy wybierając się na zabawę pomylili salę, gdy dostrzegli swój błąd, usłyszeli muzykę z oddali, odchodzą. Ale to w niczym nie wyjaśnia przecież tego wszystkiego, co tu zaszło. Owej zawilej gry zachodzącej między postaciami, owego teatru w teatrze, zdzierania i za-

kładania masek. Czy mamy więc tutaj rzeczywiście tylko do czynienia ze sztuką o mentalności chłopów, którzy chcą być taki jak wszyscy, nie gorszy?

Przedstawienie I. Cywińskiej zdaje się temu przeczyć. Podsumowanie inne możliwości interpretacyjne. Aktorzy ubrani są bardziej z miejską (tak co prawda dziś już wieś się nosi). Ale w przedstawieniu owym parobkiem mógłby być każdy z nas. To nie jest tylko spektakl o parobkach, którzy przyszli bawić się do świetlicy. Ale w ogóle o ludziach postawionych w jakiejś trudnej dla nich sytuacji. O ludziach nie dopuszczających do jakiegos zamknięcia kręgu, pozabawionych należnego im, w ich mniemaniu, miejsca w życiu, prawa czy przywileju. Ludzie tacy tak właśnie reagują, jak oni: gniewem, frustracją, agresją, próbą zwrócenia na siebie

uwagi jakimś szaleńczym gestem. Jest to więc raczej dramat niemożności znalezienia sobie jakieś goś własnego miejsca w życiu, w kulturze, w społeczeństwie, po czucia krzywdy, niemożności owej wspólnej zabawy. Ta właśnie wieloznaczność spektaklu wydaje się jego główną siłą, ale także i słabością. Dla widzów, którzy w teatrze chcą otrzymać pewien zarys myślowy, powód do dyskusji — będzie ona na pewno zaletą. Dla tych, którym bliższy jest chłodny racjonalizm i czystość wywodu — jakąś skazą, słabością.

A aktorzy? Jest to spektakl czy sto aktorski. Grany z dużą dyscypliną i precyzją, z wyraźnymi zarysowanymi i mocno skonstruowanymi w swym rysunku psychologicznym postaciami. Janusz Michałowski wygrywa głównie tekst, chłodno punktuje sytuację, ewoluje. Raz ma w sobie coś z owego parobka, innym razem z docenta, ale każde z tych wcieleni nasyca własną osobowością aktorską. Michał Grudziński zaś ma znakomity słuch sytuacyjny. Gra mimiką, gestem, groteskowym żartem. Jacek Różański jest jeszcze inny. Bardziej przycięty, kanciasty, surowy, przez co rysunek psychologiczny postaci staje się tak bogaty, różnorodny. A więc dobry spektakl, ale na pewno nie dla każdej widowni. Widziałem go dwukrotnie. Raz był znakomity, innym razem, gdy za brakło owego zrozumienia i współdziałania z aktorami na widowni, szczerze mówiąc dość dziwny.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Scena Nowa Teatru Nowego w Poznaniu: „Zabawa” Sławomira Mrożka w reżyserii Izabelli Cywińskiej i scenografii Jerzego Kowarskiego. Muzyka: Jerzy Satanowski. Premiera prasowa: 23 września 1978.

Kino w impasie

Więcej widzów — krzesel brak

Jest zastęga twórców filmowych, prężności naszej kultury, że polska kinematografia liczy się w świecie jako jedna z najbardziej interesujących i znaczących. W ciągu ostatnich np. pięciu lat polskie filmy zdobyły 138 nagród i wyróżnień na najważniejszych międzynarodowych festiwalach filmowych. Naturalną tego konsekwencją jest stale rosnący eksport filmów. Przykładem może być to rok 1978, kiedy to sprzedano 232 filmy fabularne do 40 krajów.

Ala gdy triumfalny pochód polskich filmów przez ekrany kin świata trwa, to w kraju recepcja rodzimej produkcji filmowej napotyka na spore nie dogodności. Systematycznie maleje bowiem liczba kin. W roku 1973 było ich 2225, a w roku 1978 już tylko 1850. W samym tylko 1976 roku zlikwidowano 70 kin. I proces ten nieprędko uda się zahamować, jako że obecnie buduje się w kraju zaledwie 3 nowe kina, chociaż bieżący plan pięcioletni przewidywał 50.

Na całym świecie przełom lat 50-tych i 60-tych to okres największej ekspansji telewizji, której atrakcyjność, komfort domowego odbioru i powszechna dostępność spowodowały gwałtowny spadek społecznego zainteresowania kinem. Jeśli sytuacja polskiej dystrybucji filmów nie była wówczas tak dra-

matyczna, jak w wielu krajach zachodnich, to warunkował ją w dużej mierze dobry poziom krajowej produkcji filmowej. Rzecz charakterystyczna, a za razem paradoksalna: obecnie, gdy na świecie ponownie rośnie zainteresowanie kinem, nasza kinowidownia systematycznie się kurczy. W roku 1976 odwiedziło kina 146 mln widzów, w latach następnych już tylko około 130 mln. Domniemanie, że telewizja stała się obecnie na tyle atrakcyjna, że wyciąga widzów z kin, byłoby dla niej nie lada komplementem — gdy by odpowiadało rzeczywistości. Prawda jest jednak taka, że jeśli coraz mniej ludzi chodzi do kina to — pomijając kwestię repertuaru — dzieje się tak dlatego, że po prostu ubywa systematycznie kin.

Podjęta w roku 1974 uchwała Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu w sprawie zwiększenia społeczno-kulturalnej roli kinematografii polskiej sprecyzowała kierunki rozwoju sztuki filmowej i przemysłu filmowego w naszym kraju, określając film jako ważny instrument socjalistycznego wy-

chowania społeczeństwa. W ostatnich latach wzrosła też liczba produkowanych filmów — w ubiegłym roku powstało ich 32. Niewystarczająca sieć kin przynosi więc niepożądane konsekwencje społeczno-kulturalne, nie mówiąc już o finansowych. W licznych np. miastach, posiadających niewiele kin, nie można demonstrować wszystkich, blisko 200 kierowanych co roku do rozpowszechniania filmów. Jedne filmy — często wcale nie najbardziej wartościowe — „idą” długo, bo mają powodzenie, ale dla innych brak już na ekranach miejsca.

Zależność między zmniejszającą się kinowidownią a stanem kultury filmowej w kraju i stanie dochodów kinematografii jest prosta i oczywista, toteż od pewnego czasu podejmuje się usilne starania, by zwiększyć liczbę miejsc przed ekranem. Jednym z bardziej interesujących rozwiązań jest podjęta w Warszawie akcja inwentaryzacji wszelkich większych pomieszczeń w zakładach pracy i instytucjach. W jej wyniku w Warszawie „znaleziono” ponad 20 sal nadających się do cza-

wego użytkowania w charakterze kina.

Co jakiś czas prasa przynosi też alarmujące wieści o sytuacji kin wiejskich. Ich liczba systematycznie maleje, a co za tym idzie także liczba widzów. Z drugiej jednak strony wiadomo, że kino jest dla ludności wiejskiej nadal atrakcyjną rozrywką. Obecnie przyszłość kin wiejskich wiąże się — i słusznie — z coraz liczniej powstającymi gminnymi ośrodkami kultury. Rozwiązaniem „na teraz” byłoby też udostępnienie kinom ruchomym pomieszczeń, jakimi dysponują szkoły. Na ogół jednak dyrektorzy tych szkół z trudem godzą się na wyświetlanie filmów dla dzieci (przed południem), a już z reguły nie wyrażają zgody na seanse popołudniowe dla mieszkańców wsi.

Trudnościami, z jakimi borykają się dystrybutorzy filmowi, można i trzeba więc zaradzić, wykazując inicjatywę w poszukiwaniu rezerw lokalowych, które mogłyby, przynajmniej na razie, uzupełniać braki niedostatecznie rozwiniętej sieci kinowej. JERZY PAWLAS

by chodziły — godzą się. Chociaż kiedyś nie było przedszkola i też było dobrze.

— Trzeba trochę czasu, zrozumieją, jakim dobrodziejstwem jest przedszkole — mówi w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Koninie. — Dajmy do tworzenia takich przed szkółki, jak w Tokarkach, nie będziemy ich zamieniać na ogniska — notuję. Sama nie jestem przekonana, czy rzeczywiście w każdym wiejskim przedszkolu musi być pełne wyżywienie. Lecz pediatrzy wykazują, że dzieci wiejskie są słabo odżywiane, nie jedzą jarzyn, owoców. A więc przedszkole może uzupełnić te niedobory. Gdyby to chcieli zrozumieć rodzice, gdyby nie targowali się o każdą złotówkę... Dlaczego ja płacę tyle, a sąsiedzi mniej? — pytają. I nie przynioszą zaświadczeń o dochodach.

Jedna jest sprawa, która jednocy wieś — budowa drogi. Każde zebranie kończy się pytaniem: kiedy suchą nogą będzie można przejść do szosy? Podobno jak

dobrze pójdzie — już niedługo. Mieszkańcy Tokarek zapewniali, że wszyscy chętnie pomogą przy budowie drogi, tak jak budowali szkołę i remizę. Tę piaszczystą drogę, która tylko na bardzo szczegółowych mapach zaznaczona jest cienką kreską, też utwardzali. Teraz zabiegają o budowę wiaty przy przystanku autobusowym. Bezsztucznie. Deklarują swoją pomoc. Kiedyś ktoś, już nie wiadomo kto, zwiózł materiały na jej budowę. Porosła je trawa. — Po noc przystanek znajduje się po za granicą miejscowej gminy. Nie wiadomo kiedy gminy uzgodnią, która powinna budować wiatę, wiadomo zaś, że dzieci mokną. Na rowery, którymi dojeżdżają do przystanku, wynajęto pomieszczenie. No cóż, rower na deszczu się niszczy, rdze wieje, a dzieci co najwyżej zabiegają się. Ale w urzędach gmin na ogół jest ciepło i przytulnie, sprawa postawienia wiaty ginie więc wśród innych problemów.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

OPINIE
POLEMIKI
ODPOWIEDZI

O WIELKOPOLANACH

Piszę, ponieważ gdy byłem na Targach Poznańskich, czytałem przeważnie Wasz dziennik i teraz chcę podzielić się z redakcją pewnymi uwagami. Mieszkając w środkowej Polsce, miałem o poznaniakach dość jednostronne wyobrażenie, to znaczy szanowałem Was za gospodarność i pracowitość. Jeśli zaś chodzi o historię, wydawało mi się, że realizm przedstawiania Wielkopolanom czynny patriotyzm. Nawet o Powstaniu z 1918 r. mówiło się: „chwycili za broń, gdy korzystna sytuacja na to pozwoliła”. To jednak, co w bieżącym roku wyczytałem w prasie w związku z 40 rocznicą napadów na Polskę o bohaterstwie żołnierzy Armii „Poznań”, kazało mi spojrzeć na sprawę innymi oczami. Ponadto, ostatnio w „Perspektywach” natrafiłem na artykuł o hitlerowskim obozie w Zabikowie, którego nawet nie kojarzyłem z Wielkopolską. Owszem, słyszałem o siedzibie gestapo w Domu Żołnierza i o Forcie VII, nie miałem jednak pojęcia, że represje miały w Wielkopolsce taki charakter i zasięg.

Przy okazji chcę prosić o wyjaśnienie takiej sprawy: czytając w „Polityce” dyskusję o „mentalności wielkopolskiej”, znalazłem w wypowiedzi (utrzymanej zresztą w duchu bardzo dla Wielkopolan pozytywnym) mieszkańca Łódki Zdroju stwierdzenie o „masowych dezercjach Wielkopolan przymusowo (..) zasilających armię Hitlera”. Starsi mieszkańcy Poznania mówili mi natomiast, że w Poznańskim wszyscy Polacy byli traktowani jako podludzie i nikt nie był tam przymusowo wcielany do niemieckiego wojska. Jak więc było w rzeczywistości? (2844)

WOJCIECH BANACH — Radom

OD REDAKCJI: Polaków w Wielkopolsce nie powoływano do wojska, znane są jednak przypadki podpisania „Volkslisty” przez osoby o niemieckich nazwiskach (często pod przymusem), które oczywiście, podobnie jak i ich synów niepełnoletnich, wcielano do Wehrmachtu i wysyłano na front. Ogół jednak Polaków z nazwiskami o niemieckim brzmieniu nie ugiął się i nawet represje nie zdołały ich zmusić do zmiany narodowości. Tak było na terenach okupowanej Wielkopolski, zwanej „Warthelandem”. (Obszerniejsze wyjaśnienie wysłał mi autorowi listu poeta).

WSPOMNIENIE Z WCZASÓW

Uczeczeniem minutą ciszy bohaterów Września, rozpoczęliśmy 1. 9. br. nasze wczasy w Stupi, województwo poznańskie, w ośrodku Polskiego Związku Motorowego, dokąd wysłał nas Zespół Opieki Zdrowotnej Poznań — Jeżyce, ul. Mickiewicza 31. Jesteśmy już starszymi ludźmi i smutne były nasze wspomnienia o drugiej wojnie światowej, która zabrała nam nasze młode lata, zostawiając w pamięci przeżyte cierpienia, grozę, obozy koncentracyjne i ciągły lęk. Wczasy miały szybko, ale bardzo miło. Starano się umilić nam pobyt wszelkimi możliwymi atrakcjami, było też ognisko nad jeziorem, była zabawa taneczna, piosenki, skecze itp., a przede wszystkim dużo, dużo radości. Po dwóch tygodniach powróciliśmy do Poznania, do naszych domów, do naszej przykry samotności. Zostały nam tylko miłe wspomnienia i gorąca wdzięczność za zorganizowanie i udostępnienie nam starym ludziom takich przyjemności. Kierownicze wczasów, młodzieżkie pani Jolancie Mikołajczak, należą się podziękowania za wszystko, za długie rozmowy z nami, za życzliwość i stale uśmiechniętą twarz. W naszym samotnym życiu liczy się to na wagę złota. Wielką wdzięczność oczywiście żywimy dla wszystkich, którzy przyczynili się do zorganizowania takich wczasów. (2818)

LUCJA PIOTROWICZ — Poznań

PROJEKCJE NADAL Z USTERKAMI

W odpowiedzi na moje uwagi, zamieszczone w „Głosie” z 24. 3. br. pod nagłówkiem „Czy rzeczywistość wina filmów?” ukazała się w „Głosie” z 30. 6. br. informacja dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu inż. Stanisława Filipiaka, mówiąca, że dykcja tej jednostki poleca kierownikom kin „zwiększyć nadzór nad jakością projekcji”, przypominając równocześnie o „obowiązkach wyświetlania przed każdym seansem przebiega z nazwiskiem kinooperatora, odpowiedzialnego za projekcję”. Zdarzyło mi się być we wrześniu 2 razy w poznańskich kinach i w obu wypadkach, ubrew wymowie przytoczonych wyżej poleceń, projekcja była wręcz skandaliczna. W kinie „Gwiazda” w Poznaniu 6. 9. 79 na seansie o godz. 20 filmu „Aktorzy prowincjonalni” fonia choć głośna, była tak „uregulowana”, że większość dialogów pozostawała niezrozumiała.

W kinie „Baltyk” natomiast, 18. 9. na seansie filmu „Panny z Wilka” o godz. 18, fonia filmu była lepsza (choć zbudnie przyciszona) za to z całością projekcji filmu zaczęły się dźwięki w trakcie jego wyświetlania dziwne rzeczy. W pewnym momencie ponownie pojawiła się na ekranie postać Jarostawa Iwaszkiewicza, spacerującego po parku, a gdzieś w połowie filmu obraz w ogóle zniknął i pozostały płynące z głośnika filmowe dialogi. Po protestach publiczności ogłoszono na ekranie „przerwę z przyczyn technicznych”, po czym projekcję filmu wznowiono, lecz najwyraźniej z pominięciem jakiegos istotnej jego części. (2845)

B. MICHAŁOWSKI — Poznań

WODA (DO PŁUKANIA) Z IMPORTU?

W odpowiedzi na list zamieszczony w „Głosie” z 18. 8. pt. „Czym płukać usta?”, odnośnie braku na rynku wody do płukania ust, Zakład Handlu Artykułami Przemysłowymi WSS „Spotem” informuje uprzejmie, że obecnie nie ma producenta krajowego tego artykułu. Produkcja wygasta przed sześciu laty i jak informowaliśmy się w Fabryce Kosmetyków „Pollena-Lechia”, w najbliższym czasie nie przewiduje się jej wznowienia. Woda do ust znajdująca się w sprzedaży pochodzi wyłącznie z importu — Niemiecka Republika Demokratyczna. (...) Uzyskany dotychczas przydział na rok 1979 wyniósł 15 000 sztuk. Ilość ta została wprowadzona do obrotu w I kwartale br. Wystąpiłoby o zwiększenie importu wody do ust i przydziału dla naszego województwa odpowiednich ilości. Poza tym czynimy dalsze starania w kierunku uruchomienia jej produkcji krajowej. (2834)

mgr JANUSZ WATSON
zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

ma rację

nie w Kazimierzu Biskupim. Zajmowane w szkole pomieszczenie chętnie zwolni, gdy tylko to będzie możliwe. A swoją drogą ma żal do mieszkańców. Wyszło tak, jakby uważali ją za obcą i chcieli się jej pozbyć. Nim dyrektorka otrzymała spóźnione mieszkanie za pewne asfaltowa droga sprzed szkoły doprowadzi aż do Kazimierza Biskupiego i tam do zbiorczej szkoły gminnej będzie się dowoziło wszystkie dzieci. Nie będzie więc trzeba zabiegać o wynajęcie izby.

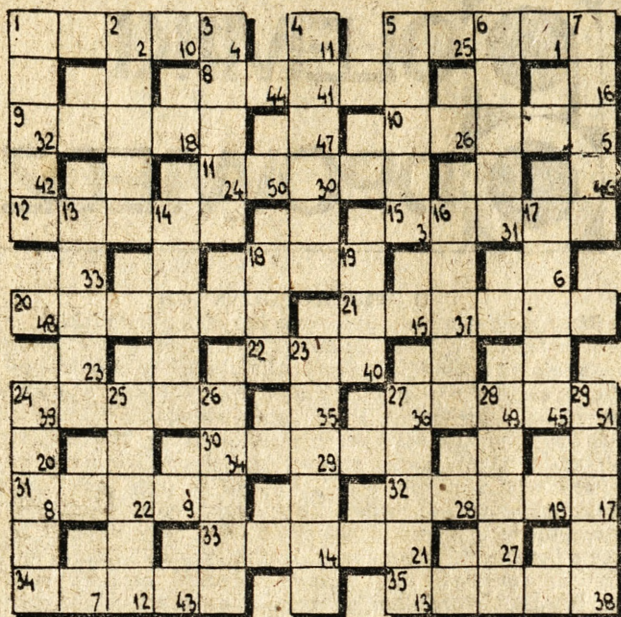
Na ten rok szkolny wynajęcie pokoi u gospodarza, trzeba tylko piec do niego wstawić i zabezpieczyć, aby się dzieci nie poparzyły. Swoją drogą gdyby władze oświatowe były tak nieprzejednane jak strażacy, to w Tokarkach nie powinno być nawet filii szkoły, bowiem przepisy wyraźnie stanowią, że

klasę można utworzyć, gdy jest przynajmniej siedmiu dzieci. Bardziej bezwzględni są rodzice. Choćby ten, który zabiegał o pozostawienie szkoły dla maluchów w Tokarkach, a teraz także własnemu dziecku dojeżdżać do Kazimierza Biskupiego, ponieważ sam jest skłócony z właścicielką wynajętej izby.

Spory o wynajęcie sali w Ochotniczej Straży Pożarnej już uciły. Natomiast dyskusja zaczyna się toczyć wokół przedszkola. Posyłać czy nie posyłać? Jak dotychczas posyłała prawie wszyscy. Ktoś tam jednak wykałkułował, że taniej byłoby, gdyby zamiast przedszkola utworzono oddział przed szkolny. Opłaty, które wnoszą co miesiąc, minimalne wprawdzie, wydają się zbyt wysokie. — Dzieci i tak jedzą w domu, mają tu też opiekę — dowodzą pos podrynie. — No, na zajęcia niech

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA nr 36



Poziomo: 1 — szklany król spódnicy, 5 — Indianin z rezerwatu Arizony, 8 — postać z „Burzy” Szekspira, 9 — tu panie nogami u brzdąca, 10 — miauczące bazi, 11 — krążeł na śrubie, 12 — wpatruje się w nią skazany, 15 — z osła mi i jedną samogłoską, 18 — roślina warzywna, 20 — wyparła tarcę, 21 — spis byków, 22 — sto czon, 24 — do długopisu, 27 — Zimowy pamięć Aurora, 29 — antonim mław, 31 — knyp kieszonkowy, 32 — z Wilnem, 33 — miasto i główny ośrodek przemysłowy w Belgii, 34 — ośrodek winiarski nad Morzem Czarnym, 35 — z sienią.

Pionowo: 1 — ważny grzyb, 2 — mieszkanka krów, 3 — katarakta, 4 — nad antresola, 5 — urzędnik sądowy w Hiszpanii, 6 — Jan Kobuszewski, 7 — świeczka na olimpiadzie, 13 — Oleg rządził za jego małego syna Igora, 14 — mura Kojarska się z kartami, 16 — lewy dopływ Łaby, 17 — miarka znana pijakom, 18 — dumny ptak, 19 — pływacz zwierze, 23 — odżywia się jeszcze mlekiem matki, 24 — jeździ między pletkami, 25 — na nich kapy, 26 — piłkarski zespół z Pragi, 27 — miej się na pierścionek, 28 — z Ryga, 29 — kieliszek znany J. Kochanowskiemu.

Litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 51 utworzą rozwiązanie.

Opr. Władysław Firlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 34

Hasło brzmi: „Władysław Reymont — „Chłopi”, „Komediantka”, „Fermenty”, „Wampir”.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Elżbieta Czerwńska, Poznań; Wanda Kwasniewska, Poznań; Anna Ostaszewska, Poznań.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowa.

„Co pełza i hasa po polach i lasach?”

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazała się książeczka Lecha Konopińskiego „Co pełza i hasa po polach i lasach?” z ilustracjami Stanisława Mrowińskiego. Jest to tomik wierszy dla dzieci. Bohaterami są zwierzęta.

A oto dwa wiersze z owego tomiku:

NIEDZWIĘDZ

Niedźwiedź bardzo lubi taniec,
ale nie tańcz z nim, baranie!
Jak miś chwyci — to nie puści!
Taki jest niedźwiedź uścisk!

ZAJĄC

Siedzi pod miedzą, lecz nie zajęczy,
choć oblatuje go strach zajęczy.
Za chwilę śmignie jak promyk słońca.
Chcesz go doścignąć? Złapiesz zająca!

Wykonałem przed kilkoma godzinami pewne zadanie i zjadłem przyzwoity obiad: ostrygi, stek, ser i flaszka Beaujolais. Południowe słońce przygrzewało mi plecy. Przyjemnie zmęczony, patrzyłem przed siebie. Życie widziało w dość różowym kolorze. I wtedy, nagle, stanął przede mną ten typ.

— Piękny dzień, prawda? To pańskie ulubione miejsce? Obserwuję pana już od tygodnia.

— Jeżeli to pana bawi... — burknąłem nieuprzejmie. Nie przeszkodziło mu to.

— Proszę mi się przyjrzeć. Nie rzuca się panu nic w oczy? Zrobiłem to niechętnie. Nie mogłem ukryć zdziwienia. Nie wiedziałem bowiem do tej pory, że moja twarz została powielona.

— Jesteśmy trochę do siebie podobni, nie uważa pan? — powiedziałem.

— Trochę? — wykrzyknął niezadowolony. — Jak dwie krople wody.

Przyjrzałem mu się dokładnie. Nie wyglądał mi na ojca rodziny. Raczej na zawiadanie, prowadzącego słodkie życie.

— Nazywam się Roger Callagan — przedstawił się — a pan Maurice Dupont?

— Skąd zna pan moje nazwisko?

Moje pytanie pozostało bez odpowiedzi, zamiast tego oświadczył:

— Proszę, niech pan wstanie a kiedy zoboleję to, dodał. — Jesteśmy tego samego wzrostu i tej samej budowy. Nawet ten sam kolor włosów.

No pięknie, jestem zatem podwójny. Tak, ale ja chodzę w wymiętoszonej dwurzędowej, kiedy on nosi elegancki garnitur sztytu na miarę z pewnością w paryskiego krawca.

— Myślę, Maurice, mogę tak chyba pana nazwać? Myślę więc, że chętnie zarobi pan tydzień franków. Bez pracy i bez podatku. Ma pan prawo jazdy? Wie pan, chodzi o zakład.

— A jeżeli tak — powiedziałem. Ci bogaci ludzie mają wariackie pomysły. Przekonałem się o tym, pracując jako agent ubezpieczeniowy. — Tysiąc franków bez pracy? Brzmi zachęcająco. I co muszę za to zrobić?

Typ uśmiechnął się łagodnie. — Tylko zamienić się na kilka minut w Rogera Callagana. Naturalnie, najpierw musimy sprawdzić, czy to podobieństwo nie jest tylko przewidywaniem. Musimy mieć do tego testu osobę, która mnie dobrze zna. Dlaczego na przykład nie moja żona?

Dwa dni później siedziałem za kierownicą białego „Jaguara” Callagana. Był zadowolony

MORDERCA I JEGO CIEN



z mojej sztuki prowadzenia samochodu. Wyglądał teraz zupełnie jak on: identyczny kraś, fryzura, taki sam jednorodowy garnitur.

Jechaliśmy do pewnego wytwornego lokalu. Opisał mi stół, przy którym siedzi i czeka na niego jego żona — Lucienne.

— Niech pan podejdzie blisko, Maurice, ale proszę nie rozmawiać z nią. Proszę zachować się tak, jakby pan o czymś zapominał i wrócić z powrotem.

Poszedłem więc. Przy stole pod oknem siedziała Lucienne, młoda kobieta, może trzydziestoletnia i o wiele piękniejsza, niż na kolorowym zdjęciu, które pokazywał mi Callagan. Wpatrywałem się w nią, ona uśmiechnęła się a w moim sercu zabrzmiła najpiękniejsza muzyka. Patrzyłem na nią nadal, potem spuściłem wzrok i wyszedłem z lokalu.

Na zewnątrz Callagan wcisnął mi w rękę czek.

Zaliczka, Maurice. Pięćset. Zadzwoń do pana — po tem zniknął w restauracji. Przeszedłem na drugą stronę ulicy i przyglądałem im się. Callagan siedział obok żony i opowiadał jej coś, żywo gestykuluując.

Dziecko szczęścia, ten Callagan, pomyślałem. Pływa w złocie a w dodatku taka wspaniała kobieta. Nagle nie byłem już tak bardzo zadowolony ze swego losu. Jak bezpieczni pies powlokłem się do mej kawalerki. W nocy śniłem o Lucienne.

Cztery dni później zadzwonił Callagan. Spotkaliśmy się w tym samym miejscu.

— Lucienne przyglądała mi się tak zabawnie — powiedział. — Naprawdę nie odezwał się pan wówczas?

— Ani słówkiem — odparłem.

— Musimy wykonać jeszcze jeden test. Chciałbym aby pan jutro zaprowadził mój samochód do mechanika. Proszę również jak najmniej mówić. Jesteśmy do siebie podobni jak dwie krople wody, ale możemy zupełnie inaczej. Ja mam łagodny baryton, pan zaś dźwięczny tenor.

Następnego dnia „Jaguar” charczał jak potępieniec. Mechanik studiował wnętrze samochodu, a kierownik warsztatu oświadczył:

— Damy sobie radę, panie

Callagan. Dokąd odesłać panu wóz?

— Poczekam tu — powiedziałem i przeszedłem do poczekalni dla klientów. Miałem tu czekać, aż zadzwoni Callagan. Tak się ułożyło.

Półtorej godziny później przyszła panią z biura.

— Telefon do pana, panie Callagan.

Poszedłem za nią.

— Maurice? — usłyszałem w słuchawce. — Może pan odjechać stamtąd, jeżeli wóz jest gotowy.

Czekałem na niego w stałym miejscu naszych spotkań. Wręczył mi drugi czek na pięćset franków.

— Świetnie zrobione, Maurice.

— A co z pańskim zakładem, panie Callagan?

— Usłyszysz pan jeszcze o mnie — odparł i roześmiał się.

Nie usłyszałem, ale przeczytałem w gazetach następnego ranka. Pewien mężczyzna nazwiskiem Jean Gambino został zamordowany we własnym mieszkaniu, dokładnie w tym czasie, kiedy ja byłem w warsztacie samochodowym. Morderca umknął. Policja jest zdania, że były to porachunki w świecie gangsterów. Podejrzanych jest kilku rywali zamordowanego, wśród nich Callagan. Ma on jednak żelazne alibi. W czasie morderstwa znajdował się w warsztacie samochodowym. Kierownik warsztatu i dwaj mechanicy zeznali, że nie ruszali się stamtąd. Łuska spadła mi z oczu. To nie zakład, a wyrafionowane zabójstwo było celem całej tej zabawy.

Co robić? Iść na policję? Rozważałem: trzeba być ostrożnym. Callagan jest gangsterem i na pewno ma niebezpiecznych przyjaciół. Pójście do policji mogłoby nie wyjść mi na zdrowie. Nie będę więc nic przedsięwziął.

— Ale Lucienne nie mogłem zapomnieć. Muszę ją zobaczyć.

Gazety przyniosły komentarz na temat śmierci Gambino. Był menażerem wielu nocy klubów i bud striptizowych. Dwie z nich należały do Callagana. Ale właściwym szefem jest Coppa, wielki tygrys paryskiego podziemia.

Cały tydzień nic nie słyszałem o Callaganie. Pewnego dnia przed moimi drzwiami zatrzymał się „Jaguar”.

— Wsiadaj, Maurice — rozkazał Callagan.

— Mam mało czasu...

Nie odpowiedział. Zrozumiałem, że coś stało się nie po jego myśli. Wreszcie przeszedł do rzeczy:

— Alibi, które mi stworzyłeś, potrzebne mi jest również dla Coppy. On nie wie nic o tobie, ale wypytuję chłopców z warsztatu. Jest przekonany, że prze kupię ich i że to ja jestem mordercą.

Jechaliśmy w kierunku Vincennes. Wreszcie dojechaliśmy do pewnego motelu pod lasem, składającego się z samych bungalów. Nie podobało mi się to. Callagan podjechał do oddległego bungalowu.

— Teraz dokonamy zamiany — powiedział. — Przemienię się w Mauricego Duponta i muszę zniknąć z Paryża — rzucił na stół kluczyki od samochodu.

— To klucze od starego „Renaulta”, stojącego z tyłu na parkingu. Odejść nim. „Jaguar” zostanie tu, razem z Callaganem, którym będziesz ty.

— Pan chce, aby Coppa mnie tu zabił?

— Callagan wie, że nie ujdzie mordercom Coppy i popełni samobójstwo.

Z bijącym sercem i uginającymi się kolanami zobaczyłem, że wyciąga rewolwer. Położył go na stole.

— List polegnąłny do Lucienne zostawiłem w „Jaguarze”. Powinien leżeć tu, na stole. — Wziął rewolwer i noszeli w kierunku drzwi. Tylko bez głupstw, mój mały — powiedział. — Okno jest zaryglowane, twój dźwięczny tenor, nie pomoże ci.

Callagan zamknął mnie. Gorączkowo rozmyślałem, jak wyjść z tej sytuacji. Z całej siły rzuciłem się na drzwi. Istniało prawdopodobieństwo, że może trzasnąć na zewnątrz, ale musiałem ryzykować. Za trzecim razem wyważyłem drzwi z zawiasów. I w następnym momencie rozległy się strzały. Zobaczyłem, że Callagan pada obok „Jaguara”. Mordercy Coppy dopadli go, jeszcze przed jego ucieczką.

Wziąłem ze stołu kluczyki do samochodu i pobiegłem na parking. Znalazłem tam bez trudu starego „Renaulta”, usiadłem za kierownicą i odjechałem.

A Lucienne? Od roku jest moją żoną. A mój Gaston ma taki sam dźwięczny tenor, jak jego ojciec.

CURT MARONDE



„Sekret Enigmy” — film produkcji polskiej, reżyseria — Roman Wionczek.

Historia zdekonspirowania hitlerowskiego zrywu przez trzech młodych polskich naukowców, wychowanków Uniwersytetu Po-

znańskiego. Jedną z pasjonujących tajemnic II wojny światowej.

Niesłety, reżyser po dosyć przekonującej, wiernie zrekonstruowanej części polskiej filmu, gubi się w drugiej części, umiję scowionej we Francji. Sporo w całym dziele zbędnej tutaj balety styki, naiwności fabuły, melodramatyzmu.

Mimo tego wszystkiego sama sprawa owego sekretu Enigmy choć osłabiona w sile autentyzmu, wciąga przecież samym swym zaistnieniem.

„Jesienna sonata” — film produkcji szwedzkiej, reżyseria — Ingmar Bergman.

Dzieło Bergmana jest formalnie bardzo tradycyjne, jego głównym twórczym jest wiernie odtworzona rozmowa dwóch kobiet. Matki, sławnej pianistki, ze swoją córką, do której przyjeżdża w odwiedziny po wielu latach niewidzenia się. Częstym chwytem reżysera są, niczym na ekranie telewizyjnym, zbliżenia twarzy to jednej, to drugiej kobiety. W prowincjonalnej guszy jezior, skał i lasów rozgrywa się przejmujący swą temperaturą e-

mocjonalną, napięciem wzajemnego przenikania się miłości i nienawiści — dramat. Słowa, potok toczących się słów pełne są rozpaczy, ludzkiej boleści, daremnego szukania miłości u drugiego człowieka.

Film jest bardzo skandynawski w tym obsesyjnym tropieniu źródeł napięć międzyludzkich. I bardzo humanistyczny w swym współczuciu dla człowieka. „Jesienna sonata” jest przy tym świetnie grana — przez wspaniałe aktorki Liv Ullmann i Ingrid Bergman.

(bran)

Na wystawie psów

— Już dość się bawiłeś! Oddaj panu kapelusz, bo będzie się gniewał i nie da ci medala...

Rys.:
GWIDON
MIKLASZEWSKI



— I... proszę powiedzieć naszym słuchaczom, jakie to jest uczucie, gdy się zostaje złotym medalistą!



— Przepraszam, czy mógłbym panią prosić o adres tego uroczego pieska. Chciałbym go kiedyś zaprosić do kawiarni...

— Hektor, przestań już wreszcie dziękować za ten medal!

ZAKŁADY SPECJALNE TOTALIZATORA W DNIU 7 PAŹDZIERNIKA 1979 ROKU

Wysokie wygrane do 1.000.000,— złotych

KAŻDY KUPON WEŹMIE UDZIAŁ W LOSOWANIU
SPECJALNYCH NAGRÓD

- 10 samochodów m-ki FIAT 125p
- 25 samochodów m-ki FIAT 126p

ZŁÓŻ KUPON — W NAJBLIŻSZEJ KOLEKTURZE.



3326-K1

UWAGA PT. KLIENCI!

Odbierając terminowo
ZALEGAJĄCĄ w NASZYCH PUNKTACH
wyczyszczoną garderobę i upraną bieliznę,
unikacie
dodatkowych opłat za składowe,
a jednocześnie umożliwiacie korzystanie
z usług innym.

3257-K1

pracownicy poszukiwani

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPŁEJ w Poznaniu**, ul. Buł-
garska 67/85, Wydział Kadr i Szkolenia, tele-
fon 67-12-63 — zatrudni na sezon ogrzew-
czy 79/80:

- **PALACZY** kotłów wysokociśnieniowych
typu La Monte'a.
- **PALACZY** kotłów niskociśnieniowych.
- **POMOCNIKÓW** palaczy.
- **PALACZY** kotłów wysokociśnieniowych
automatycznych typu Bertsch
na pełnym i niepełnym wymiarze czasu
pracy w kotłowniach zlokalizowanych na
terenie m. Poznania lub w zakładach te-
renowych.
- w Gnieźnie, ul. Fabryczna 7, tel. 44-49.
- w Śremie, ul. J. Krasickiego 26, tel. 399.
- w Nowym Tomyślu, ul. Komunalna 1,
tel. 439, oraz
- w Szamotułach, ul. Wojska Polskiego 14,
tel. 212-10.

Dla osób nie posiadających odpowiednich
uprawnień przedsiębiorstwo zorganizuje płatny
kurs i egzamin kwalifikacyjny. 3279-K1

**DYREKCJA WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMU-
NIKACYJNEGO „PZL - POZNAŃ”**, ul. Obod-
rzycka 66/68 — zatrudni zaraz pracowników
w następujących zawodach:

- **TOKARZ**
- **FREZER**
- **ŚLUSARZ**
- **SPRZĘZARKOWY**
- **PALACZ C.O.**
- **WYDAWCA NARZĘDZI**
- **WARTOWNICY** Straży Przemysłowej.

Przedsiębiorstwo zapewnia możliwość zakwa-
turowania osobom samotnym.

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Spraw Pracow-
niczych przy ul. Obodrzyckiej 66/68 (dojazd
z ronda Rataje autobusem nr 65) tel. 756-42, lub
Sekcja Spraw Pracowniczych przy ul. Rokiet-
nickiej 5 (dojazd autobusem od kina „Bałtyk”
— 2 przystanki) tel. 679-061 wewn. 81. 3318-K1

**PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG INWESTYCYJ-
NYCH I WYKONAWSTWA w Poznaniu**, ulica
Hawelańska 1 — zatrudni pracowników na sta-
nowiska:

1. **MAGAZYNIERA CZĘŚCI ZAMIENNYCH**
2. **PALACZA C.O.**

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:
Dział Służb Pracowniczych Przedsiębiorstwa,
telefon: 20-32-41 wewn. 14. 3324-K1

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA METALOWCÓW

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 303

ZAWIADAMIA, że
w czasie od 15 października do
3 listopada 1979 roku

odbędzie się
**USTAWOWA INWENTARYZACJA
w MAGAZYNIE**
przy ulicy Findera 107/111

Uprasza się zainteresowanych członków
Spółdzielni — o pobranie zapotrzebowa-
nych surowców — do dnia 13 października
1979 roku.

3312-K1

Praca

Pracownika do transportu
przyjmie. Poznań, Miła 8a
po godz. 18. 7253g

Przyjmie pracę chałupni-
czą. Posiadam lokal. Ofer-
ty „Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 7265g.

Przyjmie do szycia koszul
męskich. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 7107g.

Bielizniarkę zatrudnię spe-
cjalnie szycie koszul mę-
skich. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 7122g.

Krawcowe na stałe przy-
ję. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 7172g.

Do szycia staników po-
szukuję. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 7179g.

Przyjmie do pracy kaletni-
ka, kaletniczkę, tel.
67-58-79. 7183g

Opiekunka do 1,5-letniego
dziecka potrzebna. Osie-
dło Przyjaźni, tel. 33-21-24
po godz. 15. 7054g

Przyjmie uczniów, ucze-
nice i pracowników do za-
kładu malarskiego. Poz-
nań-Debiec, ul. Klonowa
11 m. 11. 7098g

Krawka — krawcową, uc-
nia lub uczennicę powy-
żej lat 18 przyjmie. Zakład
Krawiecki, Zandacka, tel.
67-47-63. 6902g

Absolwenta Liceum Sztuk
Plastycznych do nauki za-
wodu przyjmie pracownia
złotnicza. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 6904g.

Otwieram overlock, przy-
ję pracę chałupniczą. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 6910g.

Dziwiarkę zatrudnię, zgło-
szenia, tel. 540-88 godz.
10-18. 6973g

Gospodarstwo rolnio-ogrod-
nicze przyjmie mężczyznę
do pracy na stałe. Poznań,
S. Chmielewski, ul. Rze-
czniarska 8. 6975g

Przyjmie murarza i pomoc-
nika, tel. 32-15-11. 6984g

Pracowników fizycznych
do pracy w piekarni
przyjmie. Gospodarstwo
Rolne Swarzędz, ul. Strze-
lecka 35a. 6989g

Przyjmie dochodzącą opie-
kunę do dziecka. Orze-
chowa 15 m. 10 (Debiec),
7045g

Pracownika zatrudnię. O-
grodnictwo Nowy Dwór,
Gnieźnieńska, 62-006 Ko-
bylnica (za Bogucinem). 6767g

Potrzebny czeladnik pie-
karski, tel. 22-01-76 po
godz. 15. 6768g

Zatrudnię zaraz szlifierza
polernika. Krause, Kar-
meleka 3 m. 3, tel. 529-73.
6818g

Dziwiarkę potrzebna.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 6829g.

Przyjmie parkieciarza na
dobrych warunkach. Mi-
chałowska 3 m. 2. 6868g

Przyjmie do pracy spawa-
cza gazowego, szlifierza
polernika, tokarza, ślus-
rza oraz kobiety, mogą
być renciści na pół eta-
tu. Wytwórnia galanterii
Metalowej, Władysław
Jaskuła, Poznań, ul. O-
strówek 3. 6969g

Zatrudnię instalatora —
spawacza. Poznań, Długa
11. 7316g

Przyjmie ucznia. Warsztat
mechaniki pojazdowej.
Poznań, Dąbrowskiego 31.
7321g

Restauracja „Swarzędz”
w Swarzędzu, ul. Cies-
kowskiego 23 zatrudni por-
tier — szatniarza, pomo-
ce kuchenne, kelnerki.
tel. 137-638. 7358g

Nauka

Korepetycje z fizyki, ma-
tematyki, Otwinowski, tel.
679-334. 6790g

Matematyka, fizyka — so-
lidne korepetycje. Szy-
mański, tel. 67-15-43. 7147g

Matematyka — inż. On-
derski, Plac Młodej Gwar-
dii 6A m. 1. 7223g

Korepetycje z matematy-
ki, tel. 202-834 Dudziak.
6620g

Korepetycje matematyka,
fizyka. Promiński, tel.
477-70 godz. 18-19. 7286g

Kupno

Nowy magnetofon Dama
Pik kupię, tel. 446-23.
7251g

Cement, wapno kupię.
Osiedle Plewiska, Bratnia
30. 7261g

Wtryskarkę pionową 20 g
kupię, tel. 203-502 godz.
10-14. 7213g

Pompe do szamba kupię.
Sawicki, ul. Pokrzywno
23a. 6621g

Bony PeKaO kupię, Cnie-
zno, tel. 38-70. 6931g

Maszyny dziewiarskie,
Overlock, szpularke, tel.
33-07-28. 6936g

Srebrne sztucce i tacę ku-
pię. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 6979g.

Kanapotapeczany, szafy
dwudrzwiowe kupię, Ku-
rzeby 7. 6839g

Kożuch damski kupię, tel.
203-861. 7037g

Tokarkę do drewna ku-
pię. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 7387g.

Sprzedaz

Skóry garbowane z nu-
trii, nasiona frezji nie-
mieckiej i chryzantemy cie-
pie sprzedam pod koniec
października, tel. 130-277.
7230g

Nowe czarne futro kara-
kułowe sprzedam, tel.
444-40. 7246g

Krzewy róż szklarnio-
wych, gruntowych, tel.
20-97-07. 7250g

Gitarę Iris Bass sprze-
dam, tel. 446-23. 7252g

Aparat fotograficzny Ze-
nit TTL, rakietki teniso-
we „Karpaty” sprzedam,
tel. 519-08. 6935g

Kożuch damski zagranicz-
ny sprzedam. Poznań,
Szanięckiej 10 m. 7a. 7137g

Sadzonki truskawek Ana-
nasy Grójce sprzedam.
Paczkowo koło Swarze-
dza, Wiosenna 11 Wiśniew-
ska. 6939g

Trzymiesięczne psy rasy
basset-hound po cham-
piach sprzedam. Szczecin,
ul. Ryńska 43 m. 84, tel.
230-424 po godz. 17. 1336p

Kiosk warzywa-owoce-
czynny sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 7136g.

Futro łapki karakułowe,
tel. 521-47. 7187g

Modną kurtkę skórzaną
na zamku, tel. 665-819.
7188g

Silnik górnosuworowy no-
wy sprzedam. Poznań, Sa-
perska 23 m. 2 po godz.
17. 7214g

Encyklopedię 4-tomową
sprzedam, tel. 471-58 po
godz. 16. 7049g

Fotoaparat Pentax Six
TL oraz lampę błyskową
nowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 7055g.

50 m² parkietu (dąb, je-
sion) sprzedam. Zomer,
62-230 Witkowo, Dworco-
wa 7, tel. 213. 7059g

Mebel antyki, duży bufet
i inne sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 7060g.

Przycepe ciągnikową w
dobrym stanie sprzedam.
Zdzisław Nowak, Pobie-
dziska, Kostrzyńska 21.
679-334. 7269g

Przycepe ciągnikową
sprzedam. Wiadomość:
Wszembórz 32, gm. Ko-
laczkowo. 6626g

Merynosy Kotne i miew-
wę sprzedam, tel. 22-18-46.
7256g

Plaszcz skórzany damski
sprzedam, tel. 657-42.
7185g

Kożuch turecki beżowy
sprzedam, tel. 33-29-18.
6956g

Kożuch sprzedam. Choci-
szewskiego 30 m. 2, tel.
66-58-09. 7297g

Kożuchy damskie sprze-
dam. Dzierżyńskiego 190
m. 10, tel. 33-12-18 godz.
17-20. 7298g

Sprzedam maszynę szwedz-
ką do lodów. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
7306g.

Nowe futro karakułowe
sprzedam, tel. 550-35.
7329g

Most tylny resor Forda
Capri tania sprzedam, tel.
705-93. 6842g

Dwa efektowne kożuchy
damskie, tel. 439-34. 674g

Obornik po pieczarkach
sprzedam. Biegańskiego 6.
6978g

Pianino Calisia sprzedam.
Lisa Witalisa 24, tel. 588-20
godz. 8-15. 7024g

Atrakcyjne kożuchy dam-
skie sprzedam. Dzierżyń-
skiego 261 m. 2. 7026g

Suknię ślubną zagranicz-
ną sprzedam. Poznań —
Ławica, ul. Pozdawnicka 8.
6760g

Plaszcz skórzany damski,
szczyty, kożuszek dzie-
cięcy, rowerek, łódeczko,
tel. 448-83. 6765g

Kożuch damski, męski kal-
kulator sprzedam, tel.
67-33-74. 6771g

Szczeniata jamniki kró-
tkowłose suczki sprzedam.
Puszczykowo, Słoneczna
7, tel. 147. 6774g

Sprzedam magiel elektrycz-
ny produkcyjny NRD, kożu-
szek krótki kolor rudy z
kołnierzem z lisa, futro
karakułowe czarne roz-
miar 42. Os. Kraju Rad
22 m. 121. 6739g

Różę drzewkową, antyp-
ki z alyczkę żywołotową
polecia Malak, Inowrocław
tel. 38-84. 6804g

Pianino Legnica sprze-
dam, tel. 636-37. 6805g

Kombajn buraczany Ro-
somak doskonałym stanie
oraz części zamienne prze-
dam. Teodor Niemczal,
Henrykowo, 63-000 Sroda
Wlkp. 6835g

Grzejniki c.o. żeliwne
sprzedam. Poznań, Zer-
kowska 46. 6836g

Ciągnik 4011 sprzedam. Ga-
wron, Opalenica, ul. Le-
sna 94. 6841g

Dachówki, felcówki, bel-
ki z rozbiórki, deski, su-
preme, tłuczkę porcelano-
wą sprzedam. Poznań An-
toninek, Radziwoja 52
przy stacji kolejowej. 6849g

Czarne futro karakułowe
sprzedam, tel. 67-33-83.
7502g

Różne stare meble, wiek
60 do 120 lat sprzedam.
Informacje: tel. 476-34 w
godz. 16-17. 7439g

Kożuch damski afgański
nowy sprzedam. Pogodna
14. 6855g

Garaż blaszany sprzedam.
Gniezno, tel. 30-89. 6718g

Magiel elektryczny domo-
wy sprzedam. Palacza 18B
m. 221. 6726g

Futro nowe piżmowce roz-
miar średni sprzedam. En-
gla 30b m. 11 (blok snó-
dzielczy). 6705g

Barakowóz, telewizor i ka-
napotapeczany sprzedam,
tel. 22-49-09. 6708g

Syrene 105 sprzedam. Wa-
rzyńska 3 m. 2 po godz.
16. 7038g

Sprzedam VW Passat rok
produkcji 1975. Komorni-
ki, ul. Zabikowska 61.
6782g

Syrene 104 sprzedam, tel.
740-92. 6840g

Moskwicza 407 sprzedam.
Poznań, Nowowiejskiego
37 m. 9. 6720g

Sprzedam ładny kożuch
damski — zagraniczny, Ma-
riola Napierała, Poznań,
ul. Słowackiego 52 m. 4
po godz. 16. 6687g

Pompe wtryskową Peugeot
404, futro łapki brąz, kurt-
kę nutrie, kołnier z lisa,
serdak barani. Poznań,
Jarochońskiego 71 m. 2.
6756g

Blam brązowe łapki ka-
rakułowe okazanie sprze-
dam, tel. 455-87. 6755g

Dwa kożuchy damskie kra-
jowe sprzedam. Polna 24
m. 12. 5894g

Cryptonol — rewelacyjny
francuski preparat grzy-
bobójczy-leczniczy dla ro-
ślin szklarniowych odstą-
pię. Poznań, Mazowiecka
63 m. 2, tel. 411-256 po
godz. 15. 6474g

Samochody

Syrene 105L rocznik 1977
sprzedam, tel. 200-304.
7232g

Fiat 126p rocznik 1977
sprzedam, tel. 445-63 godz.
16-19. 7240g

Syrene R-20 sprzedam, ul.
Nowy Świat 8 m. 28. 7106g

Fiat 125 p 1300, 1973, ide-
alny stan, wersja ekspor-
towa sprzedam, tel.
22-26-57. 5907g

Warszawę górnosuworową,
rocznik 1972 sprzedam.
Poznań, Os. Czecha 122
m. 59 po godz. 15. 7263g

Pick-up po remoncie sprze-
dam, tel. 20-86-60. 7176g

Peugeot 304 sprzedam, tel.
Warszawa 31-34-37. 7178g

Łada 1500S sprzedam, tel.
33-33-06. 7234g

Warszawę 223 sprzedam,
tel. 619-99. 7303g

Fiat 127p rocznik 1974
sprzedam. Konin, tel.
254-64. 7324g

Syrene odbiór Polmozyt
sprzedam, tel. 33-33-68.
7363g

Polna za nowego sprze-
dam, tel. 67-95-37. 7377g

Fiat 125, Polonez — od-
biór Polmozyt kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 5930g.

Fiat 125 przycepe N-126
sprzedam. Wyspiańskiego
45. 7182g

Lubina sprzedam, ul. Gro-
bla 19. 7194g

Fiat 131 Mirafiori rocznik
1976 sprzedam. Poznań, ul.
Piękna 39. 6444g

Fiat rocznik 1977 sprze-
dam. Oborniki ul. Jegera
4. 7229g

Nowego Fiata 126 p ku-
pię. Oferty z podaniem
koloru „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 7072g.

Syrene R-20, rocznik 1976
sprzedam. Janusz Kedzio-
ra, 62-280 Kiszewo, tel.
63. 6930g

Wolę Gaz 24 rocznik 1974
sprzedam. Lwówek Wlkp.,
ul. St. Wittmana 64, tel.
174. 6946g

Nadwozie Moskwicza 412
sprzedam. Pałędzie, ul.
Nowa 21. 6987g

Stara 28 w dobrym stan-
ie najchętniej skrzynio-
wy-wywirotka kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 6993g.

Trabant combi sprzedam.
Poznań, Modra 25 m. 9.
7009g

Syrene 105 sprzedam. Wa-
rzyńska 3 m. 2 po godz.
16. 7038g

Sprzedam VW Passat rok
produkcji 1975. Komorni-
ki, ul. Zabikowska 61.
6782g

Syrene 104 sprzedam, tel.
740-92. 6840g

Moskwicza 407 sprzedam.
Poznań, Nowowiejskiego
37 m. 9. 6720g

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„ŚWIT” w Poznaniu

INFORMUJE P.T. KLIENTÓW, że:
zgodnie z hasłem: „Zawsze do usług”
wszystkie placówki
SPÓŁDZIELNI „ŚWIT”
czynne będą
w każdą WOLNĄ SOBOTĘ
od godz. 9.00 do 13.00.

Pranie • Czyszczenie • Farbowanie
3254-K1

Renault 10 tania sprze-
dam. Dąbrowskiego 24 m.
9. 6816g

Fiat 125 p

pracownicy poszukiwani

— **TELEFONISTKĘ** — na jedną zmianę — zatrudni: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe.

Zgłoszenia — Grunwaldzka 19, p. 16. 81-B

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZIEMNICZANEGO w Luboniu k. Poznania, ul. Dzierżyńskiego 49 — zatrudni zaraz w produkcji w systemie 3 zmianowym, na sezon

— pracowników niewykwalifikowanych do obsługi maszyn i urządzeń oraz do prac wyładowniczych — w tym również kobiety do obsługi maszyn i urządzeń,

— pracobiorców i procentmistrzów — również kobiety,

— manewrowych - przetokowych, ponadto:

— suwnicowego do obsługi suwnicy w ciepłowni — 3 zmianowa praca stała,

— mężczyźni lub kobiety do obsługi urządzeń w stacji zmniejszania wody w ciepłowni — 3 zmianowa praca stała,

— mechanika-konserwatora wag samochodowo-wozowych, praca stała i zmianowa.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla Przemysłu Spożywczego, przy stosowaniu zasady akordu zespołowego.

Pracownikom zamieszkałym — zapewnia się zakwaterowanie. Przedsiębiorstwo posiada stołówkę zakładową.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, tel. 32-15-81 wewn. 202 lub 203. 2565-K2

Praca

Malarzy, uczniów przyłmę. Os. Kopenika 5c m. 3. 7691g

Murarzy przyjm. praca stała, tel. 405-25. 7690g

Zatrudni zaraz za dobrym wynagrodzeniem do obsługi małej prasy. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 7547g.

Sprzedaż

Tuner stereofoniczny TST-102 „Kleopatry” Hi-Fi sprzedam. Tel. 20-29-93 po godz. 17. 7534g

Kożuch damski. Ul. Konarskiego 32 m. 4. 7401g

Dog — szczeniata, futro nutrie — szafiry 173 cm sprzedam. Poznań — Krzesiny, Jarosławska 20a m. 1. 7532g

Przebiegię cięgnikową — wywrotkę sprzedam. Szamotyły. Powstańców Wlkp. 19. 7497g

Kożuch damski. Garbary 49 m. 10. 7343g

Złoty zegarek sprzedam. Tel. 20-20-41. 7345g

Cegły szczeniówkę sprzedam. Głuchowska 10 (od Ostatniej). 7332g

Samochody

Poloneza fabrycznie nowa go sprzedam. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 7320g.

Fiat 125p 1500 rocznik 1973 eksport sprzedam. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 7335g.

Regeneracja reflektorów samochodowych. Polecamy usługi w zakresie wszystkich marek samochodów, motocykli, ciągników. Samochody krajo- we odwrócić, pozostałe w terminie 4 do 7 dni. Udzielamy pisemnej gwarancji na 1 rok. Regenerujemy lampy kierunkowskazów przód i tył — Fiat 125p MR. Giera, ul. Głogowska 68. tel. 651-71. 7531g

Nadwozie Skody 1000 MB kompletne do remontu sprzedam. Kazimierz Łodyga. Os. Pilewska, ul. 1. 7702g

Volksvagen 1300 sprzedam, tel. 20-70-72. 7327g

Zastawa 1100p, 1978. Os. Kraju Rad. 9F m. 60. 7402g

Przednie: szyby i drzwi le we kompletne do Mercedes 220 sprzedam. Wresnia, ul. Ziwicki i Wierzy 27. 7532g

Fiat 125p nowego sprzedam. Tel. 425-19. 7493g

Citroena Cx 2000 rocznik 1975 sprzedam. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 7797g.

Nieruchomości

Domek jednorodzinny na peryferiach Poznania kupię. Może być tylko rozpoczęta budowa. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 6863g.

Sprzedam wolny dom jednorodzinny, Mosina, Marcińskiego 10, dwa, samodzielne mieszkanie, garaż, ogród 1000 m². Władomost: Poznań, tel. 205-538. 6706g

Kupię działkę powyżej 800 m² z ciepłą wodą lub gazem w Poznaniu, tel. 206-557. wieczorem. 6788g

Sprzedam działkę 2000 m² zabudowania gospodarcze. Andrzej Gawlik. Ohorniki, ul. Powstańców Wlkp. 6 m. 2. 6799g

Parcela budowlana 1450 m² — Os. Pilewska sprzedam. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 6866g.

Dom jednorodzinny z ogrodem 1000 m² sprzedam. Władomost: Kaniowska, Wągrowiec, ul. Piątkowska 55 m. 3. 7296g

Działkę ogrodniczą 0,5 ha w pobliżu trasy Poznań — Szamotyły sprzedam. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 6891g.

Segment domu jednorodzinny do wykończenia. Poznań-Smochowice sprzedam. Władomost: Luboń 1 ul. Marchlewskiego 14. 7270g

Domek jednorodzinny, szeregowy z ogrodem 300 m² z garażem w Szamotulach sprzedam. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 6890g.

Różne

Tapetowanie, malowanie. Kelma, tel. 67-43-86 godz. 17-19. 7231g

Przyjmę zamówienie na parkiet (dąb, jesion). Zomer, 82-230 Witkowo. Dworcowa 7, tel. 218. 7058g

Posiadam gotówkę i pomieszczenie na cichy prze mysł, oczekuję propozycji. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 6886g.

Woreczki z folii wykonuje. Kaczmarek, ul. Miśniewska 23. 6995g

Posiadam Zastawę 1100p, przyjmę akwizycje. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 6764g.

Dwóch panów, którzy w dniu 24 lutego 1979 r. o godz. 9 podnieśli po upadku na chodniku przy ul. Inżynierskiej 9 w Poznaniu starszą kobietę i odprowadzili do domu pod nr 11 tej samej ulicy, proszą o zgłoszenie swoich adresów do Biura Ośrodków w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19 pokój 15. 82-13

Złote szklenie szklarki. Kamiński, Goleczewo, Polna 7512g

Na wtryskarkę przyjmę złecenia. Dajerling, tel. 67-31-96. 7635g

Toczenie rączek z drewna, diuże serie złec. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7783g.

Budowa domku — ekipa murarzy potrzebna, tel. 20-34-80. 7723g

Malowanie, tafełowanie — krótkie terminy. Szpulski, Konopnickiej 15. 7177g

Posiadam Flata 125p, przyjmę akwizycje. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 6861g.

3-osobowy zespół muzyczny wolny na wszelkie imprezy. Kozłowski, tel. 702-05 do godz. 9.30. 6648g

Poszukuję dostawcy chryzantem, róż szklarniowych oraz asparagusa, primosusu. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 6701g.

Poszukuję stałego odbiorcy goździków, tel. 621-37. 6757g

Matrymonialne

Emeryt 65-letni bez nałógów wartościowy, pozna panią niepalącą mającą mieszkanie lub domek. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 7241g.

Emeryt wdowiec szczupły z mieszkaniem, materiał nie niezależny, pozna panią lat 53 do 60 bezdzietną, miłą, uosobioną, kulturalną, domatorkę bez nałógów, najchętniej z małego miasteczka w celu matrymonialnym. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 7141g.

Kawaler 60-letni posiadający gotówkę, pozna panią z wykształceniem zasadniczym z Poznania, posiadającą mieszkanie w Łowiu. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 6727g.

Wdowa rencistka o niezłej prezencji, przedsiębiorca, pozna wdowę, rencistę sympatyczną, powyżej 170 cm, szczupłą, około sześćdziesiąt lat, cel matrymonialny. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 7428g.

Licytacja

PP „POLMOZBYT” w Poznaniu przy ul. Górczyna 9 — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1979 roku o godz. 9 — odbędzie się:

LICYTACJA

niżej wymienionych samochodów:

1. „Polonez” 1500 — nr podwozia 1775, rok produkcji 1978. Cena wywoławcza — 238.043,— złotych.
2. „Fiat” 125p/1500 — nr podwozia 618529, rok produkcji 1977. Cena wywoławcza — 160.903,— złotych.
3. „Fiat” 125p/1500 — nr podwozia 445249, rok produkcji 1975. Cena wywoławcza — 114.187,— złotych.
4. „Fiat” 125p/1300 — nr podwozia 662386, rok produkcji 1977. Cena wywoławcza — 150.148,— złotych.
5. „Zastawa” 1100p — nr podwozia 361457, rok produkcji 1978. Cena wywoławcza — 159.457,— złotych.
6. „Wartburg” 353 de-lux — nr podwozia 13-26147, rok produkcji 1978. Cena wywoławcza — 150.435,— złotych.
7. „Syrena” 105 — nr podwozia 418189, rok produkcji 1978. Cena wywoławcza — 85.470,— złotych.
8. „Syrena” 105 — nr podwozia 376949, rok produkcji 1977. Cena wywoławcza — 53.000,— złotych.
9. „Fiat” 126p/600 — nr podwozia 7353652, rok produkcji 1978. Cena wywoławcza — 80.948,— złotych.
10. „Tarpan” 233 — nr podwozia 123366, rok produkcji 1977. Cena wywoławcza — 172.761,— złotych.

W przypadku niesprzedania wyżej wymienionych samochodów w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 10.

Osoby prywatne, które wpłacą wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tytułem rekonesansu na nasze konto bankowe nr 63047-1078 NBI IV O/M Poznań, najpóźniej w przeddzień licytacji.

Ogledzin samochodów dokonać można w naszym Przedsiębiorstwie w dniu 18 października 1979 r. w godz. od 10 do 12.

Uwaga: PP „Polmozbyt” wyłącza swoją odpowiedzialność z tytułu gwarancji i rekonesansu z wady fizycznej sprzedawanych samochodów oraz zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. 3329-K1

komunikaty

W związku z robotami torowymi na węźle Głogowska — M. Dworcowy, w dniach od 5 października br. godz. 23.00 do 7 października br. godz. 23.00

NASTAPIA ZMIANY W KURSOWANIU NIEKTÓRYCH LINII TRAMWAJOWYCH

i tak:

Linia nr 5 z Górczyna będzie kursować przez Hetmańską — Reymonta — Grunwaldzką — R. Kopernika.

Linia nr 10 z Dębca przez Dzierżyńskiego — Marchlewskiego — M. Dworcowy — Roosevelta.

Linia nr 11 z Górczyna przez Hetmańską — Reymonta — Grunwaldzką — Roosevelta.

Linia nr 14 z Górczyna przez Hetmańską — Dzierżyńskiego — Marchlewskiego.

Linia nr 21 — nie kursuje.

Na odcinku ul. Głogowskiej, pomiędzy ulicą Hetmańską i Dworcem Zachodnim kursować będą autobusy.

W ruchu nocnym od Górczyna do R. Kopernika komunikację zapewnią autobusy.

Za zaistniałe utrudnienie Dyrekcja WPK przeprasza pasażerów. 3337-K1

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA I GÓRNICWA NAFTY I GAZU ZAWIADAMIAJĄ

MIESZKAŃCÓW MIASTA PIŁY, że z uwagi na prace prowadzone na stacji gazowej wysokiego ciśnienia w m. Piła,

MOŻE NASTĄPIĆ WZROST KALORYCZNOŚCI GAZU ZIEMNEGO

w dniu 6. 10. 1979 r. w godz. od 10.00 do 13.00. Upraszają się odbiorców o wyłączenie w tym czasie stałych płomyków w piecach kapielowych oraz wyłączenie wszystkich odbiorników gazowych. 3349-K1

BIURO OGŁOSZEŃ

CZYNNE BĘDZIE

W NIEDZIELE, 7. X BR.

w godzinach 10—13

† Dnia 3 października 1979 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, tatuś, dziadek i wujek, przeżywszy lat 73, sp.

WALERIAN DOBRĄK

harcerz 1918/19 r., uczestnik kampanii wrześniowej, znad Bzury, podoficer rezerwy 7 PAC Poznań, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Autobus postawiony będzie pod domem o godzinie 12.00. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Ul. Długosza 32 m. 5. 7722g

† Dnia 2 października 1979 r. zmarł nagle nasz ukochany mąż, nasz ukochany mąż, ojciec, brat, wujek i dziadek, przeżywszy lat 54, sp.

BONIFACY KOKOT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z synem i rodziną

Iwona, gm. Środa Wlkp. 7655g

LEON KUROSINSKI

wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej w Ligocie, wzorowy nauczyciel i wychowawca, oddany całym sercem sprawie młodzieży, aktywny działacz społeczny, partyjny i związkowy, wieloletni działacz Rady Narodowej Miasta i Gminy w Raszkowie. Swoją bogatą działalnością zawodową i społeczną zdobył sobie szacunek i zaufanie społeczeństwa. Odznaczony został: Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Odznaką Za Rozwój Województwa Kaliskiego oraz Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa ZNP, Dyrekcja ZSG, KM-G PZPR w Raszkowie 2419-K3

JAN MROZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 12 na cmentarzu parafialnym w Sienkiewicz Wielkich.

Rodzina

Paczkowo. 7741g

W dniu 2 października 1979 r. zmarł nagle mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, syn, dziadek, teść, brat, wujek, szwagier, przeżywszy 58 lat.

HENRYK BŹDZIEL

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Luboń 3, ul. Armii Czerwonej 91 7731g

STANISŁAW TORZECKI

lekarz weterynarii

W Zmarłym z żalem żegnamy długoletniego pracownika poznańskiej służby weterynaryjnej, zasłużonego działacza społecznego — znanego koleżę i przyjaciela.

Zrzeszenie Lekarzy i Techników Weterynarii Oddział w Poznaniu Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych Oddział w Poznaniu 7774

† Dnia 3 października 1979 r. odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach, kochana matka, teściowa, siostra, ciocia i babunia.

MARIA JAKIEL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. o godz. 13.45 na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

† W dniu 2 października 1979 r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek, sp.

MAKSYMILIAN RYBAKOWSKI

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 6 bm. o godz. 14 w kościele św. Krzyża. Pogrzeb o godzinie 15 z kolumną cmentarną w Szamotulach

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Szamotyły, ul. Bieruta 3d. 7714g

Matki

kol. ZENONA KAWY

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓLCZUCIA

składają:

Zarząd i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyslu 2407-K3

JERZY WIZA

długoletni zasłużony pracownik i działacz oraz wychowawca kadr spółdzielczości oszczędnościowo — pożyczkowej.

Żegnamy z wielkim żalem szlachetnego człowieka i serdecznego koleżę.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Kierownictwo, Samorząd i pracownicy Banków Spółdzielczych województwa poznańskiego 7670g

Dnia 29 września 1979 roku zmarła nasza koleżanka, członek Związku Polskich Artystów Plastyków

ARTYSTA MALARZ

ZOFIA DZIURZYŃSKA-ROSIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się 6 października 1979 roku o godz. 8.15 na cmentarzu junikowskim.

Zmarła żegna:

Zarząd Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu 7630g

† Dnia 30 września 1979 r. zasnął w Bogu nasz najukochańszy mąż, tatuś, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, sp.

STEFAN KASZTELAN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Krasieńskiego 4 m. 9. 7799g

† Dnia 3 października 1979 r. przeżywszy 53 lat po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia, sp.

ZOFIA DYBIZBAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

syn z rodziną

Ul. Grunwaldzka 41b m. 7. 7802g

† Dnia 30 września 1979 r. zmarła niespodziewanie przeżywszy lat 58, nasza najdroższa mama, teściowa, babunia i siostra, sp.

ZOFIA KIELBOWSKA

z domu Klitsche

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

dzieci z rodzinami i siostra

Ul. Mostowa 15 m. 13 7393g

† Dnia 2 października 1979 r. zmarł niespodziewanie, przeżywszy lat 72, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, sp.

JAN PRZYBYLSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pozostaje

żona z rodziną

Ul. Wawrzyniaka 7 m. 23. 7714g

Modernizacja trasy E-8

Do najważniejszych przedsięwzięć wykonywanych obecnie w wielkopolskim drogownictwie należy modernizacja znacznego odcinka trasy E-8. Prace z tym związane objęły drogę od Tarnowa Podgórnego do Pniew. Renowacji poddawana jest tam nawierzchnia, ulepszone są pobocza, odświeża się oznakowanie i wykonuje rozmaite roboty porządkowe.

Powinno to się przyczynić do polepszenia warunków jazdy na wspomnianym odcinku ruchliwej trasy. Mimo chłodu, ekipy z Rejonu Dróg Publicznych w Szamotułach oraz poznańskiego Rejonu Budowy Dróg i Mostów szybko wykonują zadania. Będą one zakończone za kilka tygodni. (bop)

Najpiękniejsze psy z 15 krajów na poznańskiej wystawie

W sobotę i niedzielę (6 i 7 bm.) odbędzie się w halach targowych nr 5, 7 i 9 kolejna Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych. Jej organizatorem jest — jak co roku — poznański oddział Związku Kynologicznego w Polsce.

Ekspozycja, na którą wstęp wolny jest od ulic Głogowskiej bądź Świerczewskiego, dostępna będzie każdego dnia od godz. 9 do 18. W tym czasie zwiedzający będą mogli obejrzeć psy umieszczone w specjalnych boksach, przysiąść się ocenie przedstawicieli poszczególnych ras w ringach, a także prezencji zwycięzców na podium w hali nr 5. Tamże odbędzie się wybór — każdego dnia — Najpiękniejszego Psa Wystawy (ostatecznym zwycięzcą zostanie najpiękniejszy spośród dwóch kandydatów wybranych w poszczególne dni wystawy) oraz konkurs pod hasłem „Dziecko i pies”.

W tym roku zgłoszono na poznańską imprezę 1987 psów przedstawicieli 131 ras. Spośród tej ostatniej liczby reprezentanci 62 ras będą oceniani w sobotę, zaś w niedzielę sędziowie do konają oceny psów z 69 ras. Prawie 50 procent z liczby wystawianych psów pochodzących będzie z zagranicy. Do udziału w imprezie zgłosili się bowiem hodowcy z 15 krajów. Najliczniej będą reprezentowane psy rasowe z Polski (1049), NRD (292), RFN (187) i Czechosłowacji (158). Nadto przybędą hodowcy z: Austrii, Belgii, Berlina Zachodniego, Danii, Francji, Holandii, Jugosławii, Rumunii, Szwajcarii, Węgier i ZSRR. Do sedziowania zaproszono 32 jurorów, w tej liczbie wielu z zagranicy. (c)

„Amnestia” dla lokomotywy

Kotłownie na kółkach

Wydawać by się mogło, że staruszki-parowozy, wyrugowane z kolejowych szlaków pójdą w zupełnie zapomnienie. W chwili kiedy odczuwamy niedostatek energii przypominano sobie jednak o nich jako o... właśnie takim tej energii źródle. Poznańska Lokomotywnia, kasując wysłużone lokomotywy, sprzedawała kilka z nich a właściwie ich zasadniczą część — kotły parowe zakładom pracy, gdzie odnalazły się jako tania „wytwórnie” pary technologicznej zastępując z powodzeniem kotłownie, których budowa trwa długo i jest przedsięwzięciem kosztownym. Stare parowozy łatwo zaadaptować na prowi-

zoryczną kotłownię, przy tym oszczędniej spalają węgiel jak kotłownie tradycyjne; zadawała się gorszym węglem lub produkcyjnymi odpadami.

Te „kotłownie na kółkach” dobrze spisują się w Zakładach Mleczarskich w Kole, w średnim Hortexie, produkują parę dla potrzeb Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2. Chętnych na stare lokomotywy jest wielu. Ostatnio o zakup ubiegają się Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Pudliszkach. Parowozy wracają więc do łask w zupełnie nietypowej dla nich choć przydatnej roli.

(gol)

102 urodziny

Jednym z najstarszych mieszkańców województwa poznańskiego jest Leonard Staszewski z Opalenicy. Przeżył 102 lata. Z okazji niecodziennych urodzin gratulacje i życzenia składają sędziemu jubilatowi — zastużonemu w walkach o polskość tej ziemi — nie tylko bliscy i znajomi. Odwiedzają go też w domu przy ul. Wyzwolenia przedstawiciele opalenickich władz, Kola ZBoWiD i organizacji społecznych. (bop)

W Zoo

Powiększona rodzina tygrysów bengalskich

W Ogrodzie Zoologicznym przy ul. Zwierzynieckiej w Poznaniu powiększyła się rodzina tygrysów bengalskich. Urodził się trzy tygrysiatki. Czują się dobrze, ale zanim zwiedzający będą mogli je zobaczyć, upłynie trochę czasu. Na razie znajdują się pod troskliwą opieką swej rodzicielki. (a)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem historii m. poznańskich i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

FORT VII — g. 11-17.

HISTORIA M. POZNAŃSKA (St. Rynek) — g. 10-15 st. i piąt. g. 12-18, sob., dni przedśw., 10 i 11 X — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-18; wystawa: „Współdziałanie polskiego i niemieckiego ruchu rewolucyjnego”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 10-15, niedz. i św. g. 10-15 (od 12-24 X — nieczynne).

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 34) — g. 11-17, niedz. g. 11-15.

NARODOWE (al. Marcinkowska 50) — Galeria: Malarstwo Obcego, Sztuki Średniowiecznej, Malarstwo Polskiego, Polskiej Sztuki Współczesnej — g. 9-18, Jan Miodożeniec — Plakaty, grafika użytkowa.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — g. 10-15 śr. g. 15-18.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wt., czw., piąt. g. 9-15, pon., śr. g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, sob. i dni przedśw. i 7 X zamknięte, wnie soboty g. 10-15.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE — g. 9-13, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16, niedz. g. 10-18.

MUZEUM W GOLUCHOWIE — g. 10-18, niedz. g. 10-18 (11. X — zamknięte).

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (w Śmiełowie) — g. 10-13.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO (w Uzarzewie) — g. 9-17.

MUZEUM ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-18.

SKANSEN PSZCZELARSKI (Szwarczew) — g. 7-17.

MUZEUM ZIEMI ŚREDNIEJ W KOSZUTACH — g. 10-14,30, piąt. g. 10-17, sob. 10-12, niedz. g. 10-13.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9-14.

WYZWOLENIA M. POZNAŃSKA (CYTADELA) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM o obozu karno-śledczego 1943-45 w Zabłowie (ul. Niezłomnych 2) — g. 9-16, niedz. g. 10-16.

PALAC KULTURY (hall — parter): Wystawa rysunków dzieci z NRD i Polski „Mój kraj” — g. 12-20; (hall I ptr.) Wystawa radzieckich płyt, plakatów muzycznych — g. 10-18.

ZESPÓŁ SZKÓŁ MUZYCZNYCH (Solna 12) — „Związek Radziecki w plakacie i zdjęciach „Inturist” — g. 12-20.

BWA „Arsenal” (St. Rynek 5) — Wystawa grafiki Wojciecha Mucha — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15 (do 14. X).

PTF — Wystawa indywidualna H. U. Rosshanga (NRD), laureata „Foto-Expo 77”, godz. 10-13, niedz. 10-15.

PAZDZIERNIK	Apolinarego Igora
5 Piątek	Artura Brunona
6 Sobota	Marii Marka
7 Niedziela	Słońce: 5.53—17.23

TEATRY

OPERA — piąt. g. 19 „Romeo i Julia”, sob. g. 19 „Wesele Figara”, niedz. g. 19 „Aida”.

MUZYCZNY — piąt. g. 19 „Wesele Fonia” (przedst. zamknięte), sob., niedz. g. 19 „Wesele Fonia”.

POLSKI — piąt., sob., niedz. g. 19 „Kłucznik”.

NOWY — piąt., sob., niedz. g. 19 „Ojczyzna chochołów”.

LALKI i AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 (seans zamknięty), „Okupacja w 26 obrazach” (jug. 18 l.).

KDF PALACOWE — piąt. g. 15, sob., niedz. g. 17.30, 19 „Zienia jest grzeszna piosenka” (fin. 18 l.), sob., niedz. g. 15.30 „Jenny i Tob by wśród dzikich zwierząt” (USA b.o.), niedz. g. 11 Spotkanie niedzielnych przyjaciół z bajką (b.o.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, piąt. „Róg Brzeskiej i Capri” (pol. 18 l.), sob. „Kung-Fu” (pol. 18 l.), niedz. „Aktorzy prowincji namiętni” (pol. 18 l.).

BAŁTYK — g. 10, 13, 16, 19 „Sekret Enigmy” (pol. 12 l.).

GWIAZDA — g. 15, 18.30 „Do krwi ostatniej” (pol. 12 l.), piąt. g. 10.30, 13 „Zapis zbrodni” (pol. 15 l.), sob. g. 10.30, 13 „Ogniomistrz Kalen” (pol. 15 l.), niedz. g. 11, 13 „Wiosna, panie sierzanie” (pol. b.o.).

KOSMOS — piąt., sob., niedz. g. 17.30, 20 „Wierna żona” (fr. 18 l.), niedz. g. 11 „Mama” (fr. b.o.).

MINIATURKA — g. 15.30 „Nie ma mocnych” (pol. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Stroszek” (RFN 15 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Dzielniki kowboje” (pol. b.o.), g. 17 „Historia żółtej ciżemki” (pol. b.o.), g. 19 „Samotny detektyw McQuinn” (USA 15 l.).

PANCERNIAK — g. 17 „Zorro” (wi.-fr. b.o.), g. 19.30 „Gwiezdne wojny” (USA 12 l.).

RIALTO — piąt. g. 10.30 „W pustyni i w puszczy” (pol. b.o.), g. 14, 16, 18, 20 „Wielki sen” (ang. 15 l.), sob. g. 16, 18, 20 „Jabberwocky” (ang. 15 l.), niedz. g. 12 „Krabat, uczeń czarnoksiężnika” (czech. b.o.), g. 10, 14, 16, 18, 20 „Jabberwocky” (ang. 15 l.).

RUSALKI (Szwarczew) — piąt., niedz. g. 16.30, 19 „Bliskie spotkanie trzeciego stopnia” (USA 12 l.), sob. g. 15.30 „Kolorowy promyk” (pol. b.o.).

SŁONEC — g. 19.30 „Trzeba zabić tę miłość” (pol. 18 l.).

TECZA — g. 15.30, 17.30 „Ebirah, potwór z głębin” (jap. 12 l.), g. 19.30 „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr. 18 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16, 18.30 „Narodiny gwiazdy” (USA 15 l.), niedz. g. 15 „Pantofelek Kociuszkowski” (pol. b.o.).

WILDA — piąt. g. 8.30 „Do krwi ostatniej” (pol. 12 l.), g. 14, 16, 20, sob., niedz. g. 10, 12 „Dziękuję Bogu już piątek” (USA 15 l.).

WRZOS (Mosina) — piąt. g. 17, 19.15 „Nie taki zły” (fr. 15 l.), niedz. g. 15.30 „O gałganikowym smoku” (pol. b.o.), g. 17, 19 „Po-jedynkę” (ang. 15 l.).

Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krańcowa — od g. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: PIĄTEK — interna, chirurg, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Wal. ki Młodych 7; neurologia — ul. Lutycka; SOBOTA — interna, chirurg, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurg dziecięcy — ul. Krzywica 7; okulistyka — ul. Garbary 17; NIE OZIELA — chirurgia dziecięca — ul. Krzywica 7; interna, chirurg, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka.

DYŻURY APTEK — sobota:

ul. Głogowska 146, ul. Dąbrowskie go 140, ul. Hetmańska 104, ul. Kórnicka 24, ul. 23 Lutego 18, Osiedle Przyjaźni 141, ul. Ratajczaka 21 (g. 10-13). Dyżury nocne apiek po zostają bez zmian.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20. Wypadki chirurgiczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-81; Uacry 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Szwarczew, ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 137-3-9; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 130-399.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Stacji Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21 — czynny codziennie g. 7-22, tel. 999 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.

Telefon Zaufania 978, porady prawne, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.20, dni świąteczne — całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142 Główna 42, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 149, Mickiewicza 22, Słowiańska 51, Różańska 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 141 al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stroniczki — „Lotna” — fragm. opow. W. Zukrowskiego; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.01 Przebieg świata; 13.20 Parada jazzu tradycyjnego; 13.40 Kacik melomana — B. Szabelski; „Concerto grosso”; 14.10 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio „Relaks”; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. 15.45 — Inf. dla kierowców); 15.15 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18.15 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Koncert żywych; 19.15 Warszawska Ork. PR i TV; 19.40 Tańce Belgii i Irlandii; 20.05 Soliści i zespoły w repertuarze popularyzacji; 20.30 Melodie, do których chętnie wracamy; 21.10 Muzyka K. Szymanowskiego; 22.23 Złoty Was Półka — mag. słow. no-muzyczny.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

Relacje z rajdu polskiego „Fiat” — godz.: 11.40, 14.45, 15.45, 18.25, 19, 22.20, 23.50.

PROGRAM II — Uwaga: od godz. 7.00-15.20 przerwa konserwacyjna na fal 406.5 m; 8. Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zblżenia; 9.30 My 74 — aud. SM; 9.40 Dla przedświata; „Zobacz się nie boi”; 10. Portret pisarza — M. Dąbrowskiego; 10.30 Modern Jazz Quartet gra Bacha; 10.40 Sprawy codzienne; 11. Recital wiolonczelowy — K. Wilkowskiego; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Muzyka dawnej Warszawy; 12.25 Max Bruch — Fantazja szkocka na skrzypce, harfe i orkiestrę; 12.55 Graja Marek i Waack; 13. Wokół spraw na szęgo słońcu; 13.15 Arrigo Boito — Scena na sabacie czarownicy z IV aktu „Mefistofeles”; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Annerose Schmidt w studiu PR; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka Haydn; 15.20 Popołudnie dziecięce i chłopców; 16. Przebieg filmowy; 16.10 Koncert żywych meloników muzyki; 16.40 Autografy Jaffreya Asperna — fragm. opow.; 17. Ciekawostki Polskich Nagrań; 17.20 „Rośliśmy razem z Nia”; 17.30 Anna Świrszczyńska; 17.40 Rep. literacki pt. „Las opiesz jest trudny”; 18. XXII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej — Oliwa 79; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy; 19.05 Poezja i muzyka — wiersze J. Bobrowskiego; 19.30 Koncert symf. z nagrań pod dyr. R. Kempego; 20.20 Arcopag — dyskusja szefów czasopism społeczno-kulturalnych; 20.40 c.d. Koncertu; 21.40 Pieśni religijne Bacha; 22. Teatr PR — Przegląd dramaturgii NRD; „Noc jest bękłana”; 23. Granice jazzu; 23.05 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc — gra ork. B. Kaempfer’a.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierowców; 8.40 Co kto lubi; 9 „Cylinder van Troffa” — ode. pow. J. Zajdla; 9.10 Wariacje na temat H. Arelana; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 M. Andre gra utwory kompozytorów XX wieku; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Balkanton; 11. Zycie rodzinne; 11.30 Kolekcja stan dardów Arta Tatum; 12.05 W tonacji Trójki; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Odciecia reka” — ode. pow.; 14. N. Marinier w nagrańach z różnymi zespólami; 15.05 Muzyczne spotkanie duetu Alber — Strobel; 15.40 Tyłko po hiszpańsku; 16 Rep. pt. „Wawrzyniak, Malinowski i inni”; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyka poczta UKF; 17.40 Studio nagrań; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19. Pow. w wyd. dżw. — H. Auderska; „Piasek gościniec”; 19.35 Ope ra tygodnia — G. Bizet; „Carmen”; 19.50 „Cylinder van Troffa” — ode. pow. J. Zajdla; 20. Interradio — aktualności — mag.; 20.40 Magazyn kulturalny; 21. Rodzime muzykowanie Ławów; 21.20 „A. Salieri — geniusz czy morderca?”; 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów — V. Fischer; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskusja z jazzu — dyskusja; 23 „Pio nea gołębica”; wiersze T. Siw iaka; 23.05 Między dnem a snem.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM IV: 8.05 Za kierowców; 8.40 Co kto lubi; 9 „Cylinder van Troffa” — ode. pow. J. Zajdla; 9.10 Wariacje na temat H. Arelana; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 M. Andre gra utwory kompozytorów XX wieku; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Balkanton; 11. Zycie rodzinne; 11.30 Kolekcja stan dardów Arta Tatum; 12.05 W tonacji Trójki; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Odciecia reka” — ode. pow.; 14. N. Marinier w nagrańach z różnymi zespólami; 15.05 Muzyczne spotkanie duetu Alber — Strobel; 15.40 Tyłko po hiszpańsku; 16 Rep. pt. „Wawrzyniak, Malinowski i inni”; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyka poczta UKF; 17.40 Studio nagrań; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19. Pow. w wyd. dżw. — H. Auderska; „Piasek gościniec”; 19.35 Ope ra tygodnia — G. Bizet; „Carmen”; 19.50 „Cylinder van Troffa” — ode. pow. J. Zajdla; 20. Interradio — aktualności — mag.; 20.40 Magazyn kulturalny; 21. Rodzime muzykowanie Ławów; 21.20 „A. Salieri — geniusz czy morderca?”; 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów — V. Fischer; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskusja z jazzu — dyskusja; 23 „Pio nea gołębica”; wiersze T. Siw iaka; 23.05 Między dnem a snem.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM V: 8.05 Za kierowców; 8.40 Co kto lubi; 9 „Cylinder van Troffa” — ode. pow. J. Zajdla; 9.10 Wariacje na temat H. Arelana; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 M. Andre gra utwory kompozytorów XX wieku; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Balkanton; 11. Zycie rodzinne; 11.30 Kolekcja stan dardów Arta Tatum; 12.05 W tonacji Trójki; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Odciecia reka” — ode. pow.; 14. N. Marinier w nagrańach z różnymi zespólami; 15.05 Muzyczne spotkanie duetu Alber — Strobel; 15.40 Tyłko po hiszpańsku; 16 Rep. pt. „Wawrzyniak, Malinowski i inni”; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyka poczta UKF; 17.40 Studio nagrań; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19. Pow. w wyd. dżw. — H. Auderska; „Piasek gościniec”; 19.35 Ope ra tygodnia — G. Bizet; „Carmen”; 19.50 „Cylinder van Troffa” — ode. pow. J. Zajdla; 20. Interradio — aktualności — mag.; 20.40 Magazyn kulturalny; 21. Rodzime muzykowanie Ławów; 21.20 „A. Salieri — geniusz czy morderca?”; 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów — V. Fischer; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskusja z jazzu — dyskusja; 23 „Pio nea gołębica”; wiersze T. Siw iaka; 23.05 Między dnem a snem.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM VI: 8.05 Za kierowców; 8.40 Co kto lubi; 9 „Cylinder van Troffa” — ode. pow. J. Zajdla; 9.10 Wariacje na temat H. Arelana; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 M. Andre gra utwory kompozytorów XX wieku; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Balkanton; 11. Zycie rodzinne; 11.30 Kolekcja stan dardów Arta Tatum; 12.05 W tonacji Trójki; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Odciecia reka” — ode. pow.; 14. N. Marinier w nagrańach z różnymi zespólami; 15.05 Muzyczne spotkanie duetu Alber — Strobel; 15.40 Tyłko po hiszpańsku; 16 Rep. pt. „Wawrzyniak, Malinowski i inni”; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyka poczta UKF; 17.40 Studio nagrań; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19. Pow. w wyd. dżw. — H. Auderska; „Piasek gościniec”; 19.35 Ope ra tygodnia — G. Bizet; „Carmen”; 19.50 „Cylinder van Troffa” — ode. pow. J. Zajdla; 20. Interradio — aktualności — mag.; 20.40 Magazyn kulturalny; 21. Rodzime muzykowanie Ławów; 21.20 „A. Salieri — geniusz czy morderca?”; 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów — V. Fischer; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskusja z jazzu — dyskusja; 23 „Pio nea gołębica”; wiersze T. Siw iaka; 23.05 Między dnem a snem.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM VII: 8.05 Za kierowców; 8.40 Co kto lubi; 9 „Cylinder van Troffa” — ode. pow. J. Zajdla; 9.10 Wariacje na temat H. Arelana; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 M. Andre gra utwory kompozytorów XX wieku; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Balkanton; 11. Zycie rodzinne; 11.30 Kolekcja stan dardów Arta Tatum; 12.05 W tonacji Trójki; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Odciecia reka” — ode. pow.; 14. N. Marinier w nagrańach z różnymi zespólami; 15.05 Muzyczne spotkanie duetu Alber — Strobel; 15.40 Tyłko po hiszpańsku; 16 Rep. pt. „Wawrzyniak, Malinowski i inni”; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyka poczta UKF; 17.40 Studio nagrań; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19. Pow. w wyd. dżw. — H. Auderska; „Piasek gościniec”; 19.35 Ope ra tygodnia — G. Bizet; „Carmen”; 19.50 „Cylinder van Troffa” — ode. pow. J. Zajdla; 20. Interradio — aktualności — mag.; 20.40 Magazyn kulturalny; 21. Rodzime muzykowanie Ławów; 21.20 „A. Salieri — geniusz czy morderca?”; 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów — V. Fischer; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskusja z jazzu — dyskusja; 23 „Pio nea gołębica”; wiersze T. Siw iaka; 23.05 Między dnem a snem.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM VIII: 8.05 Za kierowców; 8.40 Co kto lubi; 9 „Cylinder van Troffa” — ode. pow. J. Zajdla; 9.10 Wariacje na temat H. Arelana; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 M. Andre gra utwory kompozytorów XX wieku; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Balkanton; 11. Zycie rodzinne; 11.30 Kolekcja stan dardów Arta Tatum; 12.05 W tonacji Trójki; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Odciecia reka” — ode. pow.; 14. N. Marinier w nagrańach z różnymi zespólami; 15.05 Muzyczne spotkanie duetu Alber — Strobel; 15.40 Tyłko po hiszpańsku; 16 Rep. pt. „Wawrzyniak, Malinowski i inni”; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyka poczta UKF; 17.40 Studio nagrań; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19. Pow. w wyd. dżw. — H. Auderska; „Piasek gościniec”; 19.35 Ope ra tygodnia — G. Bizet; „Carmen”; 19.50 „Cylinder van Troffa” — ode. pow. J. Zajdla; 20. Interradio — aktualności — mag.; 20



Piątek 5 X

PROGRAM 1

- 15.10 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.30 — NURT — Pedagogika; „O-

Sobota 6 X

PROGRAM 1

- 9.25 — „Idźmy do ciebie, ziemio” — wojenny film dok. W programie przypomnienie historycznej bitwy pod Lenino (kol.);
10.00 — Poranek z kulturą — gospodarczy program będzie drogą do Teatru TV i Teatru Starego w Krakowie Jan Paweł Gali;
11.30 — „Rytm czasu” — w programie pociąg radziecki K. Simonow;
11.55 — „Człowiek, Ziemia, Kosmos” — program prowadził M. Hermaszewski;
12.25 — „Wesele w Wietnamie” — NRD-owski film fab. (kol.);
13.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);

STUDIO-2 w tym:

- 14.00 — Piosenka na dobry początek, omówienie programu. Rozmowa z mjr. Jerzym Lipińskim. Przedstawienie dyktando przy telefonach funkcyjnych MO. Tematy: sprawy kryminalne, gospodarcze, przestępstwa, ruch drogowy, rekrutacja do szkół MO — funkcyjnariusze MO będą w Studio do godz. 19-tej;
14.15 — Wiadomości dziennika;

Niedziela 7 X

PROGRAM 1

- 7.40 — Nowoczesność w domu i za grodzem (kol.);
8.10 — Emerytura dla rolników — „Poradnia” (kol.);
8.30 — Telewizyjny sport dla wszystkich (kol.);
9.00 — Telewizyjny Dziennik — czat i Chłopcy oraz „Niezwykła siła” — film TV angielski, odc. 6. „Tajemnicze ognie na bagnach” (kol.);
10.00 — „Antena” (kol.);
10.45 — „Samoloty i ludzie” — odc. 1. fraze filmu dokumentalnego „Początki latania” (kol.);
11.40 — Piosenki (kol.);
11.55 — „Rozmowa z...” (kol.);
12.25 — Z kamerą wśród zwierząt;

Poniedziałek 8 X

PROGRAM 1

- 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe kl. III — „Srodowisko społeczno-przyrodnicze. Rozwijanie umiejętności społeczno-historycznych”;
16.00 — Obiektyw;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.45 — „Zwierzyniec” (kol.);
16.55 — „Dzień dobry, w kregu rodziny” — „Maratonczy” (kol.);
17.20 — „Autobus odjeżdża 6.20” — polski film fab.;
18.00 — Dobranoc (kol.);
19.00 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem

Wtorek 9 X

PROGRAM 1

- 15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.00 — Obiektyw;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.45 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.00 — Kłopoty Zdrowego Człowieka (kol.);
17.25 — „Sąsiedzi” — o zastosowaniu sprężonego powietrza do celów

Środa 10 X

PROGRAM 1

- 15.30 — NURT — Matematyka kl. V — „Katy, mierzenie katów”, cz. 2. Wykl. dr Jerzy Lisiewicz;
16.00 — Obiektyw;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.45 — Losowanie Małego Lotka;
16.55 — Świat, który nie może zginąć — „Okrutna górska ziemia”;

Czwartek 11 X

PROGRAM 1

- 15.30 — „Decyzje piętnastolatków — Początek” (kol.);
16.00 — Obiektyw;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.45 — Czwartek Telewizji Dzieci — czat i Chłopcy oraz film TV szwedzkiej „Pippi Langstrumpf” (kol.);
17.30 — „Skarbiec” — tygodnik niesteryczny (kol.);
17.55 — „Dzień dobry, w kregu rodziny” (kol.);

- rientacja szkolna i zawodowa” — wykl. dr hab. Irena Janiszewska;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Program dla dzieci: „Kółko graniaste” (kol.);
16.55 — Magazyn motoryzacyjny — magazyn okolicznościowy z ok. 35 rocznicy powołania Milicji Obywatelskiej (kol.);
17.25 — „Dzień dobry, w kregu rodziny” — „Status zawodowy kościoła w Polsce i na świecie” (kol.);
17.55 — „Najmłodszy z rodu Hamrow. odc. 4 pt. „Czas burzy” — film fab. TV CSRS;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

- 14.20 — 1 relacja z Samochodowego Rajdu Polski;
14.35 — Kalendarz Studia-2 — „Odzyskanie skarbu” (o tajemniczej kradzieży sprzed lat w Lidzbarku Warmińskim. Przedstawia milicjantów, którzy wykryli sprawców);
14.45 — „Czerwony zwiadowca” — korespondencja Henryka Kolla; ta;
15.00 — „Plaża aniołów” — reportaż;
15.15 — „Urodzeni w 1900” — mecie nas Władysław Sieroszewski;
15.30 — Droga do Monzy — reportaż z Włoch;
15.45 — Kalendarz Studia-2: prof. Jan Moll — kardiolog;
15.55 — „Muppet Show” — gwiazda rewii Hawrey Kaman;
16.20 — „Lekcja dla wszystkich” — przed kamerą prof. Walery Piasek;
16.30 — Dr Who wśród Daleków — angielski film z gatunku science fiction;
17.50 — 5 min. skrót I-szej części meczu Legia — Widzew;
17.55 — II część meczu Legia — Widzew;
18.50 — Przemówienie ambasadora NRD w Polsce;
19.00 — Dobranoc i Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Piosenka, omówienie II czę-

- ści programu;
20.20 — „Szałas” — film gangster-ski prod. USA;
21.45 — Wiadomości sportowe — druga relacja z Rajdu Samochodowego: relacja z meczu tenisowego Włochy — Czechosłowacja w debiu;
22.15 — „Ada Sari królowa koloratury” — opowiada Bogusław Kaczynski;
22.40 — Wiadomości dziennika (kol.);
22.45 — „Bo taka głupia to ja już nie jestem” — spotkanie z Krystyną Zachwatowicz;
23.15 — Kino Noce: „Gabinet grozy doktora Zgrozy” (horror o wampirach) — angielski film fab.;
0.50 — Zakonczenie programu;

- „Jesienny spacer” (kol.);
12.50 — Telewizyjny koncert zyczeń (kol.);
13.30 — Miedzy wczesniem a majem — „Dni zdrady” — cz. 2. Czechosłowacja fab. (kol.);
13.55 — Losowanie Dużego Lotka (kol.);
15.20 — „Zgadnij kim jestem” — teleturniej (kol.);
16.05 — „Na bezdrożach Amazonii” — „Tajemnicza rzeka Xingu”;
16.25 — „Tele-echo” (kol.);
17.25 — „Hacienda na preri” — wło-ski film fab.;
19.00 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Korzenie” odc. 5 — film fabularny TV USA (kol.);
21.15 — „W służbie tej ziemi, w służbie narodu” — koncert z okazji 35 rocznicy powstania Mi-

- (kol.);
20.15 — Teatr Telewizji — Bruno Jasieński: „Bal manekipow” (kol.);
22.15 — Raport w sprawie dzieci nieczystych — „Dziśniczy” (o systemie alimentacyjnym) (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);

- medycznych, technologicznych, transportowych itp.) (kol.);
17.50 — „Dzień dobry, w kregu rodziny” (kol.);
18.20 — Miedzy nami jaskiniowcami: „Casanova” — film animowany (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Sąsiedzi” — odc. 2. film fab. TV hiszpańskiej

- 17.55 — „Dom i my” (kol.);
18.20 — „Dzień dobry, w kregu rodziny” (kol.);
18.45 — Studio Sport (kol.);
18.55 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Aniołki Charliego” — amer. film fab.;
21.15 — Studio Sport (kol.);
21.40 — Nigdy więcej — „Bezkar-ni” — film dok. (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — „Kształt słowa” — program publicystyki kulturalnej

- 18.35 — „Religii” (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „07 zgłoś się” — odc. pt. „Brodna sprawa” — film TV (kol.);
21.20 — „Pękarz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.20 — W minutę po premierze: „Zaniechanie i nadzieja” (kol.);
23.00 — Studio Sport;

MAGAZYN STUDIA GAMA

- 20.15 — „Remont w Studiu Gama”;
20.30 — „Skansen”;
21.35 — „Fonogama”;
21.50 — Dziennik mówi Mroźka;
22.00 — „Sicilanka” — program kabaretowy;
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — „Piwnica” — film muzyczny no-rozrywkowy przedstawiający portret piosenki i kompozytorki Wandy Kurkiewicz i jej męża Andrzeja Kurkiewicza — kompozytora i muzyka (kol.);

PROGRAM 2

- 15.35 — Język francuski — kurs podstawowy. I. 1 (kol.);
16.55 — „Mam pomyślny” — program o III Bedzińskim Targu Wyna-lazności (kol.);
16.35 — Poradnik Turysty — Jak u-

PROGRAM 2

- 12.25 — Kino Wersji Oryginalnej — „Wesele w Wietnamie” — NRD-owski film fab. (kol.);
15.50 — Amatorska twórczość artystyczna — muzykowanie;
16.20 — Dla młodych widzów: „Se-krety kina” — w prokr. między innymi: rozpoznać ewklid; „Film polski i jego twórcy w 35-lecie”;
16.50 — Estrada Folkloru — Płock 79 — w programie wystąpił zespół „Kolejarz” z Łowicza,

- licji Obywatelskiej (kol.);
22.05 — Na estradach świata — Ga-ry Brooker (kol.);
22.55 — Studio Sport (kol.);

- 17.05 — „Tak się zaczęło” — NRD-owski film dokumentalny o historii Komunistycznej Partii Niemiec i jej przedstawicielach: Karolu Liebknecht, Ró-zy Luxemburg, Eraste Thael-manna, Wilhelmie Piecku, Otto Grottelu;
17.35 — „Przygody Rózycki” — odc. 1 pt. „Ładowanie” — film animowany;
17.40 — „Złote rece” — reportaż TP o współpracy między Pol-ską a NRD;
18.05 — „Przygody Rózycki” — odc. 2 pt. „Gdzie ja jestem?” — film animowany;
18.10 — „Jesień nad Sprewą”;
18.20 — „Przygody Rózycki” — odc. 3 pt. „Wycieczka” — film

- 21.20 — Studio Sport;
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — „Camerata” magazyn mu-zyczny (kol.);
22.50 — Szafłada — Michał Rusi-nek (kol.);

- 17.05 — „Tak się zaczęło” — NRD-owski film dokumentalny o historii Komunistycznej Partii Niemiec i jej przedstawicielach: Karolu Liebknecht, Ró-zy Luxemburg, Eraste Thael-manna, Wilhelmie Piecku, Otto Grottelu;
17.35 — „Przygody Rózycki” — odc. 1 pt. „Ładowanie” — film animowany;
17.40 — „Złote rece” — reportaż TP o współpracy między Pol-ską a NRD;
18.05 — „Przygody Rózycki” — odc. 2 pt. „Gdzie ja jestem?” — film animowany;
18.10 — „Jesień nad Sprewą”;
18.20 — „Przygody Rózycki” — odc. 3 pt. „Wycieczka” — film

- 16.20 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 2 (kol.);
16.45 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 2 (kol.);
17.5 — „Dom i my” (kol.);
17.50 — „Ex-libris” — program pu-blicystyki kulturalnej;
17.55 — „Tak czy inaczej” — pro-gram publicystyczny;
18.25 — Studio Sport — stadiony kraju i świata (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.20 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — NURT — Nauczanie po-

- prawiać jesienną turystykę (kol.);
17.05 — Dla dzieci: „Złote wrota” — Teatrzyk Piosenki ze Słowac-cji (kol.);
17.55 — „Taaka ryba” — poradnik wędkarski (kol.);
18.25 — Klub Jazzowy Studia Ga-ma — Jazz Janitar 79, cz. 3 (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr wspomnień 1969 — He-lena Boguszevska: „Całe życie Sabiny”;
21.40 — 24 godziny (kol.);

- kapeli Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Brzeskiej oraz Zespołu „Gacoki”;

POPOŁUDNIE WIEDZY I FANTAZJI (kol.), w tym:

- 17.20 — Co nowego w nauce — „Le-czyć nieuleczalne” — reportaż;
17.40 — „Następcy Nautilusa” — film popularno-naukowy;
17.50 — Program „Wista” — w labo-ratorium reportaż;
18.05 — Na pograniczu ryzyka — „Konie” — reportaż;
18.20 — „Hrabina Cosell” — odc. 1 pt. „Amarylia” — film fabularny TP;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Czarodziejska tańca” — Ta-tiana Tajkina i Walerij Kow-tun program baletowy TV ZSRR. W programie m. in. frag-menty z „Don Kichota”, „Roma i Julii”, „Spartakusa”, „Spłaciej królową” i „Jeziora łabędziego” (kol.);
20.40 — Światłobłask Richtera gra so-naty i-moll op. 2 Ludwika van Beethovena — program muzyczny TV ZSRR (kol.);
21.00 — Interstudio przedstawia... — twórcy studia „H i S” (kol.);
21.45 — „Tajemnica Andów” — cz. 3. film fab. TV NRD.

- kwartet C-dur op. 20 nr 2 Józ-e-fa Haydna i II kwartet D-dur Aleksandra Borodina (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Telewizyjny music-hall — program rozrywkowy TV NRD. Wyst.: orkiestra rozrywkowa o-ras balet „Friedrichstadt-Pa-last”, baletowo-instrumental-ny zespół egzotyczny „Kwiat z Ta-hiti”, grupa akrobacyjna „Mortale” z Polski oraz soli-ści: Helena Vondrackova i gru-pa wokalistów instrumentalna „Plavec” — CSRS. Harpo i Swecia, Hans-Jürgen Bayer i Andreas Helm — NRD, grupa wokalistów instrumentalna „Wal-ker” — Dania oraz Irena Po-nałowska — ZSRR (kol.);
21.15 — „Swobodny oddech” — węgierski film fab.

- animowany;
18.35 — „Muzyczny — małe morze” — film dokumentalny prezenta-jący cztery pory roku nad naj-większym jeziorem NRD;
18.50 — „Przygody Rózycki” — odc. 4 pt. „Rodzina” — film animowany;
18.55 — Rostek — NRD-owski film dokumentalny;
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Dnia NRD w Telewizji Polskiej”;
20.20 — „Gwiazdy... gwiazdy” — program rozrywkowy;
20.50 — „Długo piosa” — film fa-bularny TV NRD;
22.30 — „Spotkanie z Berlinem” — film dokumentalny;

- 17.30 — Poradnia „Zaufanie”;
18.00 — Poradnik dobrych obyczaj-ów (kol.);
18.20 — „Partnerzy na morzu” — program morski;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wtorek mełomana (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Premiera w Dwójce „Meł-omana w sile wieku” — radziec-ki film fab.;
22.45 — Nigdy więcej — „Batalion śmiereci” film dok. (kol.);

- 19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wieczór przygody i po-dróży (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Wszystko już było — „Wo-kół bałady” — Wyst.: Elżbie-ta Adamiak, Marek Grechuta, Małgorzata Umer, Piotr Francze-wski. Grupa pod Budą i in. (kol.);
22.35 — „Przedmiot” — Program publicystyki kulturalnej (kol.);
25.00 — „Bez recepty” — program dla rodziców;

- czątkowe, kl. 5 — „Srodowisko społeczno-przyrodnicze. Wdrażanie do samodzielnego myśle-nia”, cz. 2;
20.45 — NURT — Matematyka, kl. 5 — „Kat. Mierzenie katów”, cz. 1. Wykl. dr Jerzy Lisiewicz;
21.15 — NURT — Pedagogika — „Orientacja szkolna i zawodo-wa”. Wykl. doc. dr hab. Irena Janiszewska;
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Świat na małym ekranie” (kol.);
22.30 — Nigdy więcej: „Już nie spotkałem wśród żywych” — film dokumentalny;

Sport-sport

Słabsi od Cypru i Islandii

Do II rundy piłkarskiego Pu-charu Europy awansował mistrz Cypru — Omonia Niko-zja. W Pucharze Zdobywców Pucharów do dalszych gier za-kwalifikował się zespół z Luk-semburga — Aris Bonnevois, a w Pucharze UEFA drużyna z Islandii — FC Keflavik. Przejście przez I rundę roz-grywek okazało się natomiast za-trudne dla wszystkich pol-skich zespołów. Już samo za-stawienie tych faktów mogło-by wystarczyć za cały komen-tarz.

Kiedy w lipcu znane były wyniki losowania, mówiło się że najtrudniejsze zadanie cze-ka Widzew. Nie odmawiano szans na awans Ruchowi i Arce. Stali zaś życzono, by w II rundzie miała takie samo szczęście w losowaniu jak w I. W środę wieczorem kibice fu-tbolu w Polsce przeżyli jednak ogromne rozczarowanie.

Trudno mieć pretensje do Widzewa. Łodzianie odpadli ale szczególnie w pierwszym meczu walczyli dzielnie. Ry-wal okazał się silniejszy. Arka swoją szansę przegrała już w spotkaniu na własnym boisku, tracąc dwie bramki po szko-lnych błędach obrony. W awans Ruchu można było wierzyć jedynie przed rozpoczęciem roz-grywek ligowych. Forma jaką chorowianie prezentowali w zmaganiach z krajowymi ry-walami wykluczała powodze-nie w konfrontacji z mistrzem NRD. Cóż jednak mówić o me-

czach z Dynamo, skoro Ruch na 4 dni przed rewanżowym pojedynkiem z piłkarzami NRD, w Pucharze Polski oka-zał się słabszy od Wisłoki Debi-ca grającej w klasie M.

To natomiast co zaprezen-to-wała Stal zasługuje na odręb-ne potraktowanie. Ostatnie 10 minut jej meczu z Aarhus to-czyło się przy akompaniamen-cie gwizdów dawno już niesły-szarzych na naszych boiskach. 12 000 ludzi w zdecydowany sposób wyrażało swe niezado-wolenie z wyniku, a przede wszystkim z postawy zaprezen-towanej przez mieleckich pił-karzy. Przegrać w sporcie to rzecz normalna. Istotny jest jednak styl w jakim ponosi się porażkę. W przypadku Stali był on kompromitujący.

Co gorsza nie jest to pierw-szy taki występ mieleckiego ze-społu. Zenujące błędy w spot-kanii ligowym z Arką i prze-grana 1:4 na własnym boisku; 1:1 w Aarhus gdzie polski ze-spół grał defensywnie satys-fakcjonując się remisem; za-kończony porażką mecz o Pu-char Polski z Górnikiem Za-brze, podczas którego — jak pisali sprawozdawcy — mie-leccy gracze sprawiali wraże-nie, że czekają jedynie na koń-cowy gwizdek sędziego, i wre-szczenie występ środowy, na okre-slenie którego brak słów. Tak grać jak Stal można tylko wtedy, gdy nie chce się zwy-cieżeć. (wł)

Rugbiści Kopenhagi rywalami Poznania

Półtora roku temu w Pozna-niu powołano Okręgowy Zwią-zek Rugby. Od tego momentu można zauważyć spore ożywie-nie w tej ciekawej i meskiej dyscyplinie sportu. Do tej po-ry towarzyskie mecze mię-dzynarodowe organizowały tyl-ko kluby Poznań i Polonia, a tylko sporadycznie występo-wała reprezentacja Poznania.

Po dłuższej przerwie, w so-botę o godz. 15 na boisku Po-szania przy ul. Naramowickiej znowu zobaczymy drużynę Po-

znania w meczu z zespołem Ko-penhagi również składającym się z zawodników dwóch naj-lepszych klubów tego miasta.

Reprezentacja Poznania skła-dać się będzie z najlepszych rugbistów pierwszoligowej Po-łonii i drugoligowej Poznania, którzy wspólnie trenują już od kilku dni. Trenerzy A. Rohnke i Z. Horaczy skład drużyny podadzą dopiero dzi-siaj wieczorem. Rewanżowy pojedynek odbędzie się jesz-cze w tym roku w Kopenha-dze. (h)

Mistrz świata na poznańskim ringu

Niezwykle interesująca zapowia-da się niedzielną ligową pojedy-nkę bokserów Olimpij z GKS Ja-strzębie. Dla obu zespołów ma-on bardzo duże znaczenie. Po-znaniańcy walczą o utrzymanie się w ekstraklasie i każdy punkt jest dla nich bardzo ważny. Go-ście zaś mają ambicję zajęcia pierwszego miejsca w grupie pozwalającej im ubiegać się o ty-tuł mistrza Polski.

Gwardzistów oczekuje bardzo trudne zadanie, bowiem Ja-strzębie należy do najsilniejszych ze-społów w kraju. W jego barwach walczy m. in. mistrz świata — Średnicki. Jego pojedynek z Krzy-żanikiem, a także walki Felkela z Gosilewskim i Mazura z Biegał-kiem powinny dostarczyć najwie-ciej emocji. (wł)

Żuźlowcy Unii przed wielką szansą

Po XVII rundzie tegorocz-nych mistrzostw ekstraklasy, ze-społy Leszczyńskiej Unii i go-rzowskiej Stali toczące zacie-tą walkę o mistrzowski tytuł, zrównały się punktami. Gorzo-wianie pokonali bez trudu Wy-brzeże Gdańsk a Unia straciła punkt w pojedynku z Falubą z Zieloną Górą. Tak więc pretendenci do tytułu mają na swoich koncie po 24 punkty, ale przed ostatnią kolejką spot-kań w korzystniejszej sytuacji znajduje się Unia mająca lep-szy bilans małych punktów.

Leszczynianie zmierzą się w niedziele o godz. 15 na torze

Stadionu im. A. Smoczyka z toruńska Stalą, która zaimpono-wała skutecznym finiszem i aktualnie zajmuje trzecią loka-tę, ustępując najlepszym zespó-łom różnicą tylko 2 punktów.

Po 25 latach Leszno znów ma szansę być stolicą sportu żuźlowego w Polsce, ale naj-pierw trzeba pokonać toruńską Stal. Wydaje się mało prawdo-podobne by gorzowianie — na-wet w przypadku zwycięstwa nad ROW w Rvbniku — odro-bili stratę aż 82 małych punk-tów jaka dzieli ich do lidera ta-beli. (fp)

KTO ZAKIM GDZIE?

BOKS. Niedziela godz. 11: Olim-pia — GKS Jastrzębie, mecz o mi-strzostwo I ligi, sala przy ul. Pro-mienistej.

HOKI NA TRAWIE. Sobota i niedziela, godz. 15: Polska — ZSRR, mecze reprezentacji mło-dzieżowych, boisko ul. Świerczew-skiego.

KOLARSTWO. Sobota godz. 14: kryterium uliczne z okazji 50-le-cia OZKK, ulice wokół Osiedla Bohaterów II Wojny Światowej.

KOSZYKÓWKA. Piątek godz. 16.30: Spójnia — Lokomotiva Ko-szyce; godz. 18: Lech — Zala-gerszeg; godz. 19.30: Olimpia — KPS Brno; sobota godz. 16: Lech — KPS Brno; godz. 17.30: Loko-motiva — Zalaegerszeg; godz. 18: Olimpia — Spójnia; niedziela godz. 9.30 — mecze finałowe międzyna-rodowego turnieju kobiet, sala WOSR przy ul. Chwiałkowskiego.

LEKROATLETYKA. Sobota

godz. 16, niedziela godz. 11: mię-dzynarodowe mistrzostwa okręgu seniorów, stadion na Gołecinie.

LUCZNICTWO. Sobota godz. 13.30, niedziela godz. 10: drużyno-we mistrzostwo okręgu we wszyst-kich kategoriach wiekowych, tor-y przy ul. Reymonta.

PIŁKA NOŻNA. Sobota godz. 11: Olimpia — Piast Gliwice, mecz o mistrzostwo II ligi, boisko na Gołecinie.

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 17, niedziela godz. 11: Grunwald — Gwardia Opole, mecze mężczyzn o mistrzostwo I ligi, sala „Aren-a”.

RUGBY. Sobota godz. 15: Poz-nań — Kopenhaga, towarzyski mecz międzynarodowy, boisko przy ul. Naramowickiej; niedziela godz. 11: Polonia — Czarni By-tom, mecz o mistrzostwo I ligi, boisko przy ul. Harcerskiej.

TENIS. Sobota godz. 11, niedzie-la godz. 9: finał akcji „Tenis dla wszystkich”, korty na Gołecinie.

ZEGLARSTWO. Sobota i niedzie-la godz. 8: regaty o Puchar Przejazdu, przystań JKW nad Jezio-rem Kierskim.